

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY. POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 222-22
Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64-730

Rewolta wojskowa w Szwajcarii 7 batalion śpiewając Międzynarodówkę przeszedł na stronę demonstrantów

GENEWA, 12, 11. — Szwajcarskie związki zawodowe proklamały wczoraj w nocy 24-godzinny STREJK POWSZECHNY na dzień dzisiejszy, jako protest przeciwko stanowisku policji podczas ostatnich zaburzeń w Genewie.

Istotnie dziś od rana NIE WYJECHAŁY NA MIASTO TRAMWAJE, oraz zaprzestano pracy w kilku fabrykach okolicznych.

W obawie rozruchów dowódca

garnizonu genewskiego zarządził mobilizację wszystkich oddziałów i ostre pogotowie. Dziś od rana cały garnizon stoi pod bronią w koszarach, gotów do wyjścia.

W ciągu dzisiejszego przedpołudnia

W SZPITALU GENEWSKIM ZMARŁO KILKU RANNYCH,

lecz zarząd szpitala odmawia narazie wszelkich informacji na ten temat. Istnieją poważne obawy nowych zaburzeń na pogrzebie ofiar rozruchów.

WŁADZE ZABRONIŁY POGRZEBU WSPÓLNEGO

i wydały ścisłe instrukcje, wedle których rodziny zabitych oddzielnie i w różnych porach będą grzebać swoich najbliższych.

Około godz. 11 rano nadeszły do Genewy wiadomości z Zurichu, Lucerny i Bernu, że strejk w tych miastach

NIE MA PRZEBIEGU SPOKOJNEGO.

Bliższych szczegółów brak.

GENEWA, 12, 11. (PAT). Dziś odbył się tu

DEMONSTRACYJNY POGRZEB komunisty Fursta, zabitego w czasie zaburzeń śródotowych. W konduktzie brało udział około 2.000 osób. Kondukt przeszedł przed mieszkaniem zabitego. Wołec przewidzianych niepokojów zmobilizowano oddziały wojska, od których

ODEBRANO PRZYSIĘGĘ.

Komendant placu wygłosił do wojska przemówienie, w którym apelował do uczuć patriotycznych.

Przemówienie to przerywane było różnymi okrzykami. Żołnierza, który wznosił okrzyki

„ZABÓJCZY! ZABÓJCZY!” aresztowano. Grupa żołnierzy 7 batalionu, skoszarowanego w parku wystawowym

PRZYŁĄCZYŁA SIĘ DO TŁUMU ŚPIEWAJĄC MIĘDZYNARODÓWKĘ.

Wypadki te wywołały ogromne poruszenie w mieście. Manifestanci wstrzymali ruch tramwajowy, niszcząc kilkanaście wozów.

Rozruchy antyżydowskie we Lwowie

Trzy kawiarnie Louvre, Roma i Warszawa zdemolowane
30 studentów aresztowano. -- Kilkudziesięciu Żydów poranionych. -- Kilkaset szyb wybitych

LWÓW, 12 XI. (PAT). Dziś o godz. 11 rano grupa młodzieży akademickiej, złożona z 1000 OSÓB PRZYBYŁA DO KOŚCIOŁA

Ojców Jezuitów, gdzie odprawione było nabożeństwo za duszę Wacławskiego.

Z kościoła młodzież usiłowała przejść przez miasto pochodem.

Władze bezpieczeństwa do pochodów nie dopuściły. Akademicy chodnikami udali się pod dom techników, położony za miastem, gdzie miało się odbyć odsłonięcie tablicy w związku ze śmiercią Wacławskiego.

Ponieważ TABLICĘ TĘ STAROSTWO GRODZKIE SKONFISKOWAŁO

ze względu na napis i ze względu na sprzeciw władz budowlanych, odsłonięto prowizoryczną tablicę, poczem akademicy opuścili budynek i uformowali pochód.

Pochód ten, liczący około 400 osób, został rozproszony. Demonstranci wobec tego udali się grupkami do środka miasta. Przy ul. Piłsudskiego i Zielonej grupki demonstrantów usiłowały urządzić demonstracje antyżydowskie.

WYBITO SZYBY

w kilkudziesięciu sklepach żydowskich. Władze interwenjowały energicznie, aresztując na gorącym uczynku 17 akademików. Dwóch akademików, któ-

rzy przy wybijaniu szyb pokaleczyli się odłamkami szkła, opatrzyło pogotowie. Dochodzenie prowadzone jest z art. 173 k. k. i aresztowanym

GROZI KARA DO 5 LAT WIEZIENIA.

LWÓW, 12 XI. (PAT). Około godz. 19 akademicy, należący do młodzieży wszechpolskiej opuścili dom akademicki i udając się na ulicę Łojasiewicza grupami.

USIŁOWALI DWUKROTNIERZADZIĆ DEMONSTRACJĘ.

Przy ul. Akademickiej policja rozpraszała demonstrantów

sikawkami i pałkami gumowymi. Inne grupy młodzieży przedostały się na ul. Piekarską, Łyczakowską i Fredry, gdzie wybiły kilka szyb.

Zajścia te LOTNE ODDZIAŁY POLICJI szybko likwidowały.

Około godz. 21 grupy manifestantów zebrały się pod teatrem Wielkim w liczbie około 500 osób. Policja zlikwidowała demonstrację w zarodku.

Około godz. 20 — 21 w okolicach placu Solskich poczęły zbierać się grupy studentów, którzy usiłowali sformować po-

chód.

W czasie demonstracji studentekich POTURBOWANYCH ZOSTAŁO 8 AKADEMİKÓW.

Ogółem przytrzymano wieczorem 19 osób, w tym jednego studenta szkoły technicznej, który został ujęty z drągłem w rękę przed redakcją „Chwili”.

W jednym ze sklepów z obuwiem wybito szyby. Chcieli z tego skorzystać METY SPOŁECZNE, RABUJĄC OBUWIE

z wystawy. Policja rozruchy zlikwidowała o godz. 21 m. 30.

Lwowski kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

Późnym wieczorem POWTÓRZYŁ SIĘ DEMONSTRACJĘ

studentów. Znaczna grupa akademików, licząca ponad 200 osób, rozrzucała się w dzielnicy żydowskiej, gdzie wybito kilkadziesiąt szyb wystawowych.

Demonstranci ZDEMOLOWALI KOMPLETNE KAWIARNIE: LOUVRE, ROMA, WARSZAWA. KILKUDZIESIECIU ŻYDÓW ZOSTAŁO POTURBOWANYCH.

Późnym wieczorem policja dopiero zaprowadziła porządek, aresztując przytem 30 studentów.

Bezwzględny areszt studentów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze policyjne zastosowały w stosunku do 2 aresztowanych studentów komunizującego stowarzyszenia „Życie” bezwzględny areszt. W aresztach policyjnych pozostaje jeszcze około 12 studentów, co do których nie zdecydowano jeszcze jaki będzie zastosowany środek za pociągawczy. Jak wiadomo, aresztowania te nastąpiły po onegdajszych zajściach antyżydowskich w stolicy.

Rozwiązanie Reichstagu? Rozpisanie wyborów ma nastąpić po zmianie ordynacji wyborczej

BERLIN, 12, 11. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Kancelarz Papen odroczył dziś niespodzianie wszelkie konferencje z przywódcami stronnictw politycznych, uważając, że nie dadzą one żadnego porozumienia. Wobec tego mówią w kołach politycznych, że w najbliższym czasie nowy Reichstag jeszcze przed ukończeniem się, będzie rozwiązany a nowe wybory będą wyznaczone dopiero na wiosnę po zmianie ordynacji wyborczej. Jednocześnie

uległy zastrzeżeniu stosunki między rządem Rzeszy a państwami związkowymi.

Na dzisiejszym posiedzeniu komi-

Moratorium w Niemczech na wszelkie długi hipoteczne

BERLIN, 12 XI. (PAT). Dziś opublikowane zostało rozporządzenie prezydenta Rzeszy, wprowadzające moratorium na

sji konstytucyjnej rady państwa Rzeszy uchwalono rezolucję, domagającą się restytucji rządu pruskiego p. Brauna.

nałożności hipoteczne wszelkiego rodzaju w Niemczech do dnia 1 kwietnia 1934 roku.

Rozszerzony Plac Marsz. Piłsudskiego

Były minister spraw zagranicznych, pan August Zaleski, opuścił mieszkanie reprezentacyjne w pałacu Raczyńskich (Krakowskie Przedmieście) i przeniósł się do hotelu „Europejskiego”. Zamieszkał chwilowo w apartamentach reprezentacyjnych tego hotelu i w najbliższym czasie wyjeżdża do majątku swego w Poznańskim. Jeszcze przedtem spakowano wszystkie zbiory i książki pana ministra spraw zagranicznych i odesłano je do majątku. Ma to oznaczać, że pan Zaleski chce zostać na dłuższy czas osobą prywatną, że zamierza odpocząć, choć tytuł senatora w klubie B. B. obowiązuje do markowania rzekomej pracy. Pan minister Zaleski siedzieć będzie na wsi i przypomina tem samem dawnych dygnitarzy, którzy po „opale” zaszywali się w ciszy wiejskiej: zdala przysłuchując się odgłosom życia z nad Newy, cierpko krytykowali, lub zlekka liberalizowali.

Krąży pogłoski, że pan senator Zaleski po krótkim odpoczynku zostanie ambasadorem w Londynie, choć wtajemniczeni twierdzą, że jeśli weźmie udział w wybraniu prezesa Banku handlowego w Warszawie, wybór ten potraktuje nie mniej poważnie, niż wybór do rady ligi narodów, i pozostanie wówczas raczej w kraju.

Nikt nie zna dokładnie przyczyn odejścia pana ministra Zaleskiego. Opozycja lewicowa, a szczególnie „Robotnik”, przeistacza pana Augusta Zaleskiego w liberała. Maluczko, a senator Zaleski zostanie zaliczony w poczet cichych rzeczników PPS. Odszedł, więc pewnie liberał, tembardziej, iż na pożegnanie oświadczył, że nigdy się

nie wtrącał do polityki wewnętrznej.

Złośliwi przeciwnicy pana Zaleskiego twierdzą, że nie wtrącał się również zbyt do polityki zagranicznej, że był raczej wiernym wykonawcą, że jednak w pewnej chwili dawał nazwisko swoje do posunięć w dziedzinie polityki wewnętrznej. Przypominają, że za rządów pana premiera Świątalskiego, gdy przeprowadzono z ław rządowych lekką obstrukcję przeciwko większości sejmowej i panu marszałkowi Daszyńskiemu, pan minister Zaleski brał czynny udział w tej akcji, zapisując się kolejno do głosu, by przedłużyć do nieskończoności posiedzenie sejmowe.

Czy był liberałem? Trudno stwierdzić i ustalić wynurzenia pana ministra Zaleskiego. Nawet za dawnych starych rządów carskich ministrowie spraw zagranicznych, skarbu, względnie przemysłu i handlu, mieli prawo liberalizować, każdy z nich korzystał z okazji, by wypowiedzieć za cichą zgodą rządu kilka opozycyjnych zdań, by ubrać się w szatę lekkiego radykała. Ministrów spraw zagranicznych nie wciągano zbyt do polityki wewnętrznej.

Pan minister spraw zagranicznych, Zaleski odszedł istotnie w dziwnych okolicznościach. Nie zachował nawet usłanego ceremoniału pożegnania, mimo, że powinien on obowiązywać tembardziej ministra spraw zagranicznych. W okresie pomajowym mnoży się liczba czułych pożegnań z odchodzącym ministrem i powitań nowego, odbywa się ceremonialna zmiana warty. Starszy i będący na wylocie urzędnik żegna serdecznie odchodzącego ministra, pełen strachu o swe jutro. Odbywa się powitanie nowego ministra, przyczem przychodzący zawsze grzecznie podkreśla zasługi swego poprzednika, oświadcza, że kroczyć będzie jego drogą.

Pan minister spraw zagranicznych, Zaleski, nie skorzystał z tej procedury. Pożegnanie odbyło się w klubie towarzyskim, gdzie dawniej było rojno i gwaro, a dziś panuje pustka. Następne pożegnanie odbyło się z udziałem wszystkich ministrów oraz pana marszałka Piłsudskiego. Nie padły jednak żadne mienne słowa, rzucone niegdyś przez pana ministra spraw wojсковych do pana Kazimierza Bartla: „Niech odpocznę twoje nerwy”. Nie było przemówienia, przekazanego do wiadomości publicznej, iż czynnik decydujący skorzysta jeszcze z usług pana senatora Zaleskiego.

Dlaczego odszedł pan minister Zaleski — pisze jedynie prasa zagraniczna. Polska prasa półurzędowa zajmuje się tylko zaprzeczaniem, twierdząc, iż w każdym razie pakt o nieagresji z Sowietami oraz stosunki polsko-rumuńskie nie były orzecznym tego ustąpienia. —

Wprawdzie prasa zagraniczna twierdzi, iż pan Zaleski zaangażował się wobec rumuńskiego ministra, pana Titulescu, że stawał często w Genewie wobec dokonanych faktów w Warszawie, że nie mógł nawet skomentować na konferencji prasowej w Genewie wyboru swego do rady ligi narodów, bo o godzinę wcześniej uprzedził go komentarem w Warszawie pan wiceminister Beck. Ale trudno uznać motywy te za istotne. — Trudno uwierzyć szeptaniom dyplomatów zagranicznych, iż zmiany personalne, względnie usunięcie kuzyna w Berlinie, wytrąciły go z równowagi.

Pan Zaleski należał bowiem, do t. zw. cichych męczenników, którzy właściwie z uśmiechem i z flegmą przyjmowali pewne zmiany, lub ukłucia. Z właściwym mu spokojem przyjmował pan minister Zaleski do wiadomości, iż wywiad jego, udzielony „Epoce”, został odpowiednio, a raczej nieodpowiednio zmieniony przez „Politruka”, p. Knolla. Gdy siedział na konferencji prasowej w mieszkaniu reprezentacyjnym, w pałacu Sobańskich, w Alejach Ujazdowskich, grzejąc się przy kominku, z palącym się polanem, zdawało się, iż z pewnym wstrętem dolyka się kartek przemówienia, które ma wygłosić. Przemawiał jakby głosem cudzym, męcząc się pod naciskiem pytań. Każdy miał wrażenie, że ten spokojny naogół człowiek ma jeden cel: odpocząć; wytęchnąć na stanowisku ambasadora, lub posła, nie nosząc ciężkiego brzemienia ministra spraw zagranicznych.

A jednak w okresie sześciolletnich rządów dokonał wiele. Przyczynił się do trzykrotnego wyboru Polski na członka rady ligi narodów. Pracował w nieustannym kontakcie z czynnikami francuskimi, stając się mężem polityki genewskiej. Otrzymał z Genewy wszystko, co ta instytucja ligi narodów dać może. Zrobił swoje i może pójść, jak premier Bartel, który otrzymał od sejmiku wszystko, co ta instytucja dać mogła. Czasy się zmieniają, stare, nieustanne, wierne, liryczne odśpiewywanie muzyki genewskiej staje się anachronizmem.

Dziś przyszedł czas pana ministra Becka. Opozycja przywitała go zgrzytając zębami, cytując prasa zagraniczną, lub opowiadając dyskretnie, iż ze względów cenzuralnych nie może przytoczyć opinii prasy socjalistycznej. Zarzucają mu grzechy rozmalte, przytaczając żale pewnych dyplomatów, którzy zagranicą stykali się z panem ministrem Beckiem. Prasa francuska zarzuca obecnemu ministrowi, że chce gwałtem na mówić Rumunję do zawarcia paktu z Sowietami, że spiskuje rzekomo, lub spiskował z Niemcami, choć jedno właściwie prze czy drugiemu. Pan minister spraw zagranicznych zostaje przeistoczony jednocześnie i w germanofila i w germanofoba, w rusofila i nawet w rusofila. Wszystkie czyny dyplomatyczne

ne dni ostatnich, całą politykę zagraniczną, poczynając od wyjazdu misji wojennej francuskiej, zwała się na głowę pana ministra Becka, tak dalece, że urasta on na dyplomatę wielkiej i widmowej miary. Takie przywitanie nawet w negatywnym sensie posiada propagandowe znaczenie.

Zgorszona opozycja opowiada na ucho, że przyjęcie w Genewie będzie fatalne, że świat dyplomatyczny będzie go raczej tolerował, niż rozmawiał z nim serdecznie. Wyidealizowano sobie Genewę, wyobrażając, że dyplomaci tamtejsi należą do serji aniołów niebieskich, mdlejących na wyraz „wojna”, że razi ich słowo faszysta, zapominając na chwilę o cieszącym się wielkiem powodzeniem na terenie genewskim ministrze Grandim, któremu okrzyk „Matteotti!” rzucano dopiero w Krakowie.

Obrońcy pana ministra spraw zagranicznych przypominają jednak, że nie względy zasadnicze, a tylko drobne urazy dyplomatów są przyczyną żalu, że obecny kierownik ministerstwa spraw zagranicznych rzucił pierwszy uwagę potężnego dyplomaty, że nie wolno zbyt interwenjować w sprawach prywatnych, że minęły piękne czasy Paderewskiego, opisywane tak barwnie przez ministra Bilińskiego, gdy konsul francuski rozkazywał w sprawach firm w urzędach polskich.

Tymczasem jednak przed gmachem, przy ul. Wierzbowej stoi sznur samochodów. Ambasadory i posłowie witają nowego ministra spraw zagranicznych. Rozesłano listy o agreement dla szeregu posłów i ambasadatorów. Odbywa się istny taniec dyplomatów. Rzecznicy nowego ministra zapowiadają nawet buńczucznie, iż pan pułkownik Beck wyjedzie na najbliższe posiedzenie rady ligi narodów, że rozpoczął już czynnie nową politykę, że chce niezależnie od różnic politycznych nawiązać nici gospodarcze z sąsiadami, że wykaże większą ruchliwość w stosunku do Niemiec, że nie jest ani germanofilem, ani germanofobem, ani rusofilem, ani rusofobem, że jest najzwyczajniej w świecie piłsudczykiem, działającym w nowych warunkach, że wiernie przeprowadzi plan Belwederu, mocniej zespalając gmach przy ulicy Wierzbowej z gmachem na Placu imienia Marszałka Piłsudskiego.

Regnis



MARLENY DIETRICH

które wkrótce podziwiał
będziemy w filmie

„BLOND VENUS”

Już w CZWARTEK CIĄGNIENIE!

Niechaj każdy spleśnieje po szczęśliwym **LOS**

do największej w Polsce k. o. lektury

J. WOLANOW

ŁÓDŹ: Piotrkowska 11 i Piotrkowska 72.

Główna wygrana **zł. MILION**

Cena 1/4 losu zł. 10.—

Konto P. K. O. 141.795.

Zamówienia zamiejscowe załatwia się odwrotną pocztą.

Aresztowanie redaktorów

i wydawców „Świt” w Toruniu

Z Torunia donoszą:

Władze administracyjne zamknęły wychodzący od czerwca w Toruniu tygodnik „Świt”.

W związku z tem aresztowani zostali skazani już w swoim czasie przez sąd okręgowy toruński: redaktor „Świt” Stefan Gniń, red. odpowiedzialny tegoż czasopisma Józef Sikora, oraz inni współpracownicy redakcyjni Straczewski Stanisław.

Równocześnie aresztowany został wydawca tego czasopisma, Stanisław Kalinowski, który stale przebywał w Warszawie. Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Toruniu pod zarzutem szerzenia idei komunistycznych.

Wskazywano na to, że w Toruniu, w związku z tem aresztowaniem, zostali skazani już w swoim czasie przez sąd okręgowy toruński: redaktor „Świt” Stefan Gniń, red. odpowiedzialny tegoż czasopisma Józef Sikora, oraz inni współpracownicy redakcyjni Straczewski Stanisław.

Równocześnie aresztowany został wydawca tego czasopisma, Stanisław Kalinowski, który stale przebywał w Warszawie.

Aresztowanych oddano do dyspozycji sędziego śledczego przy sądzie okręgowym w Toruniu pod zarzutem szerzenia idei komunistycznych.

Węgry się wyludniają

Według ostatnich danych statystycznych liczba zawartych związków małżeńskich na Węgrzech znacznie się zmniejszyła w stosunku do czasów przedwojennych. Pod czas gdy przed wojną wstępowało w związki małżeńskie na 1000 osób przeciętnie 20,1, w bieżącym roku statystyka wykazuje tylko 8,2, którą to cyfrą nie są objęte małżeństwa wprowadzone, zawarte ale później rozwiązane. Małżeństw rozwiązanych jest wielka ilość.

Tak samo przedstawia się sprawa urodzeń. Podczas gdy przed wojną rodziło się przeciętnie 56,8 na 1000, obecnie cyfra ta zmniejszyła się na 23,7. Naturalny przyrost ludności zmniejszył się od lat przedwojennych z 11,6 na 7,1 na każdych 1000 ludzi. Przed wojną na terenie dzisiejszych Węgier żyło 7,8 milionów ludzi. Obecnie liczba mieszkańców Węgier dochodzi do 9 milionów.

ADWOKAT

EDMUND MOSZKOWSKI

przeprowadził się

na ul.

PIOTRKOWSKA 106.

**Wspólnym wysiłkiem
ofiara pomóżmy bez-
robotnym**

„Ottelowie będą karani”

Mowa prokuratora w procesie Drożyńskiego, zabójcy tancerki Drożyńskiej

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajszą rozprawę apelacyjną w procesie Drożyńskiego, zabójcy Igi Korczyńskiej, rozpoczęło przemówienie prokuratora Godeckiego.

Tkwi w nas romantyczny przesąd o wzniosłości zbrodni, popełnionej z miłości. Zbrodnictwo dla romantyków — to energia. Eugene Sue powiada w którejś ze swoich powieści, iż wielkiej miłości potrzeba zbrodni. Dumas ojciec nie waha się radzić zdradzonemu mężom zabójstwa. Dumas syn jest współnikiem zabójców, odzwierciedlanych w swych powieściach. Tym wszystkim daje odpowiedź Szekspir, który powiada: Miłosierdzie jest zbrodnictwo, jeśli przebacza zbrodniarzom.

— W procesie obecnym — mówił oskarżyciel — dają się zauważyć właśnie owe naleciałości romantyzmu. Dwie zwłaszcza charakterystyczne cechy: usprawiedliwienie zbrodni i zbyt łatwowierność w stosunku do oskarżonego.

Analizując moment wzruszenia psychicznego, który sąd okręgowy przypisał Drożyńskiemu, prokurator jest zdania, że ustawodawca, przewidując ulgowe artykuły dla zabójców, działających pod wpływem wzburzenia, miał na myśli nie afekt (francuskie passion), które może być stanem trwałym i przewlekłym, niewykluczającym zimnego rozumowania i zimnej krwi, lecz wzruszenie jednorazowe i to bardzo silne wzruszenie. Takim właśnie silnemu wzruszeniu, przewidzianemu przez kodeks, oskarżony nie ulegał, a jeśli podlegał afektowi, czy pasji, nie powinno to wpłynąć na złagodzenie kwalifikacji jego czynu.

Prokurator rozprawia się z wyjaśnieniami oskarżonego, złożonymi w sądzie okręgowym, dowodząc, że zbyt pochopnie im uwierzone. Oskarżony nie miał zupełnie podstaw ani do zazdrości, ani do wzburzenia.

Santa Cruz zniszczone

Katastrofalny pochód huraganów

SANTA - CRUZ, 12 XI. (PAT). — Miasto Santa - Cruz jest tak doszczętnie zniszczone, że prawdopodobnie nie będzie już mogło być nigdy odbudowane. Odpływ morza porwał olbrzymią, nieustaloną jeszcze liczbę ofiar.

NOWY JORK, 12 XI. (PAT). — Wyspy angielskie Little, Cayman i Caymanbrac, odległe o 150 mil od Jamajki, zostały spustoszone przez huragan. Przyszło 60 osób utraciło życie. Setki odniosły rany. Wszystkie gmachy państwowe zostały zburzone.

CAMAGUEY, 12 XI. (PAT). — Liczba zabitych w czasie huraganu na Kubie przekracza 2500 osób.

Niepoczytalni!

17-letni fanatycy aresztowani w Czechach

CIESZYN, 12 XI. (PAT). — W Opawie na czeskim Śląsku policja aresztowała dziś 30 umundurowanych i uzbrojonych Hitlerowców (hackenkreuzlerów), którzy w okolicznych lasach urządzali tabory i przy rozpalonych ogniskach słubowali wierność Hitlerowi i zrzeczenie się czeskosłowackiej republiki. Fanatyczni młodzieńcy niemieccy w wieku od 17 — 20 lat ustaleni w pełnym uzbrojeniu połowem w brązowych koszu-

Rozważając zeznania poszczególnych świadków, prokurator zatrzymuje się nad tymi, którzy mówili o pogroźkach ze strony Drożyńskiego. Mówiono, iż groził s. p. Korczyńskiej wielokrotnie śmiercią.

Korczyńska mogła tego narazie nie brać do serca, dopóki darzyła oskarżonego miłością, z chwilą jednak, gdy z nim zerwała, musiała pomyśleć, co jej grozi.

Z kolei prokurator stwierdza: Drożyński nie reagował na śmiech ironiczny zmarłej, przeciwnie, to ona śmiechem ironicznym reagowała na wymierzoną przeciw sobie lufę rewolweru. Świadek Zalcwasse równa widziała jednocześnie rękę męską z wyciągniętym rewolwerem i słyszała śmiech Korczyńskiej.

— Ja zgadzam się zresztą, że w działaniu oskarżonego było wzruszenie — mówi prokurator — ale czyż niema wzruszenia w działaniu kasiarza, który rozpruwa kasę i brakuje mu tleniu i boi się policji, czy niema wzruszenia w duszy oszusta, który realizuje w okienku bankowym fałszywy czek, czy niema wzruszenia w sercu bandyty, dokonyującego napadu w biały dzień na ulicach miasta. Pan obrońca powoływał się na przykład z Otella. Póki jednak istnieje urząd prokuratorski, Ottelowie będą ścigani i karani za niewinne Desdemony.

Pełnomocnik powodów cywil-

nych, adw. Drobniewski, scharakteryzował oskarżonego, jako osobnika bardzo nieciekawego, który jeszcze przed sądem okręgowym mówił butnie i dużo, a obecnie zmienił taktykę i głosu prawie wcale nie zabierał.

Rana samobójcza, to chęć przypięcia sobie orderu bohaterstwa. Wszystko on czyni według zgóry ułożonego scenariusza.

Adw. Drobniewski powołuje się na groźby w stosunku do niewinnie zamordowanej, wymuszanie od niej pieniędzy.

Drożyński jest typem — mówił adw. Drobniewski — który robi wszystko dla efektu. On musi pozować i imponować i w związku z tem jedną ręką bierze pieniądze od Korczyńskiej, a drugą kupuje bilety dla siebie do pierwszego rzędu „Ananasa”. Wszystko, co czyni, jest jeszcze zakłamanie. Drożyński jest brzęczącym trutnikiem, który jednak żyje i upomina się o rozgrzeszenie, gdy tymczasem s. p. Korczyńska, która miała dane po temu, aby jej życie inaczej ułożyło się, zginęła z ręki o tak niskim charakterze osobnika.

Po przemówieniu adwokata Drobniewskiego i obrońców sąd zarządził przerwę.

Po naradzie sąd apelacyjny skazał zabójcę tancerki Korczyńskiej, Drożyńskiego na 6 lat więzienia.

SPECJALNIE dla BLONDYNK

stworzony został Shampoo Kamilloflor Elida. Jest to specjalny preparat zawierający ekstrakt górskiego rumianku — jego oddziaływanie na włosy jest udowodnione naukowo.

Przywraca on włosom ich pierwotny kolor blond i potęguje ich połysk. Wzmocnia włosy, ożywia skórę głowy i dlatego jest wprost nieoceniony dla blondynek.



Nie zawiera pod gwarancją środków chemicznych bielących ani barwiących. Oddziaływa naturalnie przez KAMILLOFLOR.

SHAMPOO KAMILLOFLOR ELIDA

Afera szpiegowska

na granicy francusko-włoskiej

PARYŻ, 12 XI. (PAT). Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej na granicy francusko-włoskiej, prowadzone przez policję z Modeny i Paryża, zatacza coraz szersze kręgi. Wykryta została wielka organizacja, ułatwiająca dezercję i uprawia-

jącą szpiegostwo od szeregu lat. Jeden z prowodyrów organizacji, zaarrestowany wczoraj wloch Gabutti jest urzędnikiem wielkiego domu eksportowego w Modenie. Gabutti potrafił dostać się do różnych sfer towarzyskich i pozostawał w bliższych stosunkach z oficerami pogranicznych garnizonów i fortec.

Wysiłki szpiegów kierowane były przede wszystkim ku pracom dokonywanym w okolicach fortyfikacji. Policja prowadzi energiczne dochodzenia. W sprawę zamieszanych jest wiele dziewcząt włoskich.

Represje

przeciwko hitlerowcom

MONACHJUM, 12 XI. (PAT). Komisarz rządu dla obszaru Saary wydał zarządzenie, znoszące na terenie Saary wszystkie organizacje militarne narodowych socjalistów. Powodem do zniesienia bojówek były ułotki i odezwy przedwyborcze partii narodowo - socjalistycznej, wzywające ludność do gwałtów wobec policji. Według wiadomości z kół, złączonych do partii narodowo - socjalistycznej, kierownictwo partii zamierza orzeczenie komisarsza zakwestjonować.

Żonobójca

Ogłosił, a następnie rzucił żonę pod pociąg

WARSZAWA, 12, 11. (PAT). — W dniu dzisiejszym w warszawskim sądzie okręgowym skazano na 15 lat więzienia Bolesława Michlewicza, oskarżonego o to, że w dniu 3 czerwca r. b. ogłosił swą żonę uderzeniem kija a następnie podrzucił ją pod przejeżdżający pociąg pod którym znalazła śmierć.

Niewinnie rozstrzelani

Sensacyjny proces dwóch miast przeciwko wydawcy Baedekera

BRUKSELA, 12, 11. (PAT). — Sensacyjny proces, jaki został wytoczony przez miasta Dinant i Aerschot przeciw wydawcy Baedekera o to, iż ten podał w tekście że mieszkańcy tych miast byli masami rozstrzeliwani za wzięcie udziału w wojnie cywilnej, jako t. zw. „wolni strzelcy” został odlo-

żony ze względu, iż P. Janson, który się podjął obrony tych miast przed sądem, został teraz wybrany ministrem sprawiedliwości. Dinant i Aerschot chcą dowiedzieć przed sądem, iż Niemcy rozstrzelali ich mieszkańców niewinnie. Proces został odłożony na 14 lutego.

Kasy P.K.O.

NARUTOWICZA 45

otwarte są:

dla wpłat i wypłat oszczędnościowych
oraz dla wpłat na konta czekowe
od godz. 8 do 13 i od 17 do 19
dla wypłat czekowych
od godz. 8 do 13.

Nagły wyjazd ministra

P. Szembek przeprowadził rozmowy w Paryżu i Londynie

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Niespodziewanie onegdaj wyjechał z Warszawy do Paryża wice-min. spraw zagranicznych p. Szembek. Wiadomość o tem przedostała się do Warszawy dopiero wczoraj, kiedy p. Szembek był już w Paryżu i odbył wspólne konferencje z ambasadorem Chłapowskim i premierem Herriotem. Z Paryża p. Szembek uda się do Londynu.

Podróż ta jak się tu domyślają, znajduje się w związku z ostatnią znaną w M. S. Z. a także z powodu zagadnień, które wypłynęły ostatnio na terenie polityki między-narodowej. Należy tu m. in. wymienić wystąpienie angielskiego ministra spraw zagranicznych p. Simona z propozycją nowego Locarna. W kołach politycznych w War-

szawie mówią, że propozycja ta budzi duże wątpliwości, ponieważ nie zawiera żadnych nowych gwarancji bezpieczeństwa, oprócz potrójnych zobowiązań, istniejących dotychczas. Zobowiązania te są: pakt ligi narodów, traktat locarneński i pakt Kelloga, wszystkie trzy dobrowolnie podpisane przez Niemcy.

Władze nie zatwierdziły

transakcji Z.U.P.U. z hr. Potockim

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Jak się dowiadujemy, ministerstwo opieki odmówiło za twierdzenia głośnej transakcji Z. U. P. U. z hr. Jarosławem Potockim.

Nastąpiło to wskutek decyzji min. skarbu w porozumieniu z min. pracy i opieki społecznej.

W ten sposób kampanja prasowa w tej niesłychanej spr-

Ulżyj nędzy bezrobotnych

SPECJALNY DODATEK POWIEŚCIOWY „GŁOSU PORANNEGO” Z D. 13.XI. Nr. 12

SEX-EROT

według powieści
rosyjskiej L. Humilewskiego
opracował Sefel.

(Ciąg dalszy).

Horochin westchnął z ulgą i zaprzeczył:

— Nie wiedziałem o tem!

— Czyżby?

— Fakt.

— To dziwne. Myślałem, że wyście to również zauważyli.

— Nie, nie zauważyłem... — Mówicie, że nasze charaktery pisma są tak podobne? Skąd znacie mój charakter pisma?

— Zupełnie przypadkowo zwróciłem na to uwagę. Widziałem kiedyś pisany przez was protokół posiedzenia.

— To bardzo ciekawe. Dajcie no coś pisanego. Ja przy sobie nie takiego nie mam.

— Najlepiej od razu porównamy. Chcecie?

Burow wyjął blok i wieczne pióro, odsunął szklanki i napisał: „Nikt nie wie”, nie kończąc zdania żadnym znakiem. Horochin z uśmiechem wziął z jego ręki pióro i dopisał, oddzielając swe zdanie jedynie przecinkiem: „ale wszyscy udają, że wiedzą i rozumieją”. Podobieństwo było uderzające. — Spojrzeli na siebie.

— Z pomiędzy stu ludzi znajdzie się może jeden, któryby zauważył, że zdanie nie jest napisane tą samą ręką, — powiedział Burow, chowając pióro. — Ale i ten jeden nie uwierzyłby w to!

Horochin dopił resztę piwa z butelki. Burow uśmiechnął się.

— Bądźcie spokojni, nam tu otwarty rachunek.

— Zdaje się, że często tu bywacie?

— Tak, teraz stale.

Horochin w zamysleniu pokręcił głową.

— Nie wyrzekłbym się tej części waszego losu, która dotyczy waszej naukowej działalności, ale nie chciałbym, aby moim udziałem był wasz los w drugiej jego części.

— O tem mówicie? — wskazał na stoły i sąsiadów. — Tak,

to wygląda z boku niebardzo pociągająco. Jednak, wy, zdaje się, nie przeszedłszy pierwszej połowy mojej drogi życiowej, zaczęliście od razu od drugiej, znajdując się tutaj! — zaśmiał się i natychmiast dodał poważnym głosem. — Przecież chcecie pomówić ze mną o tem, o czem myśleliście, wchodząc tutaj?

Miał nieprzyjemną twarz, poraną koło warg i oczu głębokimi świeżymi zmarszczkami, ale z ironicznym uśmiechem wyglądał o wiele przyjemniej. Horochin zapalił papierosa i odezwał się cicho:

— A możeby rzeczywiście pomówić z wami otwarcie?

— Spróbujmy!

— Zapomnijmy tylko o różnicach naszego wieku i sytuacji życiowej.

— Już się stało!

— Wobec tego powiedzcie mi przedewszystkiem, czy wiecie, co was obniża w naszych oczach i co was gubi jako uczonnego?

Ani jeden rys nie drgnął na twarzy Burowa. Miało się wrażenie, iż był on pewien, że o twarzość musiała doprowadzić do tego tematu. Skinął głową i odpowiedział:

— Byłoby dziwnem, gdybym ja nie zauważył tego, co zauważają inni...

— Ale jeśli wiecie...

— Jesteście bardzo naiwni! Wolter był ateistą, nie wierzył ani w Boga, ani w diabła, wyśmiewał religijne przesady... A jednak wracał się, gdy kot przebiegł mu drogę. W świadomości jest jedno, a w sferze podświadomości, gdzie królują instynkty, zupełnie co innego. Oczywiście, że to, co rozwija się w świadomości, potrafię zauważyć nie gorzej od innych!

— Dwoistość osobowości... — uśmiechnął się Horochin.

— Tego niema! Ale według was kto komu podlega?

— Istnieje walka — wzruszył ramionami Burow, — nieustanna walka. Świadomość i instynkty nie zawsze żyją w zgodzie. Myśle, że i wyście to już zaobserwowali...

— Ale świadomy człowiek... — zaczął Horochin, — ja osobiście uważam za niepotrzebne walczyć z instynktami, jeżeli są one naturalne, a nienaturalnych instynktów być nie może. Uważam za konieczne zadawać te instynkty. Jesteś głodny — jedz! Czujesz potrzebę — bierz kobietę. —

Mówił bardziej dla siebie niż dla swego uważnego słuchacza. I zakończył już wyraźnie, oczyszczając się z przed chwilą przeżytego poniżenia.

— Żadnych dramatów, żadnych miłosnych tragedji wówczas nie będzie, ponieważ nie będzie również miłości, mieszczańskiej, poniżającej ludzi, miłości...

Nowe arcydzieło
„Pożądana”W rolach głównych:
Dorothy Mackail
i Victor Varconi

Burow uśmiechnął się.

— A wy wiecie co to jest miłość?

Horochin wzruszył ramionami:

— W każdym razie wyobrażam to sobie dosyć jasno.

— Miłość, to wielka twórcza siła. Ta siła stworzyła wiele dzieł artystycznych... i nie mało wspaniałych czynów...

— Ale wy... — zdziwił się Horochin, — wy... u was jak jest?

Burow spokojnie odpowiedział:

— To znaczy, że mój stosunek do tego dziewczęcia — to nie miłość!

— A co takiego?

— Widzicie, wszystkie zagadnienia charakteru seksualnego są strasznie złożone. U nas mało się nimi zajmuje, chociaż wszyscy wiedzą, że uczucie płciowe jest czynnikiem o niesłychanej doniosłości. Stosunkowo prosty akt fizjologiczny, jakim jest on u niższych organizmów, okazuje się u człowieka niezwykle złożonym. Im bardziej człowiek jest kulturalny, tem jego uczucie jest bardziej złożone... A czyste płciowe uczucie, u nas, nowoczesnych ludzi jest fikcją. Biorę pod uwagę oczywiście zdrowych ludzi!

Horochin z powątpiewaniem pokręcił głową.

— Tak, wy tego nie wiecie, nie chcecie wiedzieć! — ożywił się Burow. — Powierzchowna znajomość nauk biologicznych doprowadza do takich wniosków, jak wasze!

— Do jakich mianowicie?

— Właśnie do takich, że jakoby wszystko jest zupełnie proste: zadowolić się aktem płciowym i koniec! A gdybyście wiedzieli, jakie to nieprawdziwe! Uczucie płciowe jest tak skomplikowane, że sam akt oczywiście nie może zadowolić.

Horochin z uśmiechem wzruszył ramionami. Burow spojrział nań z niezadowoleniem:

— Zmuszacie mnie do tego, abym wspominał stare plotki, które opowiadano sobie o komunistach: oni jakoby propagują wolność stosunków płciowych, wychodząc z tego założenia, że jest to tak samo proste, jak wypić szklankę wody...

Horochin przestał się uśmiechać i spytał ostrożnie:

— A jak jest w rzeczywistości?

— W rzeczywistości jest to jeszcze bardziej skomplikowane, niż mogę wam to objaśnić tutaj, przy butelce piwa... Dlatego też dla nas, ludzi kulturalnych, nagi zwierzęcy akt jest nie tylko zjawiskiem ujemnym, ale jest on ujemny również z punktu widzenia biologicznego, jak recydywa, jak atawizm...

— Pytałem was o waszą miłość...

— Właśnie zbliżam się do tego. Przy przypadkowym, nieusprawiedliwionym pełnię uczucie stosunku, w złożonym kłębku potrzeb, uczucie i wrażeń doznaje zadowolenia tylko jedna, aczkolwiek podstawowa strona, a wszystkie pozostałe zostają wytracone z porządku, doprowadzone do najbardziej męczącego nieładu... Izolacja jest w tym wypadku nie tylko wadą, ale wprost psychicznym niedomaganiem! Recydywa, doprowadza mnie, jak sami zauważyliście na początku rozmowy, do bardzo niewysokiego poziomu... Doprowadza to do czynów, uchylających się od kontroli świadomości. Wasi towarzysze mają rację, gdy sławiają się nie dopuścić mnie do tego dziewczęcia...

Drżącym głosem wzywał posługaczka i kazał przynieść świeże butelki piwa. Burow w milczeniu nalał nowe szklanki.

(d. c. n.)

„LUNA”

Dziś i dni następnych!

Passe-partouts i bilety bezpłatne nieważne aż do odwołania.

Dawno oczekiwany
film nad filmami

p. t.

W rol. gł.: Käte v. Nagy i Jean Murat.

Nadprogram: Aktualności krajowe i tygodnik dźwiękowy.

Produkcja Eryka Pommera.

Muzyka W. R. Heymana

Pocz. o 4.30, w soboty, niedz. i święta poranki o godz. 12-iej

„Zwycięzca” (Hotel Atlantic)

Wielka epopea miłosna i sex-appeal współczesnych kobiet w arcydziele CLARENCE BROWNA

Kobiety bez przyszłości

Dramat obyczajowy, poruszający drastyczne zagadnienia współczesnej moralności.

W rolach głównych: 2 bóstwa i gwiazdy ekranu Joan Crawford, Clark Gable

Pocz. seansów o g. 4.30, w soboty i niedziele o g. 12.30

Bilety ulgowe ważne bez ograniczeń!

Sala ogrzana!

Dźwiękowy Kino-Teatr
„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

1-szy Dźwiękowy Kino-teatr

SPLENDID

NARUTOWICZA 20.

Dziś i dni następnych!

JAN KIEPURA

W głównej roli
kobiecy: Magda Schneider

Pieśni w języku francuskim, włoskim i polskim. Pocz. o 12 w poł.

Pieśń Nocy

Passe-partouts, kupony ulgowe i bilety wolnych wejść nieważne.

Kłeska pożarów w Polsce

Ludzie podpalają, aby zdobyć premje asekuracyjne

W miarę powiększania przez zakłady ubezpieczeń od ognia sumy szacunkowej ubezpieczonych budynków i jednocześnie premji, płaconych przez właścicieli, zaczęła zwiększać się i ilość pożarów. Związek między jednym a drugim jest oczywisty. Wypadki pożarów stawały się nie tylko coraz częstsze, ale — co jest właśnie znamienne i na pilną uwagę zasługuje — coraz częściej zaczęły płonąć budynki o wyższym stosunkowo szacunku.

Wynika to całkiem wyraźnie z przytoczonych poniżej danych urzędowych, pochodzących ze sprawozdań Powszechnego zakładu ubezpieczeń wzajemnych, a więc źródła całkiem miarodajnego. Biorąc pod uwagę dwa kolejne lata 1928 i 1929, widzimy, że liczba pożarów z 12.040 wzrosła do 16.597, t. j. o 38,5 proc., ilość zaś budynków, które stały się pastwą ognia, z 39.771 do 49.029, t. j. o 23,3 proc. Można poczytywać ten fakt za prosty zbieg okoliczności, gdyby nie to, że wartość szacunkowa spalonych budynków z 149.057 tys. zł. wzrosła do 265.540 tys. zł. o 78,1 proc., a suma pogorzelowa, wypłacona poszkodowanym, z 35.875 tys. zł. do 65.905 t. j. o 86,3 proc., przy czym suma ta w r. 1928 stanowiła 23,7 proc. szacunku, a w r. 1929 — 24,8 proc., straty zaś poniesione w jednym pożarze wynosiły odpowiednio 2.938 i 3.970 zł., t. j. o 35,1 proc. więcej.

Do tego samego wniosku można dojść jeszcze inną drogą. Jak wynika ze sprawozdań wypadków spalania nieruchomości, w których szkody, wyrządzone i zwrócone właścicielom przez zakłady ubezpieczeniowe, wynosiły do tysiąca zł., w r. 1928 było 10.910, a w r. 1929 — 10.062, t. j. o 7,8 proc. mniej, tam zaś, gdzie szkody wynosiły od tysiąca do 10.000 zł. ilość ta wynosiła odpowiednio 9.752 i 16.806, t. j. 72,3 więcej, przy stratach wynoszących 10 — 20 tys. zł., nieruchomości było 192 (w r. 1929) i 447 (w r. 1929), a więc o 184,9 więcej, przy stratach 50 — 100 tys. — 12 i 24 nieruchomości, t. j. o 100,0 proc. więcej. Jasną jest zatem rzeczą, że wówczas gdy pożary nieruchomości mniej wartościowych i niżej szacowanych się zmniejszały, to — odwrotnie — tam gdzie straty a zatem i odszkodowanie było wysokie, pożary wzrastały w tempie nader przyspieszonym. Trudno robić jakiegokolwiek

przypuszczenia w tej mierze, czy to był tylko „dopust Boży”, czy skuteczna interwencja zbrodniczej ręki, ale ten szczególny zbieg rzeczy jest wręcz zastanawiający, tem więcej, że kronika policyjna stwierdza w tymże czasie wzrost wypadków „zbrodniczego podpalenia” z 2.352 do 2.980 t. j. 26,7 proc.

Trudno przesądzać, jak się ta sprawa będzie przedstawiała w latach następnych, ponieważ ostatnie sprawozdanie statystyczne, ogłoszone w r. 1932, dotyczyło r. 1929, ale kronika policyjna stwierdza dla r. 1930 dalszy wzrost występnych podpalen o 34 proc. (3.993 wypadków) w porównaniu z r. 1929 i dopiero w r. 1931 ilość ta cokolwiek się zmniejszyła — do 3.829 wypadków t. j. o 4,1 proc.

Przy zaparciu stołec, wzdęciu brucha, nadkwaśności soku żołądkowego, bólach głowy, przecuciu uczuciu strachu, ogólnem złem samopoczuciu i zmęczeniu łagodnie działająca naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa” daje łatwe wypróżnienie uwalnia organizm od pozostałości w jelitach i w wielu wypadkach zapobiega zapaleniu ślepej kieszki. Żądać w aptekach i droger.

Jeżeli chodzi o poszczególne dzielnice, 42,2 proc. ogólnej ilości pożarów przypada na woj. centralne, 23,5 proc. na wschodnie, 8,4 proc. na zachodnie i 2,9 proc. na południowe. Wobec dużych różnic, zachodzących w gęstości zaludnienia, bardziej przejrzysty obraz panujących w tej mierze stosunków otrzymamy, biorąc stosunek na 10 tys. mieszkańców. Wypadnie wówczas (w r. 1929) w woj. centralnych 5,4 pożarów, we wschodnich — 7,3, w zachodnich — 3,2 i w południowych — 5,2. W woj. wschodnich zatem w stosunku do zaludnienia pożary zdarzają się najczęściej, w zachodnich — najrzadziej, woj. centralne i południowe znajdują się pośrodku. Na częstość pożarów ma oczywiście wpływ i to, w jakim stanie znajduje się w danej dzielnicy organizacja straży pożarnych.

Na uwagę zasługuje również i to, że ogromna większość pożarów zdarza się na wsi, gdyż przeszło 84,0 proc. ogólnej ich tyfry na 10 tys., zaś mieszkańców w miastach przypada 4,0 pożary, a na wsi 10,7.

Z. K.

Czytaj uważnie!!!

jakie imponujące wygrane padły u nas w ostatnich loteriach:

W 15-ej Lot. Państw. — premja	zł. 415.000 — na Nr. 60373
24-ej „ „ — „	zł. 175.000 — „ 72423
35-ej „ „ — wygrana	zł. 150.000 — „ 65707
18-ej „ „ — „	zł. 75.000 — „ 41519
17-ej „ „ — „	zł. 70.000 — „ 89106
18-ej „ „ — „	zł. 50.000 — „ 99127
poza to wiele wiele po	50.000, — 25.000, — 20.000, — 15.000, —
	10.000, — i t. d.

S. JATKA Piotrkowska 22, Piotrkowska 66, Pabjanice, Pl. Dąbr. 3.

Szczęście stale sprzyja naszym Graczom! Skorzystaj z okazji! Kup u nas szczęśliwy los do I-ej kl. rewelacyjnej 26-ej Loterii Państw. — Czas nagli!

Sieć kolejowa w Rosji

Zgodnie z ostatnimi danymi statystyk, ogólna długość linii kolejowych w Rosji wynosi 85 tysięcy kilometrów, czyli mniej więcej półtora raza tyle, co za czasów caratu. W porównaniu jednak z ogromem terytorji, na jakiej rozciąga się państwo sowieckie, jest to znikomą jeszcze ilość, gdyż na tysiąc kilometrów kwadratowych wy-

da zaledwie 4 km. drogi żelaznej, podczas gdy w W. Brytanji — 160, w Niemczech — 120, a we Francji — 100 kilometrów. Zaznaczyć też należy, że jakościowy stan rosyjskich linii kolejowych pozostawia dużo do życzenia, tak, że jedynie dwie trzecie ogólnej długości sieci dróg żelaznych w Rosji są zdolne do użytku.



Radion nie niszczy białizny!

RADION, idealny środek do prania, oszczędza białiznę, gdyż usuwa brud bez tarcia. Białizna, prana Radionem, przez długie lata wygląda, jak nowa.

PRANIE RADIONEM JEST JEDNAK NAJOSZCZĘDNIJSZE!

Łatwe jak ABC

- rozpuścić w zimnej wodzie
- gotować 20 minut
- plókać w gorącej, potem w zimnej wodzie

Radion NAPRAWDĘ chroni białiznę!

Odczyty radiowe

Dzisiaj w przerwie poranku symfonicznego z filharmonji warszawskiej dr. Zofja Garlicka wygłosi odczyt p. t. „Prawo do dziecka kobiety pracującej”, w którym omówi braki w wychowaniu niemowląt matek pracujących, brak opieki brak naturalnego żywienia, oraz konieczność zapewnienia dzieciom matek pracujących normalnych warunków wychowania drogą ulg w pracy matki.

Jutro o godz. 16,40 wybitny przyrodnik prof. Michał Siedlecki mówi będzie z Krakowa na temat „Długowieczność zwierząt”, która nieraz przekracza najdłuższe nawet lata życia ludzkiego.

Dnia 15.11 o godz. 16,15 w odczycie dla nauczycieli dr. Jan Kuchta poruszy w swej prelekcji p. t. „Psychologiczne podstawy nowych programów” przeprowadzanej obecnie reformy szkolnej zgodnie z postulatami najnowszych badań psycho-pedagogicznych i dydaktycznych.

Tegoż dnia o godz. 16,40 dr. Stefan Rygiel, dyrektor biblioteki uniwersyteckiej w Warszawie, zajmie gremium radiosłuchaczy rolą książki w życiu człowieka od lat najmłodszych aż do późnej starości i „czarodziejską mocą książki”, która władnie umysłami i sercami ludzkiemi.

Dnia 16.11 o godz. 16,40 nadaje radiostacja lwowska prelekcję prof.

Kazimierza Ajdukiewicza, rozpatrującą historję i poczucie komunizmu oraz jego pobudki psychiczne.

Tegoż dnia o godz. 17,40 w cyklu odczytów „dla polskiego świata pracy” mówić będzie o „prawie kobiety do pracy” dr. A. Minkowska. Prelegentka rozwinie teorię konieczności zarobkowania kobiet, które są często żywicielkami rodzin.

Dnia 17.11 o godz. 16,40 otwarty zostanie nowy rodzaj odczytów radiowych, przeznaczonych dla samokształcących, w których specjaliści z różnych dziedzin wiedzy będą informowali radiosłuchaczy — „Co i jak czytać?”. Tym razem mówić będzie prof. H. Mościcki.

Dnia 18.11 o godz. 16,40 w cyklu odczytów „Świat przez radio” inż. Władysław Heller wygłosi prelekcję p. t. „Na szlakach eteru”.

Dnia 19.11 o godz. 16,40 wybitny badacz literatury polskiej prof. Konrad Górski wygłosi przed mikrofonem warszawskim odczyt o „Stefanie Żeromskim”, w siódmą rocznicę zgonu wielkiego twórcy „Popiołów”. (r)

Składaj odzież i białiznę dla bezrobotnych

porządek publiczny albo obrażający moralność. Na to są specjalne przepisy.

— Czy może mi więc pan pozwolić, aby sypiał gdzieś na ławce i żebym nie był przez to karany za włóczęgostwo?

— Oświadczam panu raz na zawsze, że nie mogę wydać takiego pozwolenia.

— Cóż więc mam robić, Sir? Nie chcę łamać przepisów, ale niech mi pan tylko powie, co mam zrobić, by znaleźć pożywienie.

— Pragnąłbym móc panu poradzić.

— A więc, Sir, teraz pytam, czy według przepisów jestem żywym człowiekiem?

— Mój człowieku, to jest pytanie, na które nie umiem panu odpowiedzieć. Przepisy o tem nie mówią. Bardzo mi naprawdę pana żal. Ma pan tu szyling niech pan coś zje...

Adwokat skończył.

— Naprawdę? odczytywał się przyjaciel — to jest bardzo interesujące. Niebawem. Ciekawe czasy były wtedy...

(Tłum. A. St.)

JOHN GALSWORTHY
(laureat nagrody Nobla).

UMARŁY

Wiosną roku 1950 siedział adwokat ze swym przyjacielem przy szklance wina i orzechach. Adwokat zaczął mówić:

— Kiedy niedawno szperałem w aktach mojego ojca, znalazłem ten oto wycinek z gazety. Nosi on datę z grudnia roku 19.. Niezwykle ciekawy dokument. Jeśli chcesz, mogę ci go odczytać.

— Ależ bardzo cię proszę! Adwokat zaczął czytać:

„Do sądu policyjnego w Londynie zgłosił się wczoraj ubogi ubrany, ale porządnie wyglądający mężczyzna i prosił sędziego o chwilę rozmowy. Podajemy treść tej rozmowy dosłownie:

— Czy mogę szanownemu panu zadać jedno pytanie?

— Jeśli tylko będę mógł odpowiedzieć...

— Chciałbym wiedzieć, czy ja żyję, panie sędzio?

— Niech pan nie robi głupich żartów!

— Bardzo mi przykro, panie sędzio, ale bardzo mi zależy na tem, by się dowiedzieć o tem. Jestem z zawodu złotnikiem.

— Czy pan jest przy zdrowych zmysłach?

— Nie jestem warjatem, panie sędzio!

— Jak pan więc może mi zadawać podobne pytania?

— Jestem bezrobotnym, szanowny panie.

— Ale co to ma do rzeczy?

— Niech mi pan wybaczy, panie sędzio, że panu to zaraz wytłumaczę: od dwóch miesięcy jestem bez pracy. Słyszał pan zapewne, że setki i tysiące znajdują się w podobnym położeniu.

— Dobrze, niech pan dalej mówi.

— Nie należę do żadnego związku zawodowego. Pan wie

zapewne, że moje rzemiosło nie jest zorganizowane.

— Tak, tak.

— Od trzech tygodni jestem zupełnie bez środków. Robiłem wszystko, co możliwe, aby utrzymać zajęcia, ale niestety napróżno...

— Czy zwrócił się pan do urzędu zasiłkowego swego okręgu?

— Tak, panie sędzio, ale nie mogą już nic wypłacać, bo fundusze się wyczerpały.

— U władz kościelnej był pan też?

— Tak jest, u proboszcza też.

— Czy nie ma pan krewnych albo przyjaciół, którzyby mogli panu pomóc?

— Połowa z nich znajduje się w takim samym położeniu, jak ja, a od reszty brałem już ile mogłem.

— Co pan robił...?

— Otrzymałem od nich tyle, ile mogli mi dać.

— Czy ma pan żonę i dzieci?

— Nie, panie sędzio.

— Zaraz, zaraz — ale przecież istnieje opieka nad bezdomnymi. Pan ma przecież prawo do...

— Panie sędzio, byłem już w dwóch takich przytułkach, ale wczoraj dziesiątki z nas usunięto z powodu braku miejsca. Panie sędzio, ja jestem głodny; czy nie mam prawa prosić o pomoc?

— Tylko w domu ubogich.

— Już panu mówiłem, panie sędzio, że nie mogę tam wrócić. Przecież nie mogę chyba zmusić nikogo do ofiarowania mi pracy?

— Trudno.

— Panie sędzio, ale ja jestem okropnie głodny. Czy może mi pan pozwolić na żebranie?

— Nie, nie, tego nie mogę. — Pan przecież wie, że tego nie można.

— Więc może mam kraść?

— Ale, ale! Pan sobie lekceważy sąd!

— Panie sędzio, jest mi bardzo, bardzo przykro. Głodzę się dosłownie, na honor! Czy może mi pan pozwolić, bym sprzedał marynarkę i spodnie?

— Biedny rozpiął marynarkę i sędzia ujrzał pod nią gołe ciało.

— Nie mam nic poza tem...

— Ale nie może pan chodzić na ulicy w stroju, zakłócającym

PROCES 36-CIU

Ława oskarżonych broni się

Co widzieli i słyszeli policjanci przez otwór wentylacyjny na kongresie P. P. S.-lewicy

W piątym dniu procesu przeciwko członkom b. PPS-lewicy zeznawali świadkowie oskarżenia.

funkcjonariusze łódzkiego urzędu śledczego. W ostatniej chwili sąd zmienił plan przesłuchania świadków i zamiast pierwszej grupy, jaką mieli stanowić asp. Brylak i st. przodownik Kopeć, przystąpiono do przesłuchania grupy z funkcjonariuszy policji, którzy w dniu kongresu

przysłuchiwali się obradom przez otwory wentylacyjne na dachu.

Jako pierwszy złożył zeznania

Józef Krzemiński.

Opowiedział dokładnie, w jaki sposób zorganizowano podsłuch na dachu w domu przy ul. Tuszynskiej 17-19, gdzie odbywał się kongres.

Poprzedniego dnia, udali się do właściciela lokalu i pod pretekstem chęci zorganizowania uroczystości z okazji imienin marszałka Piłsudskiego

obejrzeli dokładnie teren, na jakim miały się odbyć obrady kongresu. W ten sposób wynaleźli sobie miejsce na dachu, skąd mogli widzieć wnętrze sali i przysłuchiwać się dyskusji.

Późadownik Krzemiński opowiada dokładnie, jaki przebieg miał kongres, kto przemawiał, jakiej treści były rezolucje i jakie wznoszono okrzyki. Całe

zeznanie pokrywa się dokładnie z aktem oskarżenia.

Krzemiński cytuje nazwiska, cyfry i daty, mówiąc wszystko jednym tchem, jakgdyby z góry ułożył sobie plan zeznań. Szczególnie obciążając brzmia zeznania w stosunku do głównych oskarżonych: Gotkowskiego, Sokorskiego, Spalka i Olingera. Świadek powtarza treść ich przemówień, przytaczając nawet całe urywki i cytując okrzyki.

Oskarżeni bronią się

Przew.: W jaki sposób świadek dowiedział się o kongresie? **Świadek:** To były wiadomości służbowe.

Osk. Gotkowski: Świadek wspominał o współpracy PPS-lewicy z Selrohem i UOW., czy sobie jednak zdaje sprawę z różnic w ideologii, jakie zachodzą między temi dwiema ostatnimi organizacjami?

Św. (po namyśle): Wiem... UOW. jest organizacją nacjonalistyczną, a Selrob — radykalną.

Gotkowski: Prawda... Ale czy wobec tego jest możliwym, aby te dwie organizacje ze sobą współpracowały?

Świadek milczy i wzrusza ramionami

Gotkowski: Świadek mówił w swoich zeznaniach o Marksie i Kautskim. Czy świadek wie kto to był Kautski.

Św.: To był jakiś węgier... Teoretyk...

Na sali śmiech.

Gotkowski: Świadek mówił coś o „traktatorach”, co to jest takiego?

Św.: Traktator to jest plug.

Gotkowski: Czy świadek do kładnie słyszał, że przewodniczący kongresu kazał śpiewać III międzynarodówkę?

Św.: Tak, dokładnie słyszałem.

Przew.: A czy istnieje III międzynarodówka?

Św.: Tak.

Gotkowski: Czy świadek uważa, że rząd robotniczo - włościański, jako hasło partii, jest wystąpieniem antypaństwowym?

Św.: Nie.

Osk. Olinger: Świadek mówił, że prezydium kongresu zachowywało się agresywnie. Co to znaczy?

Św. (po namyśle): Mówili ostro i głośno.

Przew.: Jakim językiem przemawiał Olinger?

Św.: Mówił po ukraińsku.

Przew.: Czy świadek zna ten język?

Św.: Nie, ale znam rosyjski i dlatego wszystko zrozumiałem...

Podsłuch na dachu

Następuje szereg pytań przewodniczącego, oskarżonych i obrońcy na temat, w jaki sposób urządzili się wywiadowcy na dachu. Krzemiński opowiada, że zaglądali do sali przez otwory wentylacyjne,

posługując się lampkami elektrycznymi. Było zimno, więc zabrali ze sobą koce, posilek i papierosy.

Jedli i palili na zmianę. Zawsze jednak ktoś był na posterunku przy wentylatorach i wszystkie okoliczności, towarzyszące kongresowi były dokładnie notowane. Wieczorem przekazywano raporty właściwym zwierzchnikom.

Na pytania, dotyczące położenia otworów wentylacyjnych i pola widzenia, Krzemiński odpowiada, że przechyliwszy się można było dokładnie zobaczyć całą sylwetkę mówcy oraz prawie wszystkie rzędy słuchaczy.

Na ten temat dochodzi do dłuższych rozważań i dyskusji między oskarżonymi a wywiadowcą.

Jako drugi zeznaje przod. **Leon Świeciński.**

Opisuje w identyczny i zgodny z aktem oskarżenia sposób, w jaki funkcjonariusze policji dostali się na dach, jak się tam urządzili i co słyszeli. Podaje skład prezydium i mówców, cyfry uczestników kongresu i gości, cytując części poszczególnych przemówień i treść okrzyków, wznoszonych po przemówieniach.

Oskarż. Gotkowski: Świadek

mówił, że na kongresie wymieniano nazwiska wybitnych przedstawicieli socjalistycznych i komunistycznych. Czy innych głośniejszych nazwisk świadek nie słyszał?

Św.: Nie przypominam sobie.

Gotkowski: Czy nie wymieniano tam nazwiska Hitlera, Hindenburga i innych?

Św.: Być może, ale nie przypominam sobie.

Gotkowski: Czy świadek wszystko dokładnie notował i wszystko zdażył?

Św.: Mniej więcej czwartą część. Chodziło mi przede wszystkim o przemówienia i okrzyki antypaństwowe.

Antypaństwowe okrzyki

Gotkowski: Czy nawoływanie do rządu robotniczo - włościańskiego jest antypaństwowym?



Komenda serc (Liebeskommando)

W rolach głównych:

Dolly Haas i Gustaw Fröhlich

Największy przebój sezonu:

Ja chciałbym raz jeszcze pokochać

i szaleć, tęsknić i nawet szlochać, tak chciałbym, by biedne me serce ożyło w miłości tej znów.



Św.: A tak...

Przew.: Czy była na kongresie mowa o Centrolewie i faszyzmie?

Św.: Tak, Gotkowski mówił, że Centrolew to szopka. O faszyzmie to tylko słyszałem, że tam jest jakiś... „faszyzm socjalistyczny”...

Gotkowski: Czy świadek nie może wyjaśnić dokładniej, co ja mówiłem o Centrolewie i szopce? Albo lepiej niech świadek powie, co to jest szopka?

Św.: Szopka to była komedia Centrolewu wobec mas robotniczych.

Przew.: Dlaczego świadek uważa, że nawoływanie do rządu robotniczo - włościańskiego jest antypaństwowym?

Św.: Przy okrzykach „Niech żyje republika socjalistyczna” oskarżeni zacinali się, jakgdyby chcieli powiedzieć: „niech żyje republika socjalistyczna rad”.

Oskarżony Sokorowski: Czy świadek uważa nawoływanie do uwolnienia więźniów politycznych w Łucku za antypaństwowe?

Św.: Na kongresie występowało tak jawnie, jak to czynią komuniści.

Sokorowski: Czy tylko komuniści występują jawnie?

Św.: Tak (odpowiada jakoś niechętnie, wzruszając ramionami - przewodniczący zwraca uwagę, by świadek mówił spokojnie).

Sokorowski: Czy świadek uważa, że ZSSR jest narodem, bo tak mówił?

Św.: nie umie dać odpowiedzi i dopiero przy pomocy przewodniczącego udaje się skonstatować, że identyfikuje naród z państwem.

Sokorowski: Czy świadek wie, kiedy stworzono między-narodówkę?

Św.: Nie.

„Kontakt”

W dalszym ciągu zeznań Świeciński opowiada, że słyszał na kongresie o kontakcie P. P. S.-lewicy z KPP.

Przew.: Czy mówiono o tym wyraźnie?

Św.: Nie, ale jak się mówi o kontakcie, to wiadomo, że chodzi o komunistów... Słyszałem, że mówili o pięciu kontaktach: trzech stałych i dwóch niestałych.

Przew.: Czy świadek nie wie o co chodziło?

Św.: Nie, ale domyślam się, że o komunistów. Komuniści zawsze coś mówią o kontaktach.

Gotkowski: Czy świadek czytuje jakieś pisma?

Św.: Nie.

Gotkowski: Świadek nie czyta ani „Gazety Polskiej”, która jest organem rządowym, ani „Robotnika”, mimo iż jest urzędnikiem służby politycznej?

Św.: Jak mam czas to czytam.

Gotkowski: I nie spotykał się świadek nigdy z terminem „kontakt”. Przecież to jest bardzo popularny wyraz. Mówi się naprzykład, przed wyborami, o kontakcie między partją a szeregiem masami.

Św.: Ja nie słyszałem.

Z kolei sąd przystępuje do badania świadka

Izydoreczyka.

Był on również na dachu i zeznaje zgodnie z poprzednimi świadkami. Różnica polega tylko na tem, że na pytanie, kiedy zapalono światła na sali obrad, odpowiada, że o czwartej, a Świeciński twierdzi, że ponieważ było ciemno na sali, od rana zapalono lampy. Później jednak świadek mówi, że możliwe, że światło paliło się cały czas. Twierdzi, że przyaresztowaniu Olingera poznał go od razu, mimo, że ten podał zmyślone nazwisko.

Przew.: Czy przed przyjazdem Olingera mówiono coś, że przyjedzie jakiś wielki działacz?

Św.: Mówiono, że przyjedzie ze Lwowa, ale nie wiedzieliśmy dokładnie kto.

Przew.: Jaki nie określono bliżej?

Św.: Nie.

Przew.: Przecież lwowianie uiczem specjalnem nie odróżniają się od innych ludzi...

Dowody rzeczowe

Sąd powołuje świadka Kwiatkowskiego, okazuje się jednak, że zaszła pomyłka i wezwano również wywiadowcę urzędu śledczego, ale nie mającego nic wspólnego ze sprawą. Sąd postanawia wezwać odpowiedniego świadka.

Następnie zeznaje wywiadowca

Justycki,

nie wnosząc do sprawy nic nowego. Szeregu okoliczności, które podał do aktu oskarżenia w formie zeznań, nie pamięta.

Oskarżony Gotkowski: Czy Rybaczek mówił na kongresie o zbrojnym powstaniu?

Św.: Nie.

Po zeznaniach Justyckiego sąd zwraca się do stron, czy życzą sobie odczytania zeznań świadków, którzy nie przybyli na sprawę. Po pięciominutowej naradzie ława obrończa i prokurator zgadzają się na wniosek kompletu sędziowskiego.

Sąd przystępuje do oględzin dowodów rzeczowych, na które składają się materiały skonfiskowane na kongresie oraz kilka sztandarów.

Na tem wczorajsza sesja została przerwana do poniedziałku.

Ułóż nędzy bezrobotnych



oraz wszelkie aparaty grzejne elektryczne sprzedaje

Sklep Elektrowni, Piotrkowska 115, tel. 134-42

Wszelkie pokazy nie obowiązują do kupna.

ZARÓWKI

Wiadomości bieżące

„14-ka“

już kursuje na ul. Kilińskiego

W dniu wczorajszym uruchomiono po kilkumiesięcznej przerwie, komunikację tranzajową na skanalizowanych odcinkach ul. Franciszkańskiej od Bałuckiego Rynku do ul. Kilińskiego i na ul. Kilińskiego od Franciszkańskiej do Nałutowicza.

Mieszkańcy ul. Kilińskiego przy pełni wznowienie komunikacji tranzajowej na tej ulicy z wielką ulgą. Brak „czternastki“ dawał się im bowiem dotkliwie we znaki.

Ulice Karola i Pusta zmieniają swe nazwy

Na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej, przed zatwierdzeniem wniosku o nazwaniu ulic na krańcach imieniem s. p. por. Zwirki i inż. Wigury, radny Wojewódzki wystąpił z kontrwnioskiem, domagającym się, aby miasto uczciło pamięć i wielkie zasługi obu bohaterów przestworzy przez nazwanie ich imieniem ulic w śródmieściu. Zdaniem wnioskodawcy należy zmianę tę wprowadzić ze względów nawet dydaktycznych.

Rada miejska, podzielać całkowicie tę opinię, odesłała wniosek do magistratu.

Jak się obecnie dowiadujemy, władze miejskie zamierzają w związku z tem przemianować ul. Karola na ul. por. Zwirki, zaś ulicę Pustą na ul. inż. Wigury. Sprawa ta znajdzie się niebawem na plenum rady miejskiej.

Spis poborowych rocznika 1912

W poniedziałek powinni się stawiać do spisu poborowych w lokalu kura wojkowego w godzinach od 8 do 15 mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie V komisariatu policji, których nazwiska rozpoczynają się od liter: S. Sz. oraz mężczyźni z terenu XIV komisariatu, których nazwiska rozpoczynają się od liter A. B. C. D. E. F.

Adwokat Forelle

obrońcą Kuźmickiego

Jak się dowiadujemy, aresztowany w swoim czasie b. asesor sądu grodzkiego w Łodzi, Włodzimierz Kuźmicki, zwrócił się ze specjalnym pismem do adwokata Daniela Forellego z prośbą o podjęcie jego obrony w sprawie, jaka odbędzie się w najbliższych dniach w Warszawie.

Adwokat Forelle do prośby tej przychylił się i wyjeżdża do Warszawy celem zapoznania się z aktami sprawy.

Noene dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11 Listopada 15), Suke. S. Gorfelna (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembickiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzialska 75).

Jak wystąpić z gminy wyznaniowej

Należy zgłaszać deklaracje o wystąpieniu do starostwa grodzkiego

Bezwyznaniowość, jako przeciwnie do przymusowej przynależności do społeczności religijnej i gminy wyznaniowej, oznacza taki stan prawny, przy którym dany obywatel może nie należeć do żadnego wyznania, może wystąpić swobodnie z każdej gminy wyznaniowej, bez uszczerbku dla praw swoich w państwie.

Pojęcie bezwyznaniowości wynika z ogólnych gwarancji konstytucyjnych, poręczających wolność sumienia i nie wymaga żadnych specjalnych ustaw, prócz przepisów ustaw konstytucyjnych.

Na terytorjum Rzeczypospolitej w okresie, poprzedzającym ogłoszenie konstytucji z dnia 17 marca 1921 roku, instytut bezwyznaniowości był znany i uznany tylko w b. zaborach pruskich i austriackich i wynikał z odpowiednich ustaw konstytucyjnych.

Przepisy konstytucyjne zupełnie wystarczały dla prawnego uznania bezwyznaniowości i bezwyznaniowości.

Przepisy dodatkowe regulowały tylko samą technikę występowania z gmin wyznaniowych. Na terenie b. zaboru rosyjskiego pojęcie bezwyznaniowości nie było znane i uznane, jako obce carskiemu prawodawstwu rosyjskiemu. Radykalna zmiana nastąpiła z ogłoszeniem konstytucji z dnia 17.III 1921 r. Bezwyznaniowość została uznana i uprawniona w całym państwie, a więc i w b. Kongresówce przez art. 111 konstytucji, poręczającej wolność sumienia i wyznania i art. 112 konstytucji o nieprzymuszaniu nikogo do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Odtąd „teoretycznie“ możność wystąpienia z każdego wyznania jest praw-

nie zastrzeżona, władze administracyjne muszą uznać za ważne oświadczenie (podanie) o wystąpieniu ze społeczności religijnych, sądy nie mogą żądać od osób uznających się za bezwyznaniowych przysięgi wyznaniowej i wogóle stosować przepisów karnych sprzecznych z par. par. 111 i 112 ustawy konstytucyjnej.

Izba druga Sądu Najwyższego w dwóch orzeczeniach z r. 1923 uznała: „Artykuł 111 konstytucji Rzplitej Polskiej nadal obywateli polskiemu, nawet nienależącemu do żadnego z istniejących wyznań i sekt, prawo hołdowania zasadom, wyłączającym wszelkie wierzenia religijne... Przymus przysięgania przed sądem nie może się rozciągać na osoby, które ze względu na swe wewnętrzne przekonanie nie uznają przysięgi; w szczególności dotyczy to bezwyznaniowych... Można nie należeć do żadnego wyznania i pomimo to odrzucać przysięgę“.

Generalna prokuratura R. P. w opinii z dnia 8 stycznia 1923 roku L. 20065-22 orzekła, że według konstytucji z dnia 17 marca 1921 r. nienależenie obywatela do żadnego wyznania jest stanem uprawnionym i władza polityczna nie ma podstawy do żądania od bezwyznaniowych, to jest od każdego z nich z osobna legalizacji ich indywidualnego stanu bezwyznaniowości.

Rozporządzenie trzech ministrów z dnia 11 stycznia 1921 r. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr. 2—21, poz. 44), dotyczy wprawdzie przechodzenia z jednego wyznania na inne to jednakże prawnie nienależenie do żadnego wyznania czyli bezwyznaniowości konstruuje się tak samo, jak przynależność jednostki

do określonego wyznania.

Zgodnie z duchem i treścią rozporządzenia powyższego, oświadczenie o wystąpieniu z gminy wyznaniowej, t. j. ze społeczności religijnej w b. zaborze rosyjskim winna być czyniona przed władzą polityczną I-ej instancji, t. j. starostą grodzkim lub powiatowym. Już restryktem z dnia 25 lutego 1926 r. L. 9423 A. A. ministerstwo spraw wewnętrznych zgodzie z powyższymi przepisami zezwoliło obywateli J. z Warszawy na wykreślenie się z gminy wyznaniowej bez wstępowania do innego wyznania. Od tego czasu na terenie m. Warszawy powyżej 1000 osób wystąpiło ze społeczności religijnych.

Aczkolwiek brak dotychczas dodatkowych przepisów jednolitych na cały obszar b. Kongresówki, któreby normowały technikę występowania z gmin, to samo występowanie z gmin wyznaniowych i uzyskanie stanu bezwyznaniowego nie narażają już zasadniczych trudności.

Urząd wojewódzki w Łodzi „W. A. D. 4173-35, III“ w okólniku z dnia 27.VI 27 r. reguluje uzyskanie stanu prawnego przez bezwyznaniowców w województwie łódzkim i dopuszcza zgłoszenia przed starostą wystąpienia z istniejących społeczności religijnej i nie wstępowanie do żadnego przez państwo uznanego wyznania. Dla bezwyznaniowych urzęd wojewódzki poleca p. p. starostom założenie i prowadzenie świeckich rejestrów aktu stanu cywilnego wyznań niechrześcijańskich (w Łodzi rejestr taki założono w czerwcu 1924 r.).

A więc jakie formalności należy „uskutecznić“ do celu wystąpienia ze społeczności religijnej i przejścia do bezwyznaniowości?

Należy przesłać oświadczenie w podaniu do starostwa następującej treści:

„Do
P. Starosty Grodzkiego
(lub powiatowego)

W.....
Niżej podpisany (nazwisko i imię własne, ojca i matki) urodz... dnia w (mieście), państwowości polskiej, zapisany do ksiąg stałej ludności (miasta...), oświadczam, iż na podstawie par. par. 111 i 112 konstytucji R. P. (Dz. Ust. nr. 44), zgodnie ze swym wewnętrznym przekonaniem, występuję z gminy wyznaniowej (kościół... do której jestem dotychczas zapisany z samego faktu urodzenia i nie wstępuję do żadnego innego wyznania przez państwo uznanego. Proszę zarazem w myśl przepisów, wydanych na mocy rozporządzenia p. Prezydenta R. P. z dnia 22 marca 1928 r. (Dz. U. R. P. nr. 36 poz. 341) o wydanie mi potwierdzenia zgłoszonego przeze mnie niniejszego podania (par. 18) o mojem wystąpieniu z gminy wyznaniowej (kościół) ...“.

Wolnomyśliciele, chcąc uzyskać bezwyznaniowość muszą indywidualnie składać swe oświadczenia przed władzą I-ej instancji. Aktualne sprawy jak: całokształt sprawy występowania z gmin wyznaniowych, zakładanie szkół świeckich, budowa krematorium, założenie kołmunałnego cmentarza i t. p. sprawy niecierpiące zwłoki, winny być już dziś realizowane, a obowiązek pracy i walki o te postulaty tak normalne już na zachodzie i wschodzie, musi wziąć na siebie polski związek myśli wolnej, którego członkiem winien być tylko ten obywatel polski, który uprzednio już wystąpił ze społeczności religijnej (zgodnie z przepisami obowiązującymi w b. zaborach austriackim i pruskim) lub zgłosił oświadczenie przed władzą polityczną I-ej instancji (w b. zaborze rosyjskim) o swem wystąpieniu ze społeczności religijnej.

JAN HANEMAN.

KAWĘ MEINLA
Herbatę MEINLA

sprzedajemy tylko
we własnych sklepach:

PIOTRKOWSKA 52 tel. 242-39
PIOTRKOWSKA 95 „ 184-27
PIOTRKOWSKA 160 „ 236-04

Przestrzegamy przed agentami, starającymi się sprzedawać po domach rzekomo towary Meinla.

Wszystkie zamówienia telefoniczne uskuteczniamy z bezpłatną dostawą do domu.

Juliusz Meinl

Specjalny skład kawy i herbaty

Odznaczenia wojskowych O. K. Łódź

W ostatnim Dzienniku Personalnym M. S. Wojsk. ukazało się zarządzenie o przyznaniu odznaczeń następującym łódzianom:

Orderem kawalerskim Polonia Restituta — pplk. dr. Michałowi Dobulewiczowi ze szpitala okręgowego Nr. IV.

Krzyżem Niepodległości — kpt. Stefanowi Hilińskiemu z DOK. IV. chor. Janowi Gutkowskiemu z 28 p. S. K., st. sierż. Józefowi Małeckiemu z 28 p. S. K. Medalem Niepodległości: pplk. dr. Stanisławowi Orłowskiemu ze szpitala okręgowego Nr. IV, st. sierż. Lebelto- wi Franciszkowi z IV dyonu samochodowego sierż. Klimkowi Władysławowi z 28 p. S. K. sier. Aleksan- drewi Rozewiczowi, plut. Marczewskiemu Józefowi z IV dyonu samochodowego i plut. Mieczysławowi Niedzielskiemu z 31 p. S. K. (p)

Usuwa

ZMARSZCZKI,

zapobiega tworzeniu się nowych, utrzymuje czystą, gładką cerę i nadaje jej świeży młodzieńczy wygląd
Krem ABARID
PERFECTION.

Sprzedają pierwszorzędne perfumerie i sklepy apteczne.

Radiowy program rolniczy

W okresie mniej więcej kilkunastu ostatnich miesięcy w ustawodawstwie naszym pojawił się cały szereg ustaw i rozporządzeń, mających na celu choć w pewnym stopniu zażegnać katastrofalne skutki kryzysu w rolnictwie, zapobiec upadkowi wielu gospodarstw w zasadzie zdolnych jeszcze do życia, lecz wskutek kryzysu mocno nadwątłych.

Ustaw i rozporządzeń tych ostatnich ukazało się dość dużo, na ich podstawie powołano do życia komitety finansowo - rolne wojewódzkie i powiatowe oraz centralny komitet do spraw finansowo - rolnych przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych.

Jeżeli chodzi o korzyści, jakie każdy rolnik w mniejszym lub większym stopniu z ustaw tych osiągnąć może, w pierwszym rzędzie zależy to od znajomości przepisów w ustawach tych zawartych.

Znajomość ustaw w tym wypadku nieraz decydować może o dalszej normalnej egzystencji gospodarstwa.

„Polskie Radio“ przychodzi z pomocą radjostuchaczom rolnikom i nadaje dzisiaj o godz. 14.05 odczyt p. t. „Jakie środki ratunku posiadają rolnicy w ustawach finansowo - rolnych?“ w opracowaniu p. Z. Rusinka, sekretarza centralnego komitetu do spraw finansowo - rolnych. (r)

„PRĄDOŻERCA“
pęka ze śmiechu.

Jest syty i zadowolony. Obżart się prądem, placonym przez panią domu, która tamie sobie głowę nad wysokim rachunkiem za światło. Niema w tem nic dziwnego: to „prądożerca“, pasorzytujały w t. zw. „taniech“ żarówek pożart jej pieniądze. Ten mały potworek kryje się w każdej t. zw. „taniej“ żarówce, chciwie pochłania prąd i podnosi cyfry Waszego licznika do zawrotniej wysokości.

Zaprzestańcie marnotrawstwa! Używajcie tylko dobrych żarówek o wysokiej jakości i oszczędnym zużyciu prądu.

ŻARÓWKA PHILIPSA

CHRONI WASZE OCZY, DBA O WASZĄ KIESZĘ

Soki i powidła

zabezpieczają organizm od zimna

Uczony szwedzki, G. Göthlin, prof. fizjologii na uniwersytecie w Upsala, dowiódł ostatnio na podstawie długoletnich badań wśród dzieci w wieku szkolnym, że najlepszym zabezpieczeniem organizmu od chłódów zimowych jest spożywanie owoców w stanie surowym.

W czasie miesięcy letnich witamina C znajduje się w największej ilości w mleku, będącym przetworzonym surowym jądła, jakie krowa znajduje na pastwiskach, natomiast w porze zimowej zawartość witaminy C w mleku spada do minimum. Wewnętrzne ciepło, którego ważnym czynnikiem jest witamina C, czerpać może organizm w czasie chłódów zimowych z owoców, zawierających duże zapasy tej witaminy. Zwłaszcza jabłka, pomarań-

cze, poziomki, agrest, maliny i porzeczki, obfitują w witaminę C, która w mniejszej ilości znajduje się w gruszkach, śliwkach i borówkach. Zdaniem profesora Göthlina, szczególne znaczenie zdrowotne posiadają specjalne preparaty (soki, powidła i t. p.) wytwarzane z owoców surowych, które trudno przechować przez zimę w stanie świeżości.

Z KOLEKTURY B. WEINBERGA
Donoszą nam, iż w znanej kolekturze B. Weinberga został w sposób artystyczny wymalowany dużej wielkości obraz, przedstawiający sposób ciągnięcia loterii państwowej.

Obraz ten każdy może obejrzeć w wspomnianej kolekturze przy ul. Piotrkowskiej 42.



Tomaszów

NOWY CENNIK WYROBÓW MASARSKICH

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komisji cennikowej przy magistracie. Ustalono ceny nowe wyrobów masarskich.

WŁAMANIE I KRADZIEŻ

Onegdajszej nocy nieznan sprawcy zapomocą wywiercenia otworu w drzwiach dostali się do sklepu Moszka Lankowskiego (Jerolimaska 7-9) skąd skradli większą ilość artykułów spożywczych ogólnej wartości 600 złotych.

ARESZTOWANIE KOMUNISTY

W dniu onegdajszym policja piotrkowska zatrzymała przed więzieniem jakiegoś osobnika, który porozumiewał się z przebywającymi w więzieniu aresztantami na migi. Zatrzymanym okazał się Sruł Himelfarb, znany policji tomaszowskiej, jako członek KZM. Himelfarb został aresztowany.

Należy zaznaczyć, że Himelfarb został niedawno wypuszczony na wolność, po odsiedzeniu półtorarocznej kary za komunizm.

Do Redakcji „Głosu Porannego” w Łodzi.

W związku z notatką p. t. „Lekarz dentysta pod zarzutem przywłaszczenia” zamieszczoną w numerze 302 pisma WWPP. z dnia 1 b. m. Zarząd Zw. Zaw. Lek. Dentystów w Państwie Polskim, oddz. w Tomaszowie Maz. prosi celem całkowitego wyjaśnienia poruszonego w notatce tej faktu o zamieszczenie poniższego.

Miedzy lokatorem Okno a p. I. Szepsem, właścicielem domu, w którym mieści się gabinet lek.-dentystyczny p. Oknowej, członkini naszego związku powstał spór na tle ustalenia podstawowego komornego. P. Szeps podał na świadka ze swej strony członka związku kol. Szmigielskiego, który lokal sporny zajmował w 1914 r. i płacił komorne w wysokości żądanej obecnie przez p. Szepsa. Na pewien czas przed rozprawą w sprawie powyższej p. Okno wniósł nieczemniezasadne i wyssane poprostu z palca powództwo o równowartość 50 gramów złota dentystycznego, które miał kol. Szmigielski rze komo pożyczyc i nie zwrócić mimo kilkakrotnych upomnień. W związku z tem lek. dent. p. Oknowa oświadczyła członkowi zarządu Zw., że ponieważ kol. Szmigielski odmówił prośbie jej o niestawienie się do sądu w sprawie mieszkaniowej, przeto zrobiono ten „trick” na czas zakończenia tej sprawy z gospodarem domu p. Szepsem. Takie postępowanie członka Zw. wywołało ogólne oburzenie i zarząd Zw. na zażalenie kol. Szmigielskiego wezwał go oraz p. Oknową w celu rozpatrzenia tej sprawy. P. Oknowa na wezwanie to oraz na żądanie wyjaśnienia tej sprawy i oczyszczenia z zarzutu nieuczciwości, ciesząc się nieskazitelną opinią kol. Szmigielskiego absolutnie nie zareagowała i nie podporządkowała się decyzji zarządu związku, aby kol. Szmigielskiego oficjalnie przeprosiła. Wobec tego zarząd Związku dla napiętnowania tego rodzaju „tricków” i dania satysfakcji kol. Szmigielskiemu, zmuszony był na posiedzeniu w dniu 28. 10. r. b. wykluczyć p. Oknową z listy członków Związku Zawodowego Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim Oddział w Tomaszowie Maz.

Dziękując za umieszczenie powyższego pozostajemy z poważaniem
Zarząd Związku Zawod. Lekarzy Dentystów w Państwie Polskim, Oddz. w Tomaszowie M.

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza

B. P.

ZOFIA z FARBERÓW

Salomonowa Kalecka

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w niedzielę, dn. 13 b. m. o g. 1-ej po poł. z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Mąż, Córka, Syn, Zięć, Synowa i Wnuki

Uprasza się o nieskładanie kondolencji.

Głodujące „fuksy” i „pewniaki”

Smutny epilog zabawy w właściciela stajni wyścigowej

Ostatnio rozeszły się pogłoski, że na torze wyścigowym w Rudzie Pabjanickiej włóczy się stado bezpańskich koni, których jedynym pożywieniem jest ta odrobina trawy, którą porasta przylegający do toru obszar.

Jak się okazuje, sprawa przedstawia się następująco:

Właściciel majątku ziemskiego z pod Piotrkowa, niejaki Rogowski utrzymujący własną stajnię wyścigową, dostarczył kilka koni na wyścigi do Łodzi. Na wyścigach Rogowski zgrał się „do nitki”, tak dalece, że nie miał za co odstawić swoich koni do majątku.

Wkrótce potem, naskutek jakoby nieporozumień rodzinnych, Rogowski sprowadził do Łodzi jeszcze trzy żrebiaki i dwa konie robocze, zabierając natomiast z Łodzi na wyścigi do Poznania z czterech koni wyścigowych — dwa. Tak więc w Łodzi, w stajni tow. zachęty do hodowli koni, pozostały dwie klacze wyścigowe, troje żrebiat i dwa konie robocze pod opieką jednego stajennego.

Rogowski, nie mając środków materialnych, nie płacił za utrzymanie swych koni w Rudzie, wobec czego inspektor wyścigów konnych polecił wypuścić całe stadko codziennie

ze stajni, aby konie mogły żywić się przynajmniej trawą.

Inspektor wyścigów zwracał się parokrotnie do p. Rogowskiego, aby sprzedał konie, co byłoby najlepszym wyjściem z sytuacji. Znaleźli się nawet kupcy, którzy chcieli płacić za obie klacze po 400 zł., właściciel jednak żądał za całe stadko — dwie klacze wyścigowe i troje żrebiat — 6.000 zł., licząc za każde żrebie po 500 zł.

Kupców, którzyby zapłacili taką cenę, nie było, a tymczasem wygłodzone klacze ledwie były w stanie utrzymać się na nogach.

Wobec powyższego inspektor toru wyścigowego zwrócił się do towarzystwa opieki nad zwierzętami, które wyłoniło specjalny komitet dla zaopatrzenia koni, zaniedbanych przez właściciela, w obrok.

Rogowskiemu grozi pociągnięcie do odpowiedzialności karnej za morzenie głodem zwierząt, będących jego własnością. (ag)

Nie gardź

własnem szczęściem!

Już za trzy dni zdobędziesz fortunę!!

Kup tylko los w popularnej kolekturze

S. PASSIERMAN

Piotrkowska 13 Tel. 242-13

— Ciągnięcie I-ej klasy w czwartek. —

Bliski nam paradoks

Władze sanitarne wiele mają kłopotu z oszukańczym procederem niektórych producentów i nieuczciwych przekupniów. Uliczni handlarze na przykład sprzedają kolorowe cukierki, które żywością barw kuszają dzieci, a tymczasem analiza wykazuje, że barwniki użyte do tych cukierków posiadają trujące właściwości. Inny znów handluje czekoladkami nadziewanymi słodkim likierem, wyrabianym na denaturowanym spirytusie. Takich smakołyków i niesmakolek jadalnych jest sporo.

Naturalnie tego rodzaju wyroby kupują tylko ludzie ubodzy. Zamożniejsi wiedzą, że zakupiony w brudnym sklepie smakołyk stanowi zbyt wielkie niebezpieczeństwo dla zdrowia, zarówno ze względu na trujące składniki, jak i na niebezpieczne bakcyle, które mnożą się w miliony milionów wobec niehygienicznych warunków produkcji i handlu. Gdybyśmy takim panu, albo pani zaproponowali kupienie zakurzonego cukierka z koszyka ulicznego przekupnika, spotkalibyśmy się z piorunującym spojrzeniem i słowami oburzenia z powodu tak bezczelnego przypuszczenia. Ale zdarza się, że ów pan lub pani zapala papierosa — i ku naszemu przerażeniu — nie uczciwego monopolowego papierosa a t. zw. „szwarcówkę”. Oto schwytałyśmy in flagranti jeszcze jeden paradoks życiowy.

Nieśmiałyśmy tedy głosem zapytujemy, co jest bardziej szkodliwe:

czy trującą farbą kolorowany cukierek ulicznego przekupnia, czy papieros, wyrabiany pokątnie w brudnej izbie, brudnymi rękoma, nierzadko obsypanymi krostami skomplikowanej choroby. I cukierek bierze się do ust dla spożycia i papierosa bierze się do ust dla palenia. Pan ów, czy pani dostrzeżcie niebezpieczeństwo nabywania podejrzanych cukierków od nieznanego sprzedawcy, ale nie widzi grozy kupowania napewno niebezpiecznych papierosów od pokątnego przekupnia i fabrykanta „szwarcówek”.

Władze sanitarne mają jaką — taką okazję do kontrolowania smakołyków ulicznego sprzedawcy, ale nie mogą zupełnie skontrolować warunków higienicznych fabrykacji „szwarcówek”, ponieważ produkcja ta odbywa się pokryjomy w kątach brudnych izb, a gotowe papierosy wypelzają na światło dzienne z kieszeni sprzedawcy tylko wobec lekomyślnego reflektanta.

J. D. W.



„Tańcowała ryba z rakiem”

Dnia 13.11 o godz. 16.00 nadany zostanie radjotygodnik dla młodzieży p. t. „Co się dzieje na świecie”. W dalszym ciągu audycji red. W. Frenkel opowie o „O okrętach tułaczach”, które jak widma blakają się samotnie po niejmierzonych falach oceanu.

Dnia 16.11 o godz. 16.00 program zawiera obrazek p. t. „Tańcowała ryba z rakiem”, napisany przez Benedykta Hertza z humorem i wesołymi melodjami. Na zakończenie zagadki i szarady podkłada p. Henryk Ładosz.

Dnia 19.11 o godz. 16.00 transmitowane będzie ze Lwowa słuchowisko pełne nastroju i sentymentu „Jak się szczęście pokumało z biedą”, pg. Ignacego Kraszewskiego.

Słuchowiska radjowe

Dzisiaj o godz. 19.20 transmitowana będzie z Wilna wesoła audycja, poświęcona humorowi: „Wyśmiesz, reprezentowanemu” przez dwóch znakomitych paryż. Antoniego Czechowa i Arkadiusza Awerczenko. Nadane zostaną dwa słuchowiska: „Lezhbronna is-ota” Czechowa i „Czworo” Awerczenki, w wykonaniu artystów teatrów miejskich w Wilnie. (r)

PETROLE HAHN

najlepszy środek przeciw łupieżowi i wypadaniu włosów.
Flakon duży 11 zł., mały 7.50.
Do nabycia wszędzie.
Skład Główny Perfection, Warszawa

Pole hjacyntów w Holandji



gdzie zamierzają zniszczyć 20 milionów cebulek tego kwiatu, aby uchronić się przed nadprodukcją i zniżką cen.

Ludność Łodzi wstrzymuje się od zakupów węgla na zimę

W związku z nadchodzącą zimą najbardziej aktualnym staje się pytanie: czy i w jakim stopniu mieszkańcy Łodzi zaopatrują się w węgiel?

Jak nas poinformowano w znanej firmie około 70 procent rodzin łódzkich nie poczyniło dotąd zapasów węgla na zimę. Zjawisko to tłumaczone jest częściowo brakiem gotówki, a częściowo informacjami o ma-

jącej nastąpić niższe cen węgla.

Skutki kryzysu

Ogólny kryzys spowodował, że ceny artykułów pierwszej potrzeby zostały znacznie niższe. Do tych artykułów należy również mydło. Dziś można już nabyć w mydlarniach duży, prawie 1 kg. wążący kawał dobrego mydła za zł. 1.25 zł. 1.30, jak n. p. mydło LYRA. Każda gospodyni winna zaopatrzyć się w to mydło! *

Grand-Kino

Dziś i dni następnych!
Początek o godz. 12 w poł.

Biała trucizna

wg. scenariusza Antoniego Marczyńskiego. W roli głównej:

STEFAN JARACZ

Musyka: Z. Białostocki. — Piosenki: Mieczysław Fogg. Tańce solowe: Parnell i Helama.

Passé partout, bilety ulgowe i wolne wejścia, prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Najnowsze i najpopularniejsze przeboje muzyczne! Żywe polskie słowo! Najlepsi artyści doby obecnej!

Porywające tempo!

Białystok obniża płace

Skarga inspektora pracy na fabrykantów do władz administracyjnych

W ciągu ostatnich tygodni znacząca się w całym przemyśle włókienniczym Polski nowa tendencja w kierunku wydatnego obniżenia płac. Fala redukcji, zapoczątkowana przez Krusche i Endera w Pabjanicach, ogarnęła stopniowo wiele poważnych zakładów przemysłowych w łódzkim okręgu, w samej Łodzi, a wreszcie kilka ośrodków tekstylnych w kraju.

Obecnie sygnalizują nam z Białegostoku o nowej redukcji stawek, zastosowanej przez przemysł w stosunku do włókienników. Mimo zawartej w czerwcu bież. roku umowy zbiorowej, redukującej płace od 6 do 14,3 proc., przemysłowcy przystąpili obecnie masowo do powtórzonego obniżenia zarobków. Obniżka wyrażająca się cyfrą od 10 do 17 proc. płac czerwcowych, zastoso-

wana została najpierw w przedsiębiorstwach, później w wykończalniach, a obecnie również i na oddziałach tkackich. Mimo zastrzeżenia robotników w wielu fabrykach obniżka została przeprowadzona na całej linii.

Związki zawodowe wystąpiły z interwencją do inspektora pracy, który ze swej strony wytoczył przeciwko przemysłowcom skargę do starostwa. W skardze tej inspektor pracy oparł się na jednym z punktów umowy, przewidującym nałożenie kar na przemysłowców, łamiących jej postanowienia. Na zasadzie tego punktu przemysłowcy nieprzestrzegający taryfy cełnikowej ulegają karze grzywny do 3 tysięcy zł., względnie karze więzienia do 3 miesięcy.

Starostwo sprawę tę już rozpatrywało, decyzji jednakże jeszcze nie powzięło. Jak nas informują,

starostwo zamierza przed zastosowaniem wspomnianych represji administracyjnych porozumieć się z wojewodą.

*

Związek majstrów fabrycznych w Zgierzu wypowiedział w bieżącym tygodniu umowę zbiorową, za wartą z przemysłowcami. W oficjalnym piśmie, wystosowanym w tym przedmiocie do związku przemysłowców oraz do okręgowego inspektora pracy, majstrowie nie podali przyczyn, jakie skłoniły ich do tego kroku, ani też nie ujawnili ewentualnych nowych żądań.

Jak się dowiadujemy, inspektor pracy III okręgu zwołał w związku z tem na jutro, dnia 14 b. m. wspólną konferencję przemysłowców z przedstawicielami związku majstrów fabrycznych. Prawdopodobnie na konferencji tej majstrowie wyjawia swe postulaty.

*

Wobec wprowadzonych ostatnio obniżek w całym szeregu fabryk włókienniczych naszego miasta i za powzięcia zwolnienia z pracy przeszło 6 tysięcy robotników, zatrudnionych w Zjednoczonych zakładach Scheiblera i Grohmana, polskie związki zawodowe zwołały na dzień dzisiejszy wielki wiec włókienniczy. Na wiecu tym mają podobno zapaszać uchwały w sprawie przyspieszenia momentu rozpoczęcia wielkiej akcji związków o zawarcie umowy zbiorowej w łódzkim okręgu przemysłowym.

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI W ŚWIETLICY

W świetlicy dla dzieci bezrobotnych umysłowych, otwartej w lokalu YMCA., dzięki środkom wojewódzkiego komitetu do spraw bezrobocia, odbyła się w dniu 11 listopada uroczystość dla uczczenia święta niepodległości. W pięknie udekorowanej sali zebrały się dzieci, korzystające ze świetlicy, wraz z rodzinami. Uroczystość zainicjował kierownik świetlicy p. dr. Sołtyski przemówieniem, obejmującym znaczenie rocznicy 11 listopada, poczem odśpiewano hymn narodowy. Dalszy program wypełniły recytacje okolicznościowych wierszy i odśpiewanie wiązanki pieśni a na zakończenie dzieci odtworzyły obrazek sceniczny. Po wyczerpaniu programu dzieci otrzymały jak co dzień, skromny lecz pożywny poczęstunek.

10-lecie szwedzkiego radja

Radjo szwedzkie (Radiotjänst) obchodzi w roku bieżącym dziesięciolecie istnienia. Jeszcze przed ośmiu laty liczba szwedzkich radiocłonników wynosiła 5.000 osób, natomiast w chwili obecnej przekracza 600.000. Opłata za prawo korzystania z audycji radiowych wynosi 10 koron rocznie (15 zł. 60 gr.).

Radjo szwedzkie, będące pod kontrolą państwową, posiada ogromne znaczenie kulturalne, szczególnie dla mieszkańców dalekiej północy, rozproszonych wśród gór i lasów, a wskutek trudności komunikacyjnych z wielkimi ośrodkami cywilizacji, pozbawionych wszelkich środków kultury. (r)

Sensacyjna afera fałszerska

W Katowicach wykryto fabrykę podrabianych proszków z „Kogutkiem“

W ub. wtorek zlikwidowała policja śląska niebezpieczną szajkę fałszerską, trudniącą się masowym fałszowaniem wyrobów Gąsienicęgo z Warszawy proszków na ból głowy „Kogutik“. Fałszerstwem tem trudnił się niejaki Schneider Henryk, zajmujący mieszkanie 4-o pokojowe w Katowicach przy ul. Marjańskiej 26, a zarazem odnajmujący jeden pokój u niejakego Danziger w Katowicach, ul. Marjańska 7. Fabrykację fałszywych proszków prowadził wspomniany Schneider przy pomocy syna Pawła i córki Berty, studentki uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

W tej fałszerzkiej akcji współdziałała z Schneiderem „Ofset-Druckerei“ G. m. b. H. w Gliwicach. Wspomniana drukarnia na polecenie

Schneidra i Kramera, właściciela drukarni w Zagłębiu, ul. Wojciechowskiego, dostarczała fałszywych klisz na etykiety i ozdobnego papieru. Drukarnia zaś Kramera w Załężu wyrabiała fałszywe etykiety. Podrobione klisze i papier ozdobny przemycano przez granicę za pośrednictwem transportów „Wanderrera“...

Podczas rewizji, przeprowadzonej w mieszkaniu Schneidra znaleziono 600 gotowych paczek podrobionych proszków z „Kogutkiem“, w drukarni zaś Kramera w Załężu znaleziono przemycane przez granicę klisze i gotowe nalepki.

W wyniku rewizji, Schneider został aresztowany, a materiały dowody przekazano sędziemu śledczemu.

BEZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY

Dźwiękowego Kina

„CAPITOL“

Gehenna Kobiety

SYLWIA SYDNEY
GENE RAYMOND

LILJANKA CHCE SIĘ ROZWIEŚĆ

LILIAN HARVEY
HENRI GARATT

Człowiek, którego zabiłem

Reż. Ernesta Lubicza
Lionel Barrymore, Nancy Carroll, Philips Holmes.

Najwspanialsze arcydzieło sezonu

„MATA-HARI“

GRETA GARBO, RAMON NOVARRO, Lionel Barrymore

oraz te wszystkie, które cechuje wybitny artystyczny pomysł, reżyserji i pięknej oprawy muzycznej!

Reumatycy

i cierpiący na bóle nerwowe

powinni we własnym interesie wypróbować tabletki Togonal. Togonal uśmierza ból. Nieszkodliwy dla serca, żołądka i innych organów. Spróbujcie i przekonajcie się sami, lecz żądajcie we własnym interesie tylko oryginalnych tabletek Togonal. Do nabycia we wszystkich aptekach.

Skuteczna interwencja

Minister Rożnowski uwzględnił postulaty w sprawie zapomóg dla sezonowców

Onegdaj wyjechał do Warszawy wiceprezydent Rapalski, celem interweniowania w ministerstwie pracy i opieki społecznej w sprawie zapomóg zimowych dla robotników sezonowych. Panu Rapalskiemu towarzyszył ławnik wydziału plantacji miejskich, p. Harasz.

Delegację łódzką przyjął wiceminister pracy p. Rożnowski. Reprezentanci samorządu przedstawili p. ministrowi ciężkie położenie sezonowców, wskazując na to, że nawet według przepisów dekretu o pomocy na wypadek braku pracy, przysługuje im pełne prawo do zapomóg. Art. 2 tego dekretu daje ministrowi pracy prerogatywę w przedmiocie objęcia akcją zapomogową niektórych grup robotników sezonowych i odstąpienia od zasady pełnych 26 tygodni pracy.

Ponadto delegacja podkreśliła z naciskiem fakt, że sezonowcy nie mogą być uważani jako robotnicy zatrudnieni na robotach państwowych, prowadzonych tylko dla złagodzenia bezrobocia, choćby z tej przyczyny, że państwo pokrywa tylko 15 proc. kosztów tych robot. gdy miasto pokrywa aż 85

proc. kosztów, nie licząc świadczeń.

W odpowiedzi p. minister Rożnowski oświadczył, że twierdzenie związków zawodowych, jakoby on oświadczył, że zapomogi otrzymają tylko ci sezonowcy, którzy zakończyli pracę po 1 grudnia r. b., polega na nieporozumieniu.

Ministerstwo wyda niebawem zarządzenie o wypłaceniu zasiłków, w którym kwestja terminu zwolnienia z pracy nie będzie wogóle brana w rachubę.

Co do wysokości zasiłków p. minister nie udzielił konkretnej odpowiedzi, uzależniając to od wyników statystyki zatrudnienia.

Kino „PALACE“

„Frankenstein“

„Frankenstein“ — to film niesamowity i nieprzeciętny, budzący najwyższe wzruszenia i szarpający nerwy. Jego tematem jest zagadka życia ludzkiego. Młody lekarz, dr. Frankenstein, podejmuje szalonego myślenia stworzenia sztucznego człowieka, w którego tętnił życie za pomocą ultrafioletowych promieni. Ale sztuczny człowiekowi brak mózgu. I na to znajduje sposób dr. Frankenstein, który czaszkę potwora wypełnia mózgiem zbiorów klinicznych. Młody lekarz nie wiedział jednak, czym mózgiem obdarza swój niesamowity twór. A jak się okazało, mózg ten należał do potwornego zbrodniarza i sztuczny człowiek staje się upiorną bestją, siejącą dokoła śmierć i spustoszenie...

Temperatura emocjonalna dochodzi do najwyższego napięcia. Przejmujące są sceny budzenia się życia w sztucznym człowieku i śmierci bestji. A wspaniałe sceny rozgrywane na emmentarzu, w starym mlynie, podczas pościgu za potworem w górach tyrolskich.

Demoniczną postać potwora o upiornej wprost masce stworzył z wielkim realizmem Boris Karloff, którego nowoodkryty talent jest prawdziwą rewelacją. Pozostają obsada ról niemniej świetna. Całość pozostawia nieprzemijające wrażenie.

Harold Lloyd



(na przodzie kłęcz) dał strzał startera do 6-dniowych wyścigów w Berlinie, które się rozpoczęły przedwcześniej.



Dzisiaj i dni następnych!

Cieplina 2

HARRY PIEL

w podwójnym, 12-aktowym dramacie sensacyjnym p. t.

W pogoni za Czarną Maską

Początek seansów o g. 12-iej. — Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

Wielki podwójny program:

Laurel i Hardy (Flip i Flap)

w arcyzabawnej komedji p. t.

„NOCNA ESKAPADA“

Film, który wesołością, grą, muzyką podbił cały świat

Dobranoc Wiedniu... (Gute Nacht Wien...)

Dźwiękowy



Dzisiaj i dni następnych!

Dr. Frankenstein

W roli głównej — przewyższający swą maską Lon Chaneya Boris Karloff, Mac Clarke i John Boles

Nadprogram: 1) Najnowsze dźwiękowe aktualności Foxa, 2) Komedja Fleiszerowska.

Passe-Partouts, bilety ulgowe, wejściówki, prócz urzędowych nieważne do odwołania.

Początek o g. 12-iej.

Człowiek, który stworzył sztucznego człowieka wg. głośnej powieści B. SHELLEY

TEATR, MUZYKA I SZTUKA

Z estrady koncertowej

Występ kwartetu drezdeńskiego

Kto chce zdobyć najwyższy stopień zadowolenia estetycznego, jak dać może sztuka muzyczna, musi zwrócić się do muzyki symfonicznej lub kameralnej, bo tylko ta muzyka w przeważającej części wypływa z natchnienia twórcy i daje pełną gwarancję jego bezinteresowności. Wszakże i Beethoven, dopiero od „Tria” począwszy przestał myśleć o wirtuozie, bo zarówno jego „Sonata wiolonczelowa” jak „Kreuzerowska” nie wolne są od wirtuozowskiego baroku, a pisane z tendencją koncertową pour epater les bourgeois: pierwsza na zamówienie króla pruskiego Fr. Wilhelma II, grającego na wiolonczeli, druga dla skrzypca mulata, Brüdgera. Kwartety są już osobistym dokumentem mistrza z Bonn i rekomendują twórcę jako przeobrażonego natchnionego wieszczą.

O ile pierwsza serja sześciu kwartetów nosi znamiona epoki pudru i warkocza, to następna „trylogia” jest o potężnej głębi i treści, nasyconej przytem wszystkimi zdobyczami refleksyjnej mądrości. Tu, w tych trzech kwartetach, poświęconych hr. Razumowskiemu, przemówił wielki poeta sercem, myślą do myśli i zrozumieli go wszyscy. Rzecz charakterystyczna, że tonacja „e-moll”, w której właśnie usłyszelśmy drugi kwartet opus 59-go, zawsze jest wykładnikiem najintymniejszych nastrojów Beethovena. Niezrównany wdzięk ma Allegretto (zamiast zwykłego Scherza), a w „Trio” użył twórca motywów rosyjskich — to już wyraźny ułkon w stronę rosyjskiego magnata. Dzieło to odtworzone było przez drezdeń-

ski zespół świetnie, jedynie może część ostatnia wykonana była w zbyt szybkim tempie, bez uwzględnienia charakterystycznej dosadności rytmicznej.

Nastąpił kwartet Dvoraka „Es-dur”, ten z dumką. Dziś w nastroju i płytce, jest więcej dziełem umiejętności, niż natchnienia. Jest to raczej szkło czeskie sztuki niż kryształ prawdziwy, który jednak w żadnym otoczeniu artystycznym nie traci na wartości i blasku. Dvorak to mistrz tonów, ale trudno o zachwyt bezpośrednio po Beethovenie. Umieszczona go w programie niefortunnie, bo i następujący po nim kwartet Griega G-moll op. 27 jest w literaturze kameralnej najznakomitszym dziełem po Beethovenie.

Panowie Frycze (I skrz.), Sznaider (II skrz.), Rinha (altówka) i Kropholler (wiolonczela) stanowią zespół idealnie zrównoważony, choć p. Fryczego niekiedy unosi temperament hamowany, bądź co bądź wielką kulturą i dyscypliną światową.

Przeżyliśmy piękny parę chwil w czasie tym tak ciężkim do zniesienia. A stało się to za sprawą czterech ludzi, którzy przez niegasnący zapal artystyczny, zapal niemal religijny, doszli do pokazywania wyżyn w odtwarzaniu dzieł kameralnych.

F. Halpern.

Notafki

Opera królewska w Budapeszcie wystawiła nową operę Hofmannstahla z muzyką R. Straussa p. t. „Helena Egipska” oraz „Karnawał peszteński” i „Csongor i Tunde”. Obecnie przygotowuje wystawienie poraż 290 „Walkirii” Wagnera.

Teatr węgierski gra groteskę z życia murzynów i zabłąkanego wśród nich europejczyka „Dzimb” pióra Stefana Zogona.

W teatrze operetkowym wielkim sukcesem cieszy się operetka Martona „Rotszyldowie”, osnuta na tle dzieł tej rodziny.

Przed kilku dniami teatr Fillera zapowiedział premierę wodewilu p. t. „Oszustwa i przygody słynnego hochstaplera Strassnowa”, której atrakcją miał być wykonawca głównej roli, mianowicie — sam Strassnow. Niestety, w przeddzień widowiska policja budapeszteńska aresztowała Strassnowa, który jeszcze przed kilku laty został wydalony z Węgier.

Teatr śródmiejski gra sztukę Hadnagy’ego p. t. „Irje”.

*

W Sztokholmie wyszła z druku powieść Ferdynanda Goetla „Z dnia na dzień”, w przekładzie pani E. Riwin Söderberg. „Svenska Dagbladet” przypomina, że o książce pisał obszernie w tej gazecie w październiku 1931 r. wielki poeta szwedzki Anders Osterling.

Co usłyszymy dziś przez radio

10.100 Transmisja nabożeństwa ze Lwowa.
12.15 Poranek symfoniczny z filharmonii. W przerwie: „Prawo do dziecka kobiety pracującej” — wygł. dr. Z. Garlicka.
15.25 Orkiestra Stromberga.
16.00 Program dla młodzieży.
16.25 Płyty gramofonowe.
16.45 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne”.
17.00 Koncert kameralny w wyk. kwartetu drezdeńskiego.
18.00 Muzyka lekka.
19.20 Wiadomości sportowe łódzkie.
19.25 Słuchowisko: „Czworo” — Awerczenki i „Bezbronna istota” — Czechowa.
20.00 Koncert popularny.
22.00 Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE
Königsbrunn (1635)
20.00 Opera Mozarta „Idomeneo” Heilsberg (276)
20.10 Rapsodia Brahmsa na alt. chór męski i orkiestrę op. 53. Stuttgart (360)
19.00 Kwintety smyczkowe: Mozarta C-dur i Schuberta A-moll Langenberg (472)
20.15 Operetka J. Straussa „Waldmeister”.
Wiedeń (516)
19.30 Kwintety fortepianowe: Liszta C-moll i Schumann’a Es-dur.
Londyn (356)
22.05 Koncert (Suita H-moll na flet i smyczki J. S. Bacha, Diver-timento F-dur Mozarta).
Strassburg (345)
21.30 Koncert (M. in. Symfonia G-dur i Koncert fortepianowy Haydna).

Medjolan (332)
20.30 Opera Pedrolla „Maria z Magdali”.
Rzym (441)
20.45 Operetka Lehara „Hrabia Luxemburg”.
Praga (488)
15.30 Operetka Offenbacha — „Piękna Helena”.

DZISIEJSZE KONCERTY RADJOWE.

Dzisiaj o godz. 12.15 rozgłoszą radiowe transmutory, jak zwykle w niedzielę, poranek symfoniczny, poświęcony muzyce fińskiej. Koncert poprowadzi będzie dyrygent fiński Van der Pals.

W programie: orkiestra „Rapsodia Botnicka” Leevi Madetoja, koncert fortepianowy S. Palmgren, który wykona Marja Wilkomin ska i symfonia Jana Sibeliusa o tęsknym i mrocznym charakterze, cechującym kompozycje fińskie, co zbliża je niekiedy do słowiańskiego sentymentu.

O godz. 17.00 wystąpi w studio warszawskim kwartet drezdeński (pp. Fritzsche, Schneider, Riphann, Kropholler). Zespół ten zyskał w ciągu ostatniego dziesięciolecia powszechnie uznanie, jako jeden z reprezentacyjnych kwartetów niemieckich. W programie koncertu wehodzi III kwartet Beethovena op. 16 i jedyny kwartet O. Debussy’ego op. 10 G-moll, (r)

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!
Realizacja VAN DYKE’A

CZŁOWIEK MAŁPA



W roli głównej:

JOHNNY WEISSMÜLLER

Dzisiaj o godz. 11 przed poł.

PORANEK

„EPOKA”

Wyszedł nr. 7 tygodnika „Epoka” i zawiera treść następującą:

Wydarzenia i dokumenty: „Kryzysowy uniwersytet”. Siedem bezczynnych kolosów. Wszędzie to samo. Teatr awangardowy. Reformy w Sowietach. Są lekarze i lekarze. Skreślony artykuł. — St. Czosnowski: Czas na inną podstawę — Wanda Melcer - Szelekrowa: Tło i zabójca. — L. Höchberg: Walka dwóch klik. — Widz: Szajka zbójów. — Gustaw Simon: Pamięci F. Sokala i A. Thomasa. — Stefan Kloński: Zwycięstwa opieki społecznej. — B. I. B.: Pomyłka cenzury. — J. Baranowska: „Ziemia nieżyja”. — Z. Michalowski: Zaniedbany czynnik. — Zródło rezygnacji. — St. Gr.: Przejąd polityczny. — Marja Dąbrowska: Czerwone i niebieskie. — Listy do „Epoki”. — Odpowiedzi redakcji.

Redakcja i administracja: Warszawa, ul. Okólnik 11.

PANI I JEJ TOALETA



Metody pielęgnowania urody w świetle nowoczesnej wiedzy

Omawiając w poprzednim artykule pielęgnowanie prawidłowej cery, wspomniałem o kremie „Ultrasol”. Liczne wskazania dla codziennego jego użytku skłaniają mnie do skreślenia kilku uwag o tym niezwykłym preparacie. Przedewszystkiem zaznaczam, iż sam tłuszcz, choćby doborowego gatunku, nie zasługuje jeszcze na miano kremu. Tłuszcz bowiem jest jako przenośnikiem żywych składników, o różnym przeznaczeniu. Dlatego poleciłem hormonalny krem „Oxa” w przypadkach suchej lub przedwcześnie starzejącej się skóry twarzy, celem zasilenia jej żywczym hormonem. Będąc przeciwnikiem szablonowej manjer, nie zaleciłem kremu „Oxa” osobom o prawidłowej sprawności skóry, ponieważ taka cera nie wymaga ożywiania. Prawidłowa cera wymaga zmiękczenia naskórka, co znów łatwo osiąga się przy pomocy małego kremu „Mira”, służącego jako podkład pod roślinny puder egzotyczny D-ra Lustra, tudzież — pobudzania żywcznych ośrodków skóry do prawidłowego wydzielania własnych soków. Zadanie to spełnia w całej pełni krem „Ultrasol”, którego emanacja promieni ultrafioletowych wnika do gruczołów dokrewnych skóry. Stosuje się go zatem z wybitnie dodatnim skutkiem przed myciem twarzy gorącą wodą, do pielęgnowania rąk i usuwania szorstkiej skóry ciała. O stopniu zmękczenia — właściwości kremu „Ultrasol” przekonali się niejednokrotnie mężczyźni, stosujący go do zmękczenia twardego zarostu przed goleniem.

ciąg dalszy nastąpi.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj o 4 ej oraz w poniedziałek wiecz. „Panna męzka”.

Dzisiaj wiecz. i we wtorek dwa ostatnie potwórkowania pogodnej komedii J. Devala „Mademoiselle”.

W środę rozpoczyna swe występy świetna artystka warszawska Marja Modzelewska w najwspanialszym przeboju ostatnich czasów w komedii muzycznej „Jim i Jill”.

TEATR KAMERALNY

„Rembrandt na sprzedaż” idzie dzisiaj w niedzielę, o godz. 5 popołudniu i 9 wiecz. oraz w poniedziałek i wtorek.

DZISIEJSZY POPOŁUDNIOWY KONCERT SYMFONICZNY

Dzisiaj punktualnie o godz. 3.15 po południu odbędzie się w sali filharmonii inauguracyjny koncert symfoniczny Łódzkiej orkiestry filharmonicznej. Nasi filharmonicy pod dyktando znakomitego kapelmistrza Walerjana Berdjajewa wykonają nieśmiertelne dzieło Beethovena symfonię 3 „Eroica” a solista Bolesław Ginzburg wykona koncert wiolonczelowy Dworzaka. Wśród melomanów łódzkich zapowiedziany koncert wzbudził duże zainteresowanie. Bilety po cenach przystępnych sprzedaje kasa filharmonii.

WŁAŚCIWY POWÓD.

W przedziale trzeciej klasy siedzą dwaj przyzwolcie odziani pasażerowie.

— Wolę jechać w trzeciej klasie, niż w drugiej — mówi jeden z nich — mniej tutaj kurzu, chłodniej, higieniczniej, zdrowiej, słowem o wiele przyjemniej...

— Święta racja — mówi drugi — dla mnie druga klasa też jest za droga.

Nocne koszule mają taki sam fason, jak sukienki. Ozdobą ich są zakładki na długich, szerokich rękawach: whaftowany plastron koronkowy i paseczek. Szerokie rękawy można zebrać w paseczek (1).

Bufiaste rękawki przy nocnej koszuli ładnie wyglądają. Różowa nocna koszulka, której

góra wygląda, jak bluzeczka. W pasie ciemno - różowa akcentówka (2).

Zbliża się zima, musimy więc zaopatrzyć nasze dzieci w ciepłe sukienki. Czy to dla chłopca, czy dla dziewczynki, wybieramy skromne fasony i ciemne kolory.

Granatowa sukienka ze spódnica w fałdy, ozdobiona czerwonymi guzikami przy pasku, mankietkach i kołnierzyku (3).

Ciemne ubranko dla chłopczyka, ożywione beżowymi kołnierzykiem (4).

Paletko z szalowym futrzynym kołnierzykiem (5).

Eleгантne paletko dla dziewczynki. Pelerynka i krawiat z materiału lub z futra (6).

TEATR SCALA Śród miejska 15

Gość. występy Teatru Artystycznego

„Di Idzie Bande”

z udziałem A. Grosberg, R. Gazel, L. Folman, Z. Kaca, D. Ledermana, M. Openheima, B. Szwarstela i Reż. I. Nożyka

Dzisiaj, 9 wiecz. powt. PREMIERY Di Welt Szokelt Zich w 2 akt.

Co mówią Niemcy

o meczu z reprezentacją bokerską Polski

Zainteresowanie meczem bokerskim Polska — Niemcy, dzięki umiejętnej propagandzie, objęło całe Zagłębie Ruhry.

W Dortmundzie prasa codzienna przynosi obszerne artykuły o boksie polskim. Naogół spodziewają się Niemcy zwycięstwa swojej drużyny. To też wkręces barw polskich miałyby olbrzymie znaczenie propagandowe.

Ostatnio w prasie niemieckiej ukazał się szereg artykułów trenera reprezentacji Rzeszy Chirsona, w którym autor przestrzega swych rodaków przed zbytnim optymizmem i lekceważeniem zawodników polskich. Autor podkreśla, że bokser polski walczy nie tylko o zwycięstwo, lecz również o uznanie dla siebie i swego narodu. Sportowcy polscy posiadają zaciętość i ambicję, a tak-

że odwagę, która może się przy czynić do zwycięstwa.

Popularny dziennik „B.Z. am Mittag“ zastanawia się nad szansami bokserów niemieckich w Dortmundzie.

Dziennik zaznacza, że boks jest jednym z nielicznych sportów, w których polacy mogą walczyć z Niemcami nie bez widoków powodzenia. Zdaniem dziennika niewłaściwym było wystawienie do reprezentacji Niemiec — Kohlhaasa i Schmiedesa.

Zwycięstwo Niemców na punkty w dwóch najniższych wagach dziennik uważa za zapewnione. Strenowanie do wagi piórkowej przez Sipińskiego pismo ocenia, jako zmniejszenie szans w spotkaniu z Jakubowskim. Schmiedes ma szanse zwycięstwa, natomiast Strathmann będzie miał wobec Garn-carka trudne zadanie. O ile Bernlöhr będzie w dobrej formie — może nie obawiać się Chmielewskiego wobec przewagi swojej techniki. Również Berger winien pokonać na punkty „starego“ Tomaszewskiego. Kohlhaas tylko z tru-

dem pokona Zielińskiego.

Pismo kończy artykuł uwagą, że niema powodu i tym razem nie doceniać wytrzymałych i nieustępliwych polaków, jako przeciwników.

Szwedzcy bokserzy już szykują się do meczu z Polską

Wielki dziennik sztokholmski „Svenska Dagbladet“ oświadcza, że Szwecja wyśle do Polski swój najsilniejszy reprezentacyjny skład bokerski. Mecz Polska — Szwecja rozegrany zostanie w stolicy Polski w dniu 8 grudnia b. r.

Już obecnie rozpoczęły się w Szwecji eliminacyjne spotkania, dla wybrania najlepszych ośmiu przedstawicieli boks szwedzkiego.

KUCHENNE

meble nowoczesne, korytarze i pokoje nowoczesne poleca znana firma

PO CENACH NISKICH.
SZ. DZIECIARSKI, PIOTRKOWSKA 16 w podwórzu.

ORTOPEDYSTA-KONSTRUKTOR

wykonywa wszelkie prace, wchodzące w zakres ortopedji: szluzne ręce, nogi, aparaty ortoped. wszelkich systemów, gorsety na skrzywienie kręgosłupa, wkłady ortopedyczne na płaską stopę (platfus) z kompozycji aluminiowej i z masy. Aparat własnego wynalazku na krótsze nogi, zastępujące obuwie na korku (można na nie wkładać normalne pantofelki). Pasy rapturowe i brzuszne.

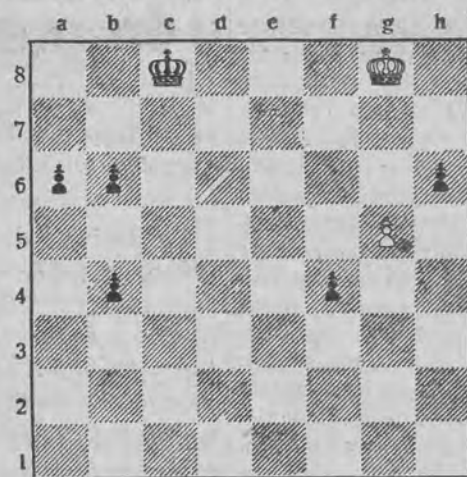
Pracownia ortopedyczna
Józef Rosenberg
PIOTRKOWSKA 114, w podwórzu

Przyjmuje od 9—12 i 3—7, a w soboty do 6 pp. Solidnym i odpowiedzialnym udziela się kredytu. Specjalny dział obuwia ortopedycznego.



SZACHY

Pod redakcją Łódzkiego Okręgowego Związku Szachowego
Końcówka Nr. 44 — Drewitt



Białe zaczynają i remisują.

Partia Nr. 81

grana w turnieju o mistrzostwo
ŁOZSz. 15.10 1932 r.
Gambit hetmański.

I. Szyffer (Białe)

1. d2—d4
2. Sg1—f3
3. e2—c4
4. Sb1—c3
5. e2—e3
6. Gf1—d3
7. Gd3xc4
8. Gc4—d3
9. e3—e4
10. Sc3—e2
11. O—O
12. Se2—g3
13. Sf3xd4
14. Gd3—c2
15. Gc2—a4+
16. Gc1—e3

S. Kozłowski. (Czarne)

1. d7—d5
2. Sg8—f6
3. e7—c6
4. Sb8—d7
5. e7—e6
6. d5xc4
7. b7—b6
8. — — —
9. a7—a6
10. c6—c5
11. Gc8—b7
12. c5xd4
13. Sd7—e5?
14. Gf8—c5
15. Ke8—e7
16. Hd8—b6

Złe byłoby Gc4—b3, wobec b5—b4 i Gc8—a6.

Cały ten system gry znany jest jako „warjant merański“. Zamiast posunięcia w tekście teorii poleca c6—c5.

Lepiej Sd7—c5, gdyż wówczas, wobec groźby 14. Sc5xd3, 15. Hd1xd3 e6—e5, czarne wygrałyby ważnego piona e4. Dowodzi to, że białe nie lepiej rozegrały debjut, że prawdopodobnie w 11-tem posunięciu powinny były pójść na-przód pionem e4.

Grozilo 17. Sd4—f5+ i Ge3xc5+.

17. Wa1—c1 Wa8—c8? Należało grać drugą wieżą na c8. Teraz białe rozstrzygają partję za pomocą ładnej kombinacji.

18. Sd4—f5+! e6xf5

19. Sg3xf5+ Ke7—e6

Jest to mus, gdyż na Ke7 nastą-piłoby 20. We5x Wex, 21. Gc5x+; He5x, 22. Hd8+ i mat w następ-nem posunięciu.

20. Ga4—b3+ Sf6—d5

21. Gb3xd5+ Ke6—f6

22. Gc3xc5! We8xc5

23. We1xc5 Hb6xc5

24. Gd5xb7 i białe, mając znacz-ną przewagę materialną, łatwo wy-grały.

Białe dają mat w 7 posunięciu.

1. Se4—g5 Kh8—g8

2. Sg5—h7 Kg8—h8

3. Ge1—d2! Kh8—g8

Jeżeli c3xd2, to 4. Sh7—f6 d2—d1H, 5. Wb7—h7 mat.

4. Gd2—c1 Kg8—h8

5. Gc1—a3 Kh8—g8

6. Sh7—f6+ Kg8—f8

7. Ga3xb4 mat.

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!

Ciekawe zadanie!



Przejazd 2

Dziś premjera!

Tylko dla dorosłych!

Poraz pierwszy w Łodzi!

Film, na który cała Łódź czeka!

Dama z pieskiem

Najfrywolniejszy film wszystkich czasów... Najpikantniejszy obraz doby obecnej... Pikanterja nad pikanterją... — oto tło tego pysznego filmu. Coś, czego Łódź jeszcze nie widziała! W roli gł. bożyszcze kobiet, — wytworny

René Lefebvre

w otoczeniu najwybitniejszych paryżanek.



Nadprogram dodatek dźwięk. Passe-partout, bilety ulgowe, prócz urzędowych, nieważne.

Teatr Rewji **JAR**

Kilińskiego 124 tel. 215-15
Dojazd tramwajami 4, 10, 16 i 17

Dziś poraz ostatni!

„Jarmark śmiechu”

16 obrazów humoru, groteski, śmiechu, plesni i tańców. — Udział bierze cały zespół.

Ceny miejsc od 75 gr. do 3 zł.

Dziś, w niedzielę początek o 4, 6, 8 i 10 wiecz.

Jutro premjera „Kto Łódź — dogodzi”

Dźwiękowy Kino-Teatr

„SZTUKA”

Kopernika 16.

Dziś i dni następnych!

Wielki film według powieści Artura Schnitzlera

„NAD RANEM”

W roli głównej: Czarujący

RAMON NOVARRO oraz HELENA CHANDLER

Następny program: „MARADU”

Pocz. o godz. 4 pp., w sob. niedz. i święta o 2.

Dojazd tramw. 5, 6, 8, 9 i 16.

Emigracja z Polski

Jakkolwiek Polska w międzynarodowym handlu bierze bardzo mały udział, nie przekraczający 1 proc. ogólnych obrotów światowych, nie liśmy jednak zawsze na eksport jeden towar, mianowicie ręce robocze. Jak wielki był nasz udział w tej mierze, dowodzą cyfry, w ogólnej bowiem imigracji np. do Francji polacy stanowili prawie trzecią część, a udział nasz w emigracji sezonowej do Niemiec był jeszcze większy, wynosząc 85,7 proc. (w r. 1929) i nawet 87,2 proc. (w 1927 r.). Miał to swoje złe i dobre strony. Duża część emigrantów, zwłaszcza przenoszących się do obcych krajów na stałe, była w dalszej lub bliższej przyszłości skazana na wynarodowienie, z drugiej wszakże strony, wobec słabo rozwiniętego przemysłu krajowego, nadmiar sił roboczych, zwiększających się corocznie skutkiem naturalnego przyrostu ludności rolniczej, znajdował pracę i zarobek w obcych krajach. Ponieważ zaś emigranci nasi zachowywali łączność z krajem, bądź nawet częściowo doń powracali, przeto na ogół kraj na ruchu wychodźców zyskiwał co najmniej dość poważną sumę. Dowodzą tego nasze bilanse płatnicze, gdzie za rok np. 1930 w pozycji emigracji figuruje po stronie dochodu suma 292 milj. zł., w rozchodzie tylko 45 milj. zł. Ze stanowiska naszego go bilansu płatniczego, stałe ujemnego od szeregu lat, suma 200 przeszło milj. zł. nie była do pogardzenia.

Tak było jednak tylko do r. 1930, dopóki przesilenie gospodarcze i wzrastające w niesłychany sposób bezrobocie nie wywróciło na nice stosunków w tej mierze. Cały szereg krajów, nie mając pracy dla własnych robotników, nie tylko zamknął granice dla obcych przybyszów, ale zaczął usuwać dawniej już osiadłych imigrantów, z których niejedni prawdopodobnie zamierzali pozostać tam na stałe. W r. 1931 emigracja z Polski w porównaniu z r. 1930 zmniejszyła się o 65,2 proc. (z 218,387 do 76,003 osób), a w ciągu pierwszych ośmiu miesięcy r. b. spadła o dalsze 80 proc. (z 66,07 do 13,747 osób), a właściwie obecnie ustala prawie zupełnie, gdyż wyjeżdża dzisiaj miesięcznie mniej niż 2 tys. osób, wówczas, gdy w latach ubiegłych cyfra ta sięgała 20 tysięcy.

Okazuje się, że liczba reemigrantów jest obecnie nawet większa od liczby emigrantów. Wówczas gdy dawniej reemigranci stanowili 42,9 proc. (w r. 1929), 46,3 proc. (w r. 1930) w stosunku do emigrantów, to w r. 1931 cyfra ta podskoczyła do 115,4 proc., a w ciągu ośmiu miesięcy r. b. do 200,0 proc. t. j. że powraca do kraju dwa razy więcej wychodźców, aniżeli wyjeżdża zagranicę.

Ciekawym zjawiskiem jest to, że dawniej, pomimo ograniczeń, stosowanych przez kraje pozaeuropejskie, zwłaszcza przez Stany Zjednoczone, ruch powrotny stamtąd był nader słaby. Tak np. w r. 1929 reemigranci z krajów europejskich stanowili 42,9 proc., a z krajów pozaeuropejskich — tylko 10,1 pr., a w r. 1928 nawet odpowiednio 63,8 i 9,5 proc. O ile zatem z krajów europejskich, zwłaszcza z Niemiec, emigranci powracali w dużej stosunkowo liczbie, to z krajów zamorskich nie powracali prawie zupełnie.

Obecnie stwierdzić należy duże różnice w porównaniu z latami ubiegłymi. W r. 1931 reemigranci z krajów europejskich stanowią 125,3 proc. emigrantów, a z pozaeuropejskich — 61,4 proc., a w r. 1932 — odpowiednio 275,8 i 76,8 proc. W ostatecznym zatem rezultacie nadmiar rąk roboczych w kraju nie tylko się nie zmniejsza, ale stale wzrasta, skutkiem powrotu wychodźców.

K. L.

Powołanie komitetu organizacyjnego nowej instytucji dla eksportu włókienniczego

Jak już donosiliśmy, dnia 3 listopada r. b. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej zebranie poświęcone sprawie odpowiedniego zorganizowania eksportu włókienniczego w całej Polsce.

Po dłuższej dyskusji i referatach wygłoszonych przez poszczególnych mówców, zebrani doszli jednogłośnie do wniosku, iż celem wzmocnienia eksportu włókienniczego, należy bezwzględnie powołać do życia poważną instytucję eksportową, która obejmować będzie eksport ten z całej Polski. Centrala instytucji tej znajdować się będzie w Łodzi.

W związku z powyższą uchwałą wszystkie zainteresowane związki i stowarzyszenia, o-

bowiązane były wydelegować swych przedstawicieli do komitetu organizacyjnego.

Jak się dowiadujemy, pierwsze posiedzenie komitetu organizacyjnego odbędzie się w lokalu izby przemysłowo-handlowej, w poniedziałek, dnia 14 b. m.

W skład komitetu organizacyjnego weźli następujący pp.: dyr. Seipelt z ramienia izby przemysłowo-handlowej w Łodzi.

Stefan Barciński — z ramienia Związku przemysłu włókienniczego w państwie polskim, jako przedstawiciel wielkiego przemysłu włókienniczego.

Juliusz Kinderman — z ramienia tegoż związku, jako przedstawiciel wielkiego prze-

mysłu bawełnianego.

Inż. Eugeniusz Krasuski — z ramienia Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej w Łodzi.

Dawid Fuks — z ramienia Krajowego związku przemysłu włókienniczego w Łodzi.

Jonas Rozen — z ramienia Stowarzyszenia fabrykantów przemysłu włókienniczego Łódź.

Emil Hirsberg — z ramienia Związku dzianego Rzolitej w Łodzi.

Dr. Damm — z ramienia Stowarzyszenia fabrykantów wyrobów pończoszniczych w Łodzi.

Konsul Saladin — z ramienia Konwencji przedziału czesankowych w Polsce. (ag)

Zracjonalizować przemysł zagraniczny!

Szkodliwa koncepcja odstraszy kapitał cudzoziemski

W „Kurjerze Porannym” pojawił się artykuł, zatytułowany: „Konieczność nacjonalizacji obcego przemysłu w Polsce”, którego autor stwierdza, że przyczyną naszego krytycznego położenia jest nadmiar kapitału obcego na Polskę. Jesteśmy społeczeństwem gospodarczo wyczerpanym, a tu kapitalizm obcy organizuje koncentryczny atak finansowy na nas, inwestuje, pożyczka nam itd. — a to wszystko nie w innym celu, jak tylko dla własnych korzyści. Istnieje jednak na to rada, którą daje autor artykułu.

kula, a mianowicie znacjonalizować przemysł zagraniczny w Polsce!

Stawianie tego rodzaju tezy, jakie wysuwa wymieniony dziennik, uznaje się za wybitnie szkodliwą dla gospodarstwa polskiego. Nigdy może kwestia kapitalizacji nie była dla nas tak bardzo aktualną i palącą jak teraz, w okresie trudności budżetowych, w okresie, gdy rezerwy kapitałowe ułatwiają nam przetrwanie kryzysu.

A i z punktu widzenia koniunktury międzynarodowych, gdy podkreślana jest konieczność współpra-

cwy płynnych rynków pieniężnych z krajami biedniejszymi — demagogiczny artykuł ten nie może być uważany za posunięcie taktycznie celowe. Odstraszanie kapitału zagranicznego od lokat w Polsce jest niedźwiedzią przysługą pod maską patriotyzmu gospodarczego.

K.

Rynek pieniężny

Warszawska giełda pieniężna

CZEKI.

Holandja 358,30
Londyn 29,70 29,67
Nowy Jork — czeke 8,918
Nowy Jork — kabel 8,922
Paryż 84,95
Sztokholm 157,25
Szwajcaria 171,75
Berlin 211,75

AKCJE.

Bank Polski 87,50 87,75 87,50

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4 proc. inwest. 97,— 96,75 97,—
4 proc. inwest. seryjna 103,75 104,—
5 proc. konwersyjna 41,50
6 proc. dolarowa 56,50 57,—
56,50 57,50
4 proc. dol. 50,—

7 proc. stabilizacyjna 55,75 56,50 55,50
8 proc. Warszawy 58,25 57,75
5 proc. Łodzi 44,—
10 proc. Radomia 55,25
10 proc. Siedlec 52,50

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK.

Loco — listopad 6,55 grudzień 6,59 styczeń 6,66 luty 6,68 marzec 6,76 kwiecień 6,79 maj 6,86 czerwiec 6,89 lipiec 6,97 sierpień 6,99 wrzesień 7,04 październik 7,10.

LIVERPOOL

Loco 5,60 listopad 5,38 grudzień 5,37 styczeń 5,36 luty 5,37 marzec 5,39 kwiecień 5,40 maj 5,41 czerwiec 5,42 lipiec 5,43 sierpień 5,44 wrzesień 5,45 październik 5,46 listopad 5,47 grudzień 5,50.

Egipska: loco — listopad 7,72 grudzień 7,67 styczeń 7,75 marzec 7,85 maj 7,92 lipiec 7,99 październik 8,09.

Upper: loco 7,29 styczeń 7,04 marzec 7,04 maj 7,05 lipiec 7,08.

BREMA.

Loco 7,61 grudzień 7,46 styczeń 7,52 marzec 7,61 maj 7,74 lipiec 7,81 październik 7,97.

ALEKSANDRIA

Listopad 14,64 styczeń 14,78 marzec 14,94.

Ashmouni: grudzień 12,60 luty 12,48 kwiecień 12,46 czerwiec 12,42 październik 12,27.

Radio dla wszystkich

POLECAMY

ŚLYNNE ODBIORNIKI REX

po cenach znacznie niższych

Wielki wybór, dogodne warunki spłaty.

RADIO REICHER, Piotrkowska 142

Rozbity front kupiectwa

Sprawa godzin handlu — kością niezgody

Ostatnio odbyło się kilka zebrani przedstawicieli organizacji kupieckich.

W sprawie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych, w sprawie przeciwstawienia się nowym podatkom i nowej procedurze zestawiania cenników, kupiectwo zgodnie wypowiadało się, że wobec niskiego na ogół poziomu wykształcenia właścicieli sklepów — przymus prowadzenia ksiąg jest niemożliwy do zrealizowania, bowiem bardzo znaczny procent właścicieli sklepów nie jest w stanie ksiąg takich prowadzić, zaś angażowanie buchaltera na raz kupca na tak wielki wydatek, że nie opłaca mu się zupełnie utrzymywanie sklepu. Kupcy zgodnie stanęli na stanowisku, że już dotychczasowe obciążenia podatkowe są zbyt wysokie, jak na zdolność płatniczą kupiectwa, wobec czego opodatkowanie nowymi ciężarami jest już ponad siły kupców.

Natomiast w kwestii ustosunkowania się do otwierania sklepów w niedziele, przedstawiciele kupiectwa podzielili się na dwa obozy: kupcy chrześcijańscy stanęli zdecydowanie na stanowisku, że sklepy winny być w niedziele zamknięte, że w mleko, pieczywo i t. d. każdy obywatel zaopatruje się, jak do lat we wczesnych godzinach rannych i pozostały czas w dzień świąteczny kupiec może, a nawet powinien spędzić na wypoczynku, na dokonywaniu zestawień tygodniowych i t. d., kupcy mniejszościowi zaś opowiadali się raczej za otwarciem

sklepów w niedziele i święta.

W rezultacie postanowiono, że we wszystkich sprawach, obchodzących ogół kupców, występować będzie każdy ze związków kupieckich oddzielnie.

Jak się dowiadujemy, jest prawdopodobne utworzenie przez kupców chrześcijańskich wspólnej grupy zabiegającej o ulgi u władz centralnych. Jak się zdaje, również i kupcy two żydowskie utworzyłyby wówczas wspólny blok dla obrony własnych interesów. (ag)

Upadłości, nadzory, układy

W styczniu r. b. sąd handlowy ogłosił upadłość firmie „Inż. Juliusz Hamer i S-ka” (6-go Sierpnia Nr. 1) sprzedaż materiałów elektrotechnicznych i urządzenia reklamowe.

Na zebraniu wierzycieli pełnomocnik upadłego zgłosił propozycję układową; upadły zgadza się spłacić wierzycielności w 15 proc. bez kosztów i odsetek, płatne w 3 ratach 6-miesięcznych, przyczem 1 rata płatna ma być w 6 miesięcy po uprawomocnieniu się wyroku zatwierdzającego układ.

Układ został zawarty. Sprawa powyższa znalazła się wczoraj na wokandzie sądu handlowego.

Mieszkania do wynajęcia

w nowym domu naprzeciwko parku Stassica. Nowoczesne, słoneczne 8 pokojowo z kuchnią i wszelkimi wygodami. Sklepy. Wiadomość: Cegielniana 80 u gospodarsa. 926—8

SKŁAD MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

dobrze zaprowadzony, istniejący od 25 lat, w centrum miasta z zaprowadzoną klientelą na korzystnych warunkach natychmiast do sprzedania. Wiadomość tel. 171-12.

Dalsza zwyżka cen bawełny surowej

Na wszystkich giełdach bawełnianych notowana jest w dalszym ciągu mocniejsza tendencja, w wyniku której ceny bawełny surowej uległy dalszej zwyżce.

Celem zobrazowania powyższej tendencji podajemy notowania bawełny w Nowym Jorku, Liverpoolu oraz w Bremie, w dniu 11 b. m. w porównaniu z notowaniami z dnia 10 b. m. przyczem notowania w nawiasach oznaczają ceny z 10 b. m., bez nawiasów zaś z dnia 11 b. m.:

Nowy Jork: grudzień (6,78) — 6,59, styczeń (6,47) — 6,66, marzec (6,52) — 6,76, maj (6,77) — 6,86, lipiec (6,73) — 6,97.

Liverpool: grudzień (5,18) — 5,37, styczeń (5,17) — 5,36, marzec (5,21) — 5,39, maj — (5,49) — 5,41, lipiec (5,25) — 5,43.

Brema: grudzień (7,13) — 7,46, styczeń (7,17) — 7,52, marzec (7,23) — 7,61, maj (7,41) — 7,74, lipiec (7,45) — 7,81. (ag)

FUTRA A. BROMBERG

W. DANZIGER

dawniej

Poleca po cenach niższych wszelkiego rodzaju futra, skórki futrzane oraz wielki wybór gotowych damskich futer i modeli.

Przyjmuje się wszelkie obstalunki.
PIOTRKOWSKA 31. Tel. 105-84, front, I p.

INSTYTUT KOSMETYKI
LEKARSKIEJ
I FIZYKALNEJ
TERAPII

MIMAR

ŁÓDŹ, UL. PR. NARUTOWICZA 9

Pod fach. kierown. lekarsk.

TEL. 122-09
od 11-2 i 4-8.
od 1-2 przyj-
muje lek. specj.

KOKS z własnych koksowni

„Wolfgang”
i „Gothard”

specjalnie dla centralnego ogrzewania. Sprzedaż wagonowa i wozowa.

KONSORCJUM

Biuro sprzedaży koncernu „ROBUR”

Łódź, Przejazd 62, tel. 131-80, 155-60, 236-80

„HYGIENA”

Łódź, Andrzejka 1.

Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szyb, foteli, rowanów, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie biur i mieszkań oraz czyszczenie okien fabrycznych w budynkach piętrowych i parterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem.

Opakowanie drzwi i okien na zimę.
Ceny niskie. Tel. 105-47 (prywatnie)

„SANATO”

Zakład Położniczo-Chirurgiczny

Ogrodowa 10, tel. 218-57

I i II klasa

Oddział chirurgiczny

Dr. med. M. Kantor

gods. przyjęć 1-2 pp.

Oddział

położniczo-ginekologiczny

Dr. med. Sz. Elgerowa

Dr. Reitter Kurjańska

Dr. med. J. Baum

Dr. med. W. Eychner

Cena porodu na II kl. wraz z zabiegami 200 zł.

Opleka nad dzieckiem
Dr. med. J. Polakow

CENY HURTOWE W DETALU

zastosowane zostały na wszelkie artykuły kolonialno-spożywcze, delikatesy oraz konserwy w najlepszych gatunkach tylko W NAJTAŃSZYM

ŹRÓDŁE ZAKUPU

PIOTRKOWSKA 20

TEL. 240-85.

Uwaga: Wszelkie zamówienia odsyła się do domu.

Gabinet kosmetyki

leczniczej i toaletowej

Z. SZWALBE

dyplom Uniwersytecki

Moniuszki 1, tel. 127-99.

Usuwanie wszelkich

defektów cery.

Usuwanie bezpowrotnie i bez

śladów szpeczących włosów.

Przyjmuje 10-2 i 4-8 wiecz.

piękne, białe zęby
mydło do zębów
pasta na eliksirze

CHERYS

„Kursy Fortepianowe”

Heleny Aronson-Winnikowowej, absolwentki konserwatorium paryskiego (Lazar Levy-Cortot) pod kierunkiem artystycznym prof. Józefa Turczyńskiego.

Klasy: fortepian, solfegio, zasady i inne przedmioty Solfegio podług najnowszej metody prof. R. Thiberga (konserwatorium paryskie).

Specjalne komplety dla dzieci od lat 5.

Zapisy przyjmuje kancelaria kursów przy ulicy Śienkiewicza 53, tel. 184-07, w godz. od 10-12 i 4-6.

KINOTEATR

MIMOZA

KILINSKIEGO Nr. 178

Ostatnie 2 dni!
**WARNER BAXTER
i MYRNA LOY**

w przebojowym filmie dźwiękowym p.t.

4-ch z LEGJI

(Kochanka Maharadży)

Nad program
DODATEK DŹWIĘKOWY

Początek w dni powsz. o g. 4, w sob. o g. 3, w niedziele i święta o g. 2.
Ostatni seans o g. 9.15.

Następny program:
„Dwa serca biją w walca takt”

ODCISKI

zgrubiała skóra i brodawki usuwa bez bólu i bez powrotu znany od 1/2 wieku

KLAWIOL

FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA „AP. KOWALSKI”, WARSZAWA

KREM ALOMA LIBERTI

Jedynie Krem Aloma Liberti zawiera czynną substancję radiaktywną, która nadaje twarzy świeży młodzieńczy wygląd i powoduje stopniowe zanikanie zmarszczek i sfaldowań skóry, nie wytwarzając przytem skutków ubocznych. Krem Aloma posiada pozątem wytwórny zapach, chroni cerę od ujemnych zmian atmosferycznych i usuwa wszelkie przyszczy, a jednocześnie służy jako wyśmienity podkład pod puder.

22331-15

Światło zgasło, motor stanął?
dzwoń telef. 170-17

„Pogotowie Elektryczne”

dyktury przez całą dobę, w w niedziele i święta.

!! Naprawa natychmiastowa !!

Ogłoszenie.

Syndyk tymczasowy upadłości Dawida Szajki Rozenbluma na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli powyższej upadłości, aby w ciągu dni 40 stawili się osobiście, lub przez pełnomocników z dowodami, usprawiedliwiającymi ich należności, do kancelarii syndyka, przy ul. Zielonej 17 w Łodzi, w godzinach od 6 do 8 w. i oświadczyli z jakiego tytułu i do jakiej sumy są wierzycielami, oraz aby złożyli u niego tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie wierzytelności na mocy art. 503 i nast. K. H. odbędzie się w obecności Sędziego Komisarza w drodze kontradyktoryjnej między wierzycielami a Syndykiem w Wydziale III Handlowym Sądu Okręgowego w Łodzi, Plac Dąbrowskiego Nr. 5, pokój Nr. 15 w dniu 1 grudnia 1932 r. o godzinie 10.

Syndyk tymczasowy

Adwokat **Mieczysław Rozenal**

Łódź, ul. Zielona 17, tel. 164-69.

RAKIETA

To potężny dramat francuskiej produkcji, który wybił się na czoło najlepszych filmów dźwiękowych.

W roli gł. **Daniela Parola** właścicielka najpięk. nóżek Francji

Dziś i dni następnych!

Miłość Zorżety

(Les Amours De Minuit?)

Rytm. Tempo. Miłość.
Napięcie. Szał Kankana

Dźwiękowy Kino-Teatr

„Przedwiośnie”



Zeromskiego 74-76
róg Kopernika

Dziś i dni następnych!

„Sierżant X”

Film odzwierciedlający życie w Legji Cudzoziemskiej p. t.

w wykonaniu

Iwana Mozzuchina i Suzy Vernon

Nadprogram: Aktualności filmowe i tygodnik dźwiękowy.

Początek seansów w dni powszednie o g. 4 p. p., w niedziele i święta o godz. 2 p. p. Ostatni seans o godz. 10 wiecz.

Ceny miejsc niższe: I 1.20, II 90 gr., III 45 gr., ulg. po 70 gr. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 45 gr.

Następny program: „Szanghaj Express” W rol. gł. **Marlena Dietrich**, Clive Brook, Anna May Wong i W. Oland

Kupony ulgowe po 70 gr. na wszystkie miejsca ważne we wszystkie dni, w niedziele i święta do 18-ej Passe-partouts i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta nieważne.

UWAGA: W sobotę, dnia 12 listopada o godz. 12 w poł. i w niedziele, dnia 13 listopada o godz. 11-ej rano wyświetlane są **poranki** dla dzieci i młodzieży. Ceny miejsc dla młodzieży po 20 gr., dla dorosłych po 45 gr.

LOS**SZCZĘŚLIWE**
do I kl. 26-ej Lot. P. można
nabyć tylko w SŁYNNYJ
— szczególnie KOLEKTURZE**39 S. B. ROZENSZTROCHA 39**
PIOTRKOWSKANie wahaj się ryzykować, gdyż szanse są kolosalne.
nie więc spiesz do naszej kolektury, bo czas
nagli. Ciągnięcie I kl. już dnia 17-go b. m.**Dr. med.**
L. NITECKI
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
Nawrot 32 tel. 213-18
przyjmuje od 8-10 r. i od 4-8 w.
w niedziele i święta od 9-12 w poł.**Dr. med.**
B. Windzberg
choroby chirurgiczne i kobiece
Al. I Maja 16. Tel. 123-48
Przyjmuje od 1-2 i od 5-8.**Dr. med.**
REICHER
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8-11 rano i 5-8 w.
w niedziele i święta od 9-1 po poł.**Dr. med. Ludwik Rapeport**
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg
moczowych
przeprowadził się
na ul. Cegielnianą 8
(dawniej 40)
tel. 236-90
Godz. przyjęć 9-10 i 6-8 wiecz.**Dr. Jan Polak**
ul. Nawrot 7 tel. 164-21
Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka,
migrena, reumatyzm)
Elektro — i światłolecznictwo
Godziny przyjęć 6-7**Doktor**
KLINGER
Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i włosów
(Porady seksualne)
ANDRZEJA 2. Tel. 132-28.
Przyjmuje od 9-11 i od 5-8
w niedziele i święta od 10-12.**Doktor**
WOŁKOWYSKI
Cegielniana 4, tel. 216-90
Choroby weneryczne moczopłciowe
i skórne
Przyjmuje od 8-12 i od 5-9,
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Dr. med.**
M. GLAZER
Chor. skórne i weneryczne
powrócił
Zielona 6 tel. 185-49
przyjmuje od 12-2 i od 7-8³⁰ w.**Dr. med.**
Z. DATYNER
UROLOG
Piramowicza 2
telef. 148-95
przyjmuje od 8.30-9.30 r. i od 6-8 w.**Dr. med.**
Niewiażski
Chor. weneryczne, skórne
i moczopłciowe
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w
w niedziele i święta od 9-1
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Dr. med. F. Turyn**
Spec. narządów trawienia
ul. Przejazd 19
(Kilińskiego 93) Tel. 133-05**Dr. med.**
Z. TURYNOWA
Choroby dzieci
ul. Przejazd 19
(Kilińskiego 93) Tel. 133-05**Dr. med.**
M. Feldman
Akuszer-ginekolog
Zawadzka 10 tel. 155-77
przyjmuje 3-5 po poł.**Dr. med.**
M. Jakubowicz
Narutowicza 9
telef. 226-98
przyjmuje od 9-11 rano
i od 4-8 wiecz.**Dr. med.**
HELLER
Choroby weneryczne,
moczopłciowe i skórne
przeprowadził się na ul.
Traugutta 8
tel. 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań oddzielna poczekalnia.**Doktor**
W. Łagunowski
Piotrkowska 70, tel. 181-83
Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
Gabinet Roentgeno-leczniczy
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-6 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 9-11.30 r.**DOCENT Dr. Med.**
Adolf Falkowski
Dyrektor „Kochanówki”
Choroby nerwowe i psychiczne
przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4
w poniedziałki, środy, piątki od g. 4
do 6-ej. Tel. 102-82**Dr. med.**
Artur Kühnel
Choroby kobiece i akuszerja
przeprowadził się
na ul. Wólczańska 135
(róg Anny) Tel. 178-02**Dr. med.**
D. Wajskopf
powrócił
Choroby wewnętrzne. Spec. żołądka,
kiszki i wątroby — ROENTGEN
Piotrkowska 104b tel. 114-82
Przyjmuje od 4-7 po poł.**Lekarz-Dentysta**
Jakób Karmazyn
ul. Południowa 2, tel. 114-36
powrócił
przyjmuje codziennie od 9-1 i od 3-7.**BAGCZOŚĆ, ŁODZIANKI!!!**
Jedyna w Polsce Nauczycielka Kroju, Szycia
i Modelowania F. GRYNBLATOWA, która nau-
czyła już od 1902 r. sprowadziła nowe sily z Pa-
ryża. Teraz nauka odbywa się według systemu
najwyższej akademii paryskiej „Daydon” i naj-
większej szkoły w Paryżu „Ecole Moderne de
Coupe de Paris” szkoły subwencjonowanej przez
magistrat m. Paryża. Oprócz nauki kroju odbywa
się nauka modelowania na materiałach według
patronów sprowadzonych z najsłynniejszych do-
mów modeli w Paryżu, jak: Patou, Petin. Nauka
trwa 3 miesiące i kosztuje tylko 75 zł. Każda
uczenica ma prawo uszyć kilka sukien. Za grun-
towne nauczanie gwarantuję. Kończącym świa-
dectwa. Nauczam również bielizniarstwa.
F. GRYNBLAT, Żeromskiego 9, m. 35
pr. oficyna I piętro, tel. 231-08.**Wszelkie**
CHOROBY ŻOŁĄDKA
i wątroby, katary żołądkowo-kiszkowe, hemoroidy, bie-
gunkę, żółtaczkę, zimnicę — leczy skutecznie
ZIOŁA D-ra BREYERA Nr. 3
znane i wypróbowane w całej Polsce i zagranicą.
NERWY schorzone, objawiające się stałym
bólom głowy, bezsennością, apatią do życia — wyle-
czysz, pijąc znane powszechnie ze swej skuteczności
ZIOŁA D-ra BREYERA Nr. 4
które uspokajają i wzmacniają nerwy.
Żądać w oryginalnym opakowaniu w aptekach i skła-
dach aptecznych, lub w wytwórni „POLHERBA”
Kraków, Podgórze Skr. 48.
Zainteresowani otrzymują na żądanie darmo z wytwórni
brozurkę „Jak odzyskać zdrowie”.**DOSKONAŁE**
Paczki tylko po 15 gr.
poleca CUKIERNIA
„Zródło” wł. Z. Gomoliński
Przejazd 1, tel. 209-87 i 133-72
UWAGA: Dla szkół, instytucji i związków
udzielamy z ciastek 10% rabat.**KUPUJCIE Z I-go ZRÓDŁA**
WIELKI WYBÓR
Wózków dziecięcych
Łóżek metalowych
Materaców sprężynowych „PATENT”
Wyłaznek amerykańskich
Nabyć można w **FABRYCZNYM SKŁADZIE**
„DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73,
TEL. 158-81, w podwórzu.**Lekarz-Dentysta**
S. SZEWEŚ
przeprowadził się
na ul. Cegielnianą 82
naprzeciwko ogrodu Staszycy
Tel. 226-52.
Przyjmuje od 11.30-1.30 i od 3-7 w.
w lecznicy, Piotrkowska 62
od 9-11 r. i od 8-9 w.**Lek.-dent.**
H. Lewita-Fuchs
Piotrkowska 50
Przyjmuje od 11-1 i od 3-6**Lek. dent.**
Z. Bielakowska
powróciła
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 148-27
Przyjmuje od 10-1 i 4-7.**Miód** pod gwarancją prawdzi-
wy pszczoły, tegoroczny,
deserowo-kuracynowy, wy-
słany z własnej pasieki
za pobraniem pocztow-
em: 3 kilogram. 6 zł. 50 gr., 5 kilogram. —
9 zł., 10 kilogram. — 17 zł., kolejno 20
kilogram. — 32 zł., 30 kilogram. — 45 zł.,
60 kilogram. 84 zł. wraz z kosztami prze-
syłki i blaszankami.
POLSKA PASIEKA Podwoleń-
ska Nr. 5 (Małopolska)**+ OLLA +**
GUM?
NIE PREZERWATYWY!
lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA”**
winien Pan żądać, wszystkie inne zaś, rekomo-
dować, jak najenergiczniej odrzucać.
Prawdziwe jedynie z nazwą „OLLA”
I tą marką **+ OLLA +** na każdej
kopercie.**PRZY REUMATYZMIE**
ARTRETYZMIE CUKRZYCY
CHOROBY WĄTROBY
ŻOŁĄDKA I NEREK
NIEZASTĄPIONE SA
naturalne wody, sól,
comprimés
i pastylki Vichy-Etat
ZE ZNAKIEM
VICHY-ETAT
WYSTĘPAJĄCE BEZWARTOSCIOWO
W PRZEPARATACH SZTUCZNYCH**Czytelnia „OŚWIATA”**
6-go Sierpnia 34
poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby w języku
polskim i niemieckim. Specjalny dział dla młodzieży i dzie-
ci. Abonament miesięczny tylko 1 zł. Bez zastawu.**KURS OCHRONIARSKI**
DLA FREBLANEK
pod kierownictwem prof. Wł. Gackiego
rozpoczął się dnia 5. XI. Zapisy trwają w kon-
celarii kursów (Gimn. Poznań) Zawadzka 1, w
godzinach 6-8 wiecz. Prof. W. Gacki.**WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ WĘGLA**
z kopalni
„Kazimierz” i „Juliusz”
ABRAMOWICZ i WOJDYSŁAWSKI
Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalni
„Kazimierz” i „Juliusz”
Łódź, ul. Kilińskiego 66 tel. 147-60
bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna
Stale na składzie
koks „GOTTHARD” i „WOLFGANG”Do akt. Nr. 844-1932
Ogłoszenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Ło-
dź, rewiru 17 sam. w Łodzi przy ul.
Wólczańskiej 140
na zasadzie art. 1080 U.P.C. ogła-
sza, że w dn. 22 listopada 1932 r.
od godziny 10-ej rano, w Łodzi, przy
Piotrkowskiej 175
odbędzie się sprzedaż z przetargu
publicznego ruchomości należących
do Edmunda Tesche
i składających się z urzędzenia biu-
rowego, maszyny do pisania i moto-
cykla
oszacowanych na sumę zł. 3500.—
Łódź, 31.10. 1932 r.
Komornik Marjan Lippert**Konieczność**
z tym
znakiem!
KOWALSKINA
USUWA NAJBOLESIWSZE
BOLE GŁOWY
FABRYKA CHEM.-FARMACEUTYCZNA
„A.K. KOWALSKI” WARSZAWA**Właścicielka**
Instytutu Kosmetycznego
Stawa
Piotrkowska 175, tel. 138-76
poprz. of. parter
Po powrocie z Paryża
stosuje najnowsze zdobycze wiedzy
kosmetycznej.
Bespłatne usuwanie owłosienia
najnowszą bezbolesną metodą. Lecze-
nie wszelkich defektów cery. Trwałe
przyciemnianie brwi i rzęs. Lampa
kwarcowa. Solux.**Biuro Inkasa**
Wierzytelności „Just”
SZENFELDA — do sprzedania
Wiadomość tel. 208-99.**Meble**
najlepsze i najpiękniejsze
po najniższych cenach na-
być można tylko u
A. WAJCMANA
Sienkiewicza 23,
róg Moniuszki tel. 191-00

**Tysiące kupców przekonało się, mydło „TRÓJKA” jest artykułem
że doskonałe mydło „TRÓJKA” jest artykułem
żadany ogólnie**

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

39 BERLITZA Met. 39
Piotrkowska 39
organizuje nowe grupy
Angielskiego, Francuskiego i Niemieckiego
Zapisy codziennie
Dyr. J. W. ANDERSON

KOMPLET przedszkolnego wychowania oraz rytmiczna gimnastyka dla dzieci lat 3—7 w godz. przed i popołudniowych. A. Gottesgnadówny przy ul. Zakątnej 28, fr. 1. p. lewa str. Zapisy od godz. 11—1 i 3—5 po poł.

KOMPLET freblowski wraz z początkowym nauczaniem przyjmie jeszcze dwoje dzieci. Cegielińska nr 53, fr. 1 p. m. 14

MISS MARY gives English French and German lessons. — Traugutta nr. 2, I p., fr. 216-1

KURS GIMNASTYKI taneczno-zdrowotnej dla Pań pod kier. TAMARY GÓRALSKIEJ przyjmuje jeszcze nieliczne zapisy w poniedziałki i czwartki od 5—8 w lokalu Kursu, Gdańska 44, parter, front.

POLONISTKA (Uniwers. Warsz.) udziela lekcji dorosłym, rehatnie cu dzoziemcom) metoda skrócona. Tel. 114-56 od godz. 1 — 3 i od 20—21. 24016—3

DO MATURY z niemieckiego udziela z dobrym wynikiem Reichsdeutsche po przystępnych miesięcznych cenach. Główna 41, II, front, m. 9, 2—4 i 8—9 g. 3013—5

MATURALNE zadania z matematyki i fizyki przerabia z maturzystami rutynowany korepetytor. Wiad. Gurwicz, Zeromskiego nr. 39

1 ZŁ. GODZINA korepetycji udziela (specj. matematyka, j. polski) uczennica VI kl. tel. 155-23 do godz. 2-ej. 3046

BERLITZA met. prawdziwa 8 rok szk. Kursy języków obcych uznane przez państwo. Konwersacja literatura, korespondencja handlowa, specjalne grupy początkujące po niższej cenie. Wykłada ją rodz. w 13 anglicy, francuzi, niemcy, wkeł. Próbné lekcje bezpłatnie. Zapisy codziennie od godz. 12 do 1 i pół i od 6 do 8-ej tylko Piotrkowska 86, m. 9, front. 3021—2

LADNIE i prędko pisać! Kaligraf Berman poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji. Zawadzka 19.

SKRZYPIEC (progr. konserwatorium) dodatkowo fortepian, altówka oraz podstaw teoretycznych udziela Stanisław Herman, Srebrzyńska 85-29. Zapisy: poniedziałki, czwartki 5—7.

BUCHALTERJI WŁOSKIEJ i amerykańskiej oraz pisanie na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15.— Pisanie na maszynie za 3 tygodnie 6 zł. Udzielam również korespondencji i arytmetyki handlowej. Kilińskiego 50, poprz. of. I piętro. Dla kończących buchalterję i korespondencję — stenografia gratis.

Różne

BACZNOŚĆ! Uwaga Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Taniol Tapicer i dekorator, majster dyplomowany i cechowy przez Ministerstwo, zatwierdzony w roku 1905 przyjmuje wszelkie tapicerskie i dekoracyjne roboty i reperacje po bardzo niskich cenach. Uwaga: proszę mnie zawiadomić listownie S. Karabanow Nr. 47 Kilińskiego Nr. 47 Mistrz dyplomowany i cechowy.

POCO ŚPICIE na słomie, gdy od 5 zł. tygodniowo można dostać otomany, materace, tapczany i krzesła. Setki klientów się już przekonało, że tylko u tapicera P. Wajsa wykonuje się najmocniejszą i najsolidniejszą robotę. Przekonaj się też zatem osobiście i zwróć się tylko do firmy P. Wajsa, Łódź, Sienkiewicza 18. 1561—3

TYLE szlachetności, sympatyczności i szczerości, a jednak cierpieć często chwile smutku z powodu braku miłości. Tą drogą pragnę połączyć życie z człowiekiem również takim — bardzo uczciwym i samotnym. Oferty do administracji „Głosu Porannego” sub. „Szlachetność 3051”.

GABINET KOSMETYCZNY „SABA”
prowadzony przez współpr. instytutu „Andrea” GDAŃSKA 42 front, I p. w W-wie 127-35
godz. przyjęć od 10—2 i 4—8.
Zabiegi kosmetyczne systemem paryskim „Cedib” i instytutu „Andrea” w Warszawie.

WAŻNE dla Pań! Od 3.50 polecam eleganckie czapeczki i kapelusiki filcowe w różnych kolorach. Uwaga: po 2.50 wykonuję i przerabiam wszelkie kapelusze podług ostatnich modeli. „Tola”, Zawadzka 23, I. of. II w., parter.

TYSIĄCE chorych na katar żołądka, wzdęcia, kurcze, bóle, niestrawność, zgagę, nudności, wymioty, brak apetytu, ogólne osłabienie etc. odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat doktora Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. — Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka. 325-2

DLA mej kuzynki, młodej, wdowy, mającej — 3 dzieci — na prowinę, poszukuję odpowiedniego męża na stanowisku. Oferty sub. „Piękna przyszłość” do admin. „Głosu Porannego”. 3

PRZYSTOJNA starsza panna, materialnie niezależna pozna poważnego, kulturalnego pana na stanowisku w celu matrymonialnym. Wiadomość w admin. „Głosu Porannego” pod „Małżeństwo”. 3

ZAGINEŁY 2 weksle 10.XI po zł. 150.— pł. 29.-I. 1933 r. i 31.-I. 1933 r. z wystawienia M. A. Szapiro, Mielezarskiego 23. Żyranci: M. M. Gelblum, D. Stein unieważniam i ostrzegam przed nabyciem. Kornelja Piotrowska, Leszno 54. 34-3

BRIDŻA podług wszelkich systemów. przystępnie, szybko i tanio udzielam. Oferty sub. „Aleksander”.

AKUSZERKA Pipikowa, dyplomowana przez Cesarską akad. medycyną, przyjmuje zamówienia. Kilińskiego 104 m. 65. 3058—3

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna chiromantka z Galicji. Andrzeja 32 m. 11.

FOTOSY paryskie oryginalne, bardzo ciekawe, wysyła ściśle dyskretnie za pobraniem zł. 11,80 Gdynia „Foto Ekspedycja”. 24386—5

OBIADY domowe smaczne rytualne po 75 gr. Narutowicza 7 lewa oficyna III piętro m. 21.

MAM dobre weksle, poszukuję dyskontera. Oferty pod „Dyskonto”. 3022—2

Kupno i sprzedaż.

ZŁOTO, BIŻUTERJĘ i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7 MODNA sypialnia oraz jadalnia w dobrym stanie do sprzedania, Piotrkowska 117 m. 45.

MASZYNĘ do szycia Singera zupełnie nową sprzedam. Andrzeja 45. m. 18 od 10 — 12.

GOTÓWKĄ kupię okazjnie radio, dywan duży i mały i wyżymaczkę. Oferty sub. „W dobrym stanie” do admin.

DMUCHAWY elektryczne
dla kuchni i wentylacyjne oraz
MOTORY
elektrycz. używane.
okazyjnie do sprzedania
WARSZTATY
REPERACYJNE.
dla maszyn elektr.
WYRÓB
PRZELĄCZNIKÓW
GWIAZDA-TRÓJKA
Inż. J. REICHER i S-ka
Południowa 23, tel. 210-00

SPRZEDAM tanio place budowlane, duże i małe, przy ul. Nowo Radwańskiej i dworcem Fabrycznym i parcele w Radogoszczu. Telefon 152-78 od 1 — 3. 3054—2

BIBLIOTEKĘ beletrystyczną 1500 książek sprzedam. Zgłoszenia sub. „Okazyjnie tanio” do admin. „Głosu Porannego”.

„ISTNA REWELACJA”. Najselektywniejszy odbiornik do sieci z 3 lampami zł. 180.— Radjo-Watt, Narutowicza 16. Sprzedaj na raty.

MASZYNA DO PRANIA nowa, zagraniczna, marki „John” okazjnie tanio do sprzedania. Wiadomość telefonicznie 226-32

PLACE przy ul. Pabjanickiej i Ciasnej położone, różnej wielkości do sprzedania. Tramwaj na miejscu. Otton Krause, Łódź, Pabjanicka 47 telefon 148-45. 3004—3

ENCYKLOPEDJE Prawa Publicznego Cybichowskiego kupię. Oferty „Tanio”.

KUPIĘ warsztaty angielskie gladkie i kolorówki 72 calowe. Oferty pod „Warsztaty” do administracji.

RESORECZKA nowa, rolwagi mała i duża w dobrym stanie do sprzedaży. Wiadomość u gospodarza Krucza 8.

RADJO 4-lampowe na prąd z głosem nikiem okazjnie sprzedam. Rosenberg, Śródmiejska 71.

DO sprzedania pół domu, pokój z kuchnią i pół placu lub zamienię na plac albo na większy domek z deplatą. Dojazd pabjanickim tramwajem do mostu, zaraz za mostem na lewo ul. Płytka nr. 2, róg Zgodnej.

Posady

KORRESPONDENT polsko - niemiecko - francuski poszukuje stalego lub kilkogodzinnego zajęcia. Tłumaczenia i przepisywanie na maszynie. Oferty sub „Sumienny”. 3

PIELEGNIARKA w krytycznym położeniu materialnym, prosi Czytelników o pracę, zajmie się chorą osobą, zarządem domu u samotnego pana (ni) lub zaopiekuje się dziećmi, może być na wyjazd. Oferty sub „Solidna P” do admin. „Głosu Porannego”. 3

W CIĄGU MIESIĄCA i pod gwarancją wykluczającą absolutnie wszelkie ryzyko, wyucza praktycznej nie na samodzielny buchaltera - bilansistę, wł. Biura Buchalteryjnego sąd. rej. i kontrol. syndyk przemysł. Bliższych informacji codziennie wieczór 7—9 Piotrkowska 165, III p. 3026—2

NA SPŁATĘ i po b. przystępnych cenach, przyczem pierwsza rata płatna dopiero w miesiąc po odebraniu sukni względnie okrycia, — szyje wykwalifik. pg. najnowszych żurnali pracownia „Dolly” Piotrkowska 165, front, m. 7. 3025-2

INTELIGENTNA, sympatyczna, skromna, lat 38, poszukuje posady gospodni, sekretarki, lektorki u samotnego pana. Oferty „Samotna” do admin. „Głosu”.

PANNA z kilkuletnią praktyką sklepową, posiadającą małą kaucję poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Sierota J.” do admin. „Głosu”.

LOKAJ - woźny, samotny, bez nałogów, dwudziestoletnie świadectwo, rekomendacja. Oferty sub „Od zaraz” do admin. „Głosu”.

Lokale

„GEGUZ” Piotrkowska 82, tel. 132-40 poleca bez odstępnego i w starych domach:

ZŁ. 200.— KWART. 2 pokoje z kuchnią i p. wygody, Karola.

ZŁ. 300.— KWART. 3 pokoje z kuchnią, wygody, Traugutta.

ZŁ. 360.— KWART. 4 pokoje z kuchnią, wygody, Śródmiejska.

ZŁ. 30.— MIES. pokoje umeblowane z klatki schodowej.

DWA ładne pokoje w śródmieściu odpowiednio na biuro do wynajęcia. Wiadomość u Fijałki, Piotrkowska 7.

UMEBLOWANY pokój dla pojedynczej osoby do wynajęcia. Narutowicza 47 m. 12a.

POKÓJ słoneczny frontowy z wygodami do oddania. Nawrot 38a. I p. m. 6.

2 POKOJE duże, Piotrkowska — centrum, własne oddzielne wejście, na biuro, mieszkanie lub interes handlowy, do wynajęcia. Informacje telefonem 216-16.

MIESZKANIA 3-pokojowe słoneczne, wszelkie wygody do wynajęcia. Tramwajowa 3 tel. 192-29.

PIĘKNE, komfortowe 7-pokojowe mieszkanie zaraz do odstąpienia. Wiadomość telefon 116-09 od 9 — 12 i od 3 — 5.

POSZUKIWANE w śródmieściu 3-pokojowe mieszkanie z wygodami. Dzwonić 116-09 od 3 — 8 w..

POSZUKUJEMY budynku fabrycznego o powierzchni 1000 m. kw. Zgłoszenia pod „SAP.” do administracji.

KOMFORTOWY niekrepujący pokój centralne ogrzewanie, wszelkie wygody wynajm. kulturalnemu panu. Tel. 138-76.

DUŻY pokój na parterze, poprzecz na oficyna, Kilińskiego 162, m. 45 komorne kwartalnie zł. 56.— do wynajęcia.

LOKAL frontowy, duży, z pobocznymi ubikacjami, położony przy najruchliwszej ulicy, nadający się do wszelkich celów, do wynajęcia od zaraz. Oferty pod „Widny” do admin. „Głosu”. 3

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju z klatki schodowej. Listy pod „Natychnia” do admin. „Głosu”.

DWA ELEGANCKIE pokoje na I-em piętrze, wejście z klatki schodowej, na Piotrkowskiej, na biuro lub kancelarię natychmiast do odnalezienia. Tel. 144-11 031—2

POKÓJ umeblowany z telefonem, Mielezarskiego 24, m. 5, tel. 163-50 do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany z niekrepującym wejściem, odnajm. solidnemu panu. Piotrkowska 114 tel. 132-21. do 12-ej i 3—6.

3 SŁONECZNE duże, śliczne pokoje odnajm. od zaraz. Południowa 20 m. 22 od 10—12 i od 3—5.

INŻYNIER poszukuje pokoju z telefonem na kilka godzin dziennie wzamian za lekcje, ewentualnie za dopłatą. Oferty sub „Alfa”. 3027—2

4 ALBO 6 pokoi z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Karola 8 u gospodarza. 3008—2

POKÓJ w eleganckim domu w śródmieściu do wynajęcia. Telefon, winda, centralne ogrzewanie. Piłsudskiego 76, róg Narutowicza. Do zorca wskaże. 3

POKÓJ umeblowany frontowy do wynajęcia. Piotrkowska 225, m. 6, tel. 221-80.

3 POKOJE, kuchnia, przedpokój, słoneczne i suche bez odstępnego do wynajęcia. Lipowa 78, m. 18.

DO WYNAJĘCIA pokój frontowy o dwóch oknach, umeblowany przy ul. Kilińskiego 89, m. 5, między 2 — 5 po poł.

POKÓJ słoneczny umeblowany 2 ok. I piętro, Aleja 1 Maja 3, m. 3, telefon 153-29 do wynajęcia. Dzwonić od 9—10 i od 2—5.

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamiamy Sz. Klientelę, iż otworzyliśmy
Pierwszorządny Zakład Okryć Damskich oraz Futer

p. f. **S. Liebhaber i I. Zysman**

Ul. Kamienna 8.

UWAGA! Przyjmujemy obstalunki z własnych i powierzonych materiałów po cenach nader przystępnych. Wykonanie punktualne i solidne.

Do akt. Nr. 1101 | 1932.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 9-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Gdańskiej 57 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Nowomiejskiej 29 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Hersza i Rajzli małż. Skosowskich i składających się z mebli i pianina marki „Kajszwilt” oszacowanych na sumę zł. 1700.— Łódź, dn. 4.10.32 Komornik (-) St. Przybora

Do akt. Nr. 1645/32 r.

Ogłoszenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1 zamieszkały w Łodzi przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano przy ul. N. Senatorskiej 2 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Racheli i Lajba małż. Wojdysławskich i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1250.— Łódź, 2.10.32 Komornik St. Dobrowolski

Do akt. Nr. 1678 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 4 zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 24 listopada 1932 r. od godz. 10 rano, w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 80 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do firmy „Dzian” i składających się z 2 maszyn do wyrobienia trykotów oszacowanych na sumę zł. 1200.— Łódź, 10.11.32 r.

Komornik Stefan Zajkowski

Do akt. Nr. 2120 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 4-go zamieszkały w Łodzi przy ul. Traugutta 10 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 roku od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 20 i Piotrkowskiej 117 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Arona Malca i Icka Lewi i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1300.— Łódź, 28. 10. 32 r.

Komornik Stefan Zajkowski

**Przedsiębiorstwa
winne prowadzić
Księgowość.**

Księgowość daje ulgi
podatkowe



Zaprowadzenie w każdej
chwili możliwe.

Dla mniejszych przedsiębiorstw
polecam specjalną księgowość
i Kartoteki dla składów

Sporządzanie bilansów.
Kontrola ksiąg handlowych

Tanio

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83.

RYUNKI, PLAKATY,

dyplomy, adresy i t. p. wyko-
nuje efektywnie

E. SCHMIDT, Ks. Młyn 5
Tel. 126-89.

Do akt. Nr. 2097 | 32 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 1 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Al. Kościuszki 17 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej 1 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości należących do Leona Kościńskiego i składających się z samochodu oszacowanego na sumę zł. 3.000. Łódź, 10.11. 1932 r. Komornik St. Dobrowolski

NA SZCZYZIE

pod względem jakości
nieskazitelnej formy

solidnego wykończenia
taniej ceny

Gwarantuje za

Rata

każde parę.

16.-



Art. 1637-31

Męskie półbuty na skórzanej podeszwie.

19.-



Art. 1977-27

Czarne sznurowane buty z mocnego boksu,
z silną skórzaną podeszwą.

SKARPEŁKI Zł: 0.60, 0.90, 1.20, 2.—

Rata

Od poniedziałku, 14 bm.
Najtańsza

1.000 resztek za bezcen.

WYPRZEDAŻ

materiałów wełnianych,
jedwabnych
i okryć damskich

„SETERIA” PIOTRKOWSKA 90



Dnia 8, 9, 10 i 11 grudnia
r. b. odbędzie się w salach
klubu „Zjednoczenie” przy
ul. Prądzalniczej Nr. 68
(dawnej Brauna)

**IX powszechny
POKAZ (Wystawa)**

drobiu i zwierząt domowych
urząd. przez Łódzkie Sto-
warzyszenie Hodowców Dro-
biu i Zwierząt domowych.
Wystawa obejmuje:

Droń, gołębie, ptaki, króliki, zwierzęta futerkowe i psy
rasowe. Wejście 1 zł. uczniowie i wojsko 50 gr. W pi-
tek dn. 9 i w sobotę dn. 10 do południa dla szkół w
grupach 20 gr. Zgłoszenia i informacje w biurze Sto-
warzyszenia przy ul. Piotrkowskiej 243 do dnia 1 grud-
nia r. b. od 6 — 9 wiecz. Komitet Wystawy

KONSUM
PRZY „WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE” S.A.

ROKICINSKA 54. Dojazd Tramwajami 10 i 16

na **szlafroczki,**
pylami
i ciepłą bieliznę

znane ze swej dobroci

barchany i flanele

w najwyższych gatunkach i najnowszych wzorach

Wyłączna sprzedaż towarów
Sekunda,
brak i resztek

Polecamy wyroby marki

OK

o nieznaną dotąd najwyższej jakości.

I. CYZYN

absolwent konserwatorium
państwowego w Warszawie
wznosił lekcje gry forte-
pianowej

Zapisy od 12—4 tel. 112-18

HABLO KOCHANÉ MATKI
MIŁE PANNY I MĘŻATKI

Czy wiecie, że najmłodniejszą wełną na suknie i naj-
piękniejszą materią na piżamy i szlafroczki oraz
towary podszewkowe, bielizniane i t. p. w najwię-
kszym wyborze i po najniższych cenach moż-
na obecnie otrzymać tylko u M. BRYLA Piotrk-
owska 58. Hallo do zobaczenia!

Do akt. Nr. E. 2192 | 1932

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 17 zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 140 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dniu 22 listopada 1932 roku od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 214 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Michaliny Leokadii Bijak i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 650.— Łódź, dn. 4.11. 32. Komornik (-) Marjan Lippert

Do akt. Nr. 91/32

Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 9, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Gdańskiej 57 na zasadzie art. 1080 U. P. C. ogłasza, że w dn. 22 listopada 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi, przy ul. Wolborskiej 4 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Icka-Majera Jerolimskiego i składających się z kasy ogniotrwa-
wej, maszyny do szycia, futra mę-
skiego i mebli oszacowanych na sumę zł. 690.— Łódź, dn. 19.10.32 r. Komornik St. Przybora

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-58
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—1 przyjmuje
2—3 kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
PORADA 3 ZŁ.

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4.80, za odosłaniem —
40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.— zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł; Reklamy tekstem
redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr.
bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadesłane od strony 8-jej do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne
(str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wy-
raz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenie zamiejscowe obliczane są
o 50% drożej, firm. 100%. Za osł. tabalaryczne lub fantaz. dodatk. 50%. Ogł. dwukolor. o 50% drożej.
Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm, kwadratowy 1 zł.

Dr. Adolf Mahler

Za kulisami wojny światowej

Najnowsza powieść Andrzeja Struga „Zółty Krzyż”

Wielu powieściopisarzy, wykazując mniejszą, lub większą tendencyjność, zależnie od ich nastawienia narodowego i politycznego, próbowało odwzorować ciekawe, a zarazem i straszne w swej grozie oblicze wojny światowej; prawie wszyscy jednak, jak n. p. Remarque, czy też Barbusse, przedstawiali tylko bezpośrednie tło tej okropnej w swych przejawach hydry, a dając nam nawet bardzo żywe i plastyczne obrazy batalistyczne, nie zwracali uwagi na niszczyielski wpływ wojny na ustrój psychiczny ludzi, żyjących w pewnej dozie bezpieczeństwa i spokoju na tyłach zmagających się wojsk. Inni znów, jak Dwinger, odkrywali, straszne w swej całej nagości, życie ludzi - niewolników żyjących w ciągłej niepewności jutra wśród szalejącej w ich otoczeniu zarazy, lub też zależnych od sadystycznych skłonności komendantów obozów koncentracyjnych jeńców wojennych.

Prawdziwe jednak oblicze wojny, i to nie tylko zmagania nadludzkich w okopach, ale i życia narodów za kulisami tych potężnych działań bojowych, daje nam autor „Klucza otchłani” i „Mogily Nieznanego Żołnierza”, Andrzej Struga, w swej powieści „Zółty Krzyż”, wydanej ostatnio nakładem Gebethne ra i Wolffa, a będącej pierwszą częścią znajdującej się w druku trylogii; mam tu na myśli tom I, noszący tytuł „Tajemnica Renu” (t. II wyjdzie p. t. „Bogowie Germanii”, t. III „Ostatni film Ewy Evard”).

W powieści swej przedstawia Struga końcową fazę wojny światowej, poczynając od słotnych dni listopadowych 1917 roku, a więc już po rewolucji rosyjskiej; tłem zaś są zmagania na froncie zachodnim, terenie walk dwóch tytanów świata, francuzów i Niemców, oraz życie obu narodów na tyłach.

Powieść ta jest niewątpliwie jednym z szczytowych osiągnięć znakomitego pisarza. — Wszelkierne udokumentowanie nie krępuje tu wcale wyobraźnię, przeciwnie idzie w parze z jej rozmachem, a wydobywając szczegóły, nie zasklepia się w nich, lecz ogarnia całość.

W fabule powieści na pierwszy plan wysuwają się wysiłki wywiadu francuskiego, kierowanego sprawną ręką dyrektora van Trothena, celem zdobycia tajemnicy składu chemicznego gazu, który szerzył spustoszenie i panikę na froncie, a z którym wiedza i przemysł Francji, Anglii i Stanów Zjednoczonych nie mogły sobie poradzić. Gaz ten, po raz pierwszy zastosowany przez Niemców w walkach pod Ypern, — stał przysławny i perłowy, — znaczone na pociskach żółtym krzyżem; ten najbardziej zabójczy gaz wyrabiano w zakładach „Badische Anilin” i „Wagshöle” w Ludwigshafen nad Renem. Stał

też i nazwa powieści „Zółty Krzyż” i jej pierwszego tomu „Tajemnica Renu”.

Na tle starań wywiadu francuskiego i podziemnej walki z kontrwywiadem niemieckim, daje nam Struga możliwość wglądu w stan psychiczny oraz nastroje, panujące wśród społeczeństw, nawzajem się zwalczających. W licznych szeregu postaci i epizodów odsłania autor nieznaną dziedzinę wojny na tyłach, w pojęciu moralnym bardziej nieludzka, niż na froncie. Przesuwają się momenty załamania i zniszczenia psychicznego ludzi, udręczonych wojną; występują też epizodyczne postacie, które nadały bieg dziejowy wielkiej wojnie światowej: cesarz Wilhelm, Ludendorff, Clemenceau, Neville i inni. Zasięg zaś autora w sfery polityczne, artystyczne, naukowe i wojskowe daje czytelnikowi, przy sensacyjnej i pełnej niespodzianek fabule, wielkie bogactwo wrażeń i głębokich wzruszeń.

Tak więc przedstawia Struga zwątpienie w zwycięstwo spr-

wy słusznej w opinii francuskiej oraz apatię, zataczającą coraz szersze kręgi; wprowadza czytelnika do salonu margrabiny w Hotelu Lambesc, zapoznaje z kulisami polityki, wykazuje podstępność i oszczerczą kampanię przeciw Caillaux oraz oddanie władzy w ręce „tygrysa” Clemenceau. Tu w tym salonie dają się słyszeć głosy niezadowolenia ze sposobu prowadzenia wojny przez sztab francuski, oraz narzekania z powodu bezmyślnej ofensywy generała Neville, która kosztowała Francję kilkadziesiąt tysięcy ofiar; przy tej sposobności wypowiada Struga przez usta jednego z nich, ranami i bliznami oszczerzonego, porucznika swe zdanie o żliwoci prowadzenia tak długiej wojny.

— Żołnierz — powiada porucznik — przywyka z czasem do straszliwej, nowoczesnej wojny, a działa tu hipnoza dyscypliny, czyli absolutna przemoc nad wolą jednostki. Wola żołnierza jest to szatańsko mądra i precyzyjna maszyna; oparuje ona w żołnierzu każde

włóknisko mózgu i paraliżuje w nim odwieczną potęgę — instynkt życia, — nadwyreża i drugą, jeszcze mocniejszą — strach przed śmiercią, — gnębi w nim i poniewiera jego ludzkie jestestwo. Ona odgrzebuje w cywilizowanym człowieku za tracony w czasie pokoju dziki, pierwotny instynkt gromady, poczucie zagrożonej zbiorowości, upadabnia go do stworzenia bez rozumu. Armia odbiera duszy ludzkiej strach przed śmiercią, pedząc w ogień stracenia opętanców.

Struga obserwuje bacznie i odaje z całą dokładnością, położenie narodu z drugiej strony Renu, a więc Niemców; przedstawia w całej swej zgrozie głód, niedzę i zniszczenie moralne tego ongiś silnego narodu, gdzie na ulicach widzi się tylko masy nieszczęśliwych i wynędzniałych kobiet, lub też inwalidów wojennych. Berlin robi wrażenie konającego miasta, które niebawem opuszcza ostatni mieszkańcy. Mimo zaś tego, straszne w swych skutkach, wpływu wojny, duch zaciętości

upartości, wytrzymania i pewności zwycięstwa dominuje wśród Germanów; najlepszym jednak wyrazem gonienia przeciwko ostatkowi siły, jest powiedzenie, kursujące wśród ludu: „Gott strafe England, aber schnell!”.

Bardzo ciekawy jest też obraz życia w neutralnej Szwajcarii, w jej międzynarodowej stolicy, Genewie, w które to otoczenie nie zaniedbał Struga, wprowadzić czytelnika. Tu zdawali się przeważać agenci jakichś mafii handlowych i politycznych, matczyne mętnych wód, owi kuglarze - cudotwórcy, którzy umieli przełamać każdy urzędowy zakaz i podejmowali się wywozu i przewozu najbardziej zakazanych towarów. Była też tu czarna giełda tajemnic wojennych, gdzie wazyły się ceny na bazy operacyjne niemieckich łodzi podwodnych, na „ordre de bataille” określonych odcinków francuskiego frontu, na plany nowych raidów Zeppelinów, na wierzytelne kopie protokółów posiedzeń rady wojennej ententy i t. p. Szwajcarów nie widać zupełnie pod grubą warstwą międzynarodowych obywateli. Strony wojujące mijają się spokojnie na ulicach a nawet prowadzą wspólne interesy; wszelkie odmiany szubrawców, kanali, szpiegów i kontrszpiegów, służących na obojczych frontach. Tajemnicze samotne panie, waleśające się po korytarzach hoteli, po kawiarniach, sprzedając się usiłując zarazem coś kupić, ciekawe różnych okrucieństw i plotek wojennych.

Na ten obraz zniszczenia moralnego i deprawującego wpływu na ludzkość Europy, rzuca autor fabułę właściwą swej powieści; a więc starania wywiadu francuskiego o wydostanie tajemnicy „Zółtego krzyża”. Przez całą powieść ciągną się niesamowite dzieje szpiega francuskiego, rzekomego d-ra Ossia na Helma, a właściwie kapitana Claudea Despaix, który przez Szwajcarię, dostawszy się do Niemiec, staje się najbliższym współpracownikiem znanego profesora chemii Wagera, wynalazcy niszczącego gazu iperytu. Losy bohaterki powieści, uroczej divy filmowej Ewy Evard, córki drwala z lasów nad jeziorem Winnipeg w Kanadzie, dziecka francuza i angielski, pozostającej również na żołdzie wywiadu francuskiego, osaczonej przez kontrwywiad niemiecki, trzymają czytelnika w ciągłym napięciu.

Załamania zaś i przewroty psychiczne bohaterów, rzucone na tło życia walczących narodów, odwzorowane z właściwym autorowi „Klucza otchłani” rozmachem, stawiają ten utwór Struga na poziomie najwyższych dzieł współczesnej literatury europejskiej. Jest też ta powieść w całej swej rozciągłości poważnym argumentem przeciw wojnie, niszczącej w ludzkości wszystko piękne i wzniosłe.

Narodowość i świat Interesująca rozmowa z Einsteinem

Znany publicysta amerykański George Sylvester Viereck ogłasza niezwykle ciekawą rozmowę z Einsteinem, z której pozwolimy sobie przytoczyć nie które fragmenty. Viereck opowiedział Einsteinowi, że miał niedawno rozmowę z Maeterlinkiem, a w trakcie tej rozmowy wspomnieli o Freudzie, ktryego porównał z Einsteinem, Maeterlinck odpowiedział, że taksamo dobrze można porównać piramidę z fasolą. Einstein odpowiedział: Jest to rażąca niesprawiedliwość w stosunku do Freuda. Nie mogę wprowadzić się pogodzić we wszystkim z ojcem psychoanalizy, ale Freud stworzył wielkie dzieło. Z drugiej jednak strony nie można nas porównywać ze sobą, ponieważ pracujemy na różnych polach, niema więc między nami tertium comparationis.

Viereck: — Czy istnieje postęp na świecie?

Einstein: — Bezsprzecznie. Być może, że wydaje się nam, którzy myślą zmierzamy stulecia, za powolny, ale jest.

Viereck: — Czy wierzy pan w postęp Ameryki wbrew temu, że w rozmaitych stanach uchwalono ustawy zakazujące nauczania ewolucji?

Einstein: — Ameryka posiada wprawdzie takich mężów

jak Bryan, ale ma też takich mężów jak Fosdick.

Viereck: Przed stu laty nie mógłby sobie taki dr. Fosdick pozwolić na to, by umieścić polską rzeźbę na frontonie swego kościoła. Czy coś podobnego byłoby możliwe w Niemczech?

Einstein: — Obawiam się, że nie, żaden kościół chrześcijański w Niemczech nie odważyłby się tak uczyć żyda.

Viereck: — Jestem tego zdania, że założyciel religii chrześcijańskiej nie byłby wcale zdziwiony, że przedstawiciela jego

własnej rasy w ten sposób uczczono w kościele chrześcijańskim. Ale proszę mi wytłumaczyć, dlaczego pan jako pionier internacjonalizmu popiera równocześnie żydowskie państwo narodowe w Palestynie?

Einstein: — Międzynarodowość nie oznacza wcale wyrzeczenia się swej własnej indywidualności. Dlaczego ma narodowość lub rasa nie pielęgnować swej tradycji? Dlaczego żyd nie ma znać swej przeszłości? Dlaczego nie ma mieć własnego zakątka ziemi?

Viereck: — Czy świat nasz jest skończony, czy nieskończony? Czy nie mógłby pan swej teorii wytłumaczyć w sposób zrozumiały dla laika?

Einstein: — Proszę sobie wyobrazić jakiegoś zupełnie splaszczonego owada, który żyje na powierzchni jakiejś kuli. Owad ten może nawet znać fizykę, ale przedstawia sobie świat tylko w dwóch wymiarach. Matematycy nie może sobie wyobrazić trzeciego wymiaru, ale nie może go widzieć. Człowiek znajduje się w tego rodzaju położeniu, tylko widzi trzy wymiary. Matematycznie może dojść do czwartego wymiaru, ale nie może go ani widzieć ani go sobie fizycznie przedstawić.

John Galsworthy



znakomity powieściopisarz i dramaturg angielski, otrzymał, jak już donosiliśmy, nagrodę Nobla za rok 1932 z dziedziny literatury.

Marian Piechal.

KRONIKA PRADÓW

Spółeczeństwo tworzy sztukę

Źródła kierunków w układzie polityczno-gospodarczym świata

Właściwy charakter społeczny wyczynów większości naszych modernistów można wywieść łatwo z ich rodowodu społecznego, z ich przynależności klasowej. Byłoby to jednak czynnością uproszczoną i czemś zbyt wedle oficjalnej terminologii gruboskórnym. Postarajmy się zrobić to nieco delikatniej.

Zawołowane hasłami ogólnoludzkiego postępu, zasłonięte mgłami półurzędowych kadzi del i półinteligentkiej (gentnej) adoracji ludzi u żłobu i ludziątek z nad koryta, oblicze współczesnego modernizmu jest dla każdego nieuprzedzonego społecznie i niezabłaganego artystycznie „czytelne jak zegar w nocy rozświetlony od wewnątrz”, jakby powiedział Tadeusz Peiper. Wystarczy dmuchnąć w nie strumieniem nieco chłodniejszego rozsądku, aby z poza sztucznych mgieł i dymów urzędz skrzywiony grymas społecznego oportunizmu. Dotyczy to zarówno plastyki, jak i literatury, a zwłaszcza poezji.

Każda epoka, każdy okres dziejowy zaznacza swój charakter struktury społecznej we wszelkich dziedzinach twórczości ludzkiej, najsubtelniej jednak wyraża się w dziedzinie sztuki: w muzyce, plastyce i literaturze pięknej. Przeczytajcie choćby Fryczego, a dowiecie się, jakich to fermentów społecznych był wyrazem np. renesans w malarstwie, romantyzm w muzyce futurysty w poezji. Droga procesów kształtotwórczych w sztuce idzie zawsze z dołu do góry, a nigdy odwrotnie. Oskar Wilde twierdził, że malarze impresjoniści nauczyli dopiero angiłków widzieć mgłę londyńską — przedtem znano tylko wilgoć i spleen. Nie bardziej fałszywego pod słońcem, niż to efektowne twierdzenie. Impresjoniści angielscy dlatego zobaczyli zamiast ponurej cmy, wielobarwną mgłę w Londynie że pochodzili z klasy ludzi, którzy

wśród tej mgły w Londynie mieli olbrzymie banki, zakłady produkcyjne, pałace pełne wygód, lokale pełne uroków i zbytku. Był to okres przychodzenia do władzy coraz obfitszych w złoto Forsytów. Większość impresjonistów, to byli tacy sobie nie mający co robić Jolyonowie Forsytowie, malujący od niechęci obrazy. Jakże pełna symbolu jest pod tym względem scena z trzeciego tomu „Sagi o du Forsytów” Johna Galsworthiego, kiedy to pewien krytyk w rozmowie z Jolyonem młodszym daje mu radę na zdobycie popularności: Maluj pan jakiś cykl widoków londyńskich, np. pałace w Robin - Hill. W Robin - Hill, gdzie właśnie stał najwspanialszy pałac najrasowszego wcielenia forsytizmu, Soamesa.

Tu, na dole, w interesach klasy rządzącej, leży ostateczny czynnik waloryzujący każdorazowe dzieło sztuki, w momencie historycznym leży ostateczny sprawdzian jego talentu i aktualności. Osoba twórcy i jego talent o tyle tylko brane tu są pod uwagę, o ile są wyrazem czasu czyli wyrażają w swym dziele moment historyczno-socjalny w sposób niedwuznaczny i zdecydowany. W przeciwnym wypadku największy nawet talent staje się sztukmi strzostwem i ginie zazwyczaj prędko „w pomroce dziejów”. Niepodobna wyobrazić sobie jakiegokolwiek dzieła sztuki oderwanego całkowicie od tła polityczno-socjalnego epoki, w której powstało.

Ewolucja kierunków artystycznych, ich założeń teoretycznych wyrasta zawsze z głębszego podłoża stosunków socjalnych danego okresu historycznego, a nie bezpośrednio z poprzednich kierunków i założeń teoretycznych. Logiczny wywód jednego kierunku artystycznego z drugiego jest sprawą logiki dialektycznego rozwoju stosunków gospodarczych. Dzieje kierunków i teorii ar-

tystycznych są czytelnym alfabetyzmem ukrytych sił i tendencji społecznych w historycznym procesie zmagani klasowych. — Niema sztuki absolutnie czystej i absolutnie niezależnej.

Weźcie jakikolwiek obraz, jakikolwiek najdrobniejszy wierszyk, a nawet utwór muzyczny, sonatę czy piosenkę kabaretową, zaczniecie go macać palcami w jego korzeniach, a domacie się wreszcie właściwej głębi socjalnej, w której tkwi korzeniami i z której wyrasta. To nie jest zresztą takie trudne. Większość twórców otwarcie i publicznie przyznaje się do podobnego charakteru swej produkcji, uważając to obok talentu za najgłówniejszy walor swego dzieła i zasługę własną, ten właśnie charakter socjalny swego dzieła. Ci zaś, którzy się tego wypierają, a jest ich znacząco mniejszość tak pod względem ilości jak też i talentu, tem bardziej wzbudzają w nas podejrzenie i każą pod pozorami szukać właściwego sensu ich twórczości.

Władysław Strzemiński w nr 3 „Drogi” z r. b. w artykule p. t. „Sztuka nowoczesna a szkoły artystyczne” bardzo zręcznie wywodzi podstawy teoretyczne własnej twórczości z dotychczasowych kierunków w historii sztuki: renesans, barok, impresjonizm, kubizm, no i unizm, reprezentowany przez niego. Dobrze, ale o ile wiemy, jakich ruchów społecznych był konsekwencją renesans, barok, impresjonizm i kubizm, (jedna z form futuryzmu), to gdzieś leży gitymacja społeczna unizmu Strzemińskiego? Czy to obecnie w stosunkach gospodarczo-politycznych panuje na świecie staropolskie: „Kochajmy się!”

Podobnie do Strzemińskiego wywodzi modernizm swojej sztuki Ozenfant w nr 1 „L'art contemporain”. „Oprzyjmy się na tradycji” — powiada. „Sztukę odkryto po to, aby pozwoliła nam wymknąć się z realnego życia, aby nam pozwoliła zapomnieć o sobie samych”.

Wiemy, czem to pachnie — Przeróżający oportunizm tego

wyrażenia czołowego przedstawiciela modernizmu francuskiego mówi zbyt wiele, aby go puścić płazem. Tu całkowicie i bez reszty demaskuje się oblicze pasożyta, wyławiającego wszystko to z przeszłości, z tradycji, z zapadłej dawności, co pozwoli mu zapłacić pustkę próżniaczego życia, co go od jego konkretnych zagadnień oderwie i pograży w słodkie dolce far niente. Uprawia zawołane, świadomie cyniczne grynderstwo duchowe na tradycji, na spaćku kulturalnych poprzednich epok, cyniczne, bo przecież przedtem stwierdził, że „sztuka, a zwłaszcza sztuka najnowsza, nie da się wydzieleć z ogólnej działalności epoki. Nawet najdalej wysuniętą literaturę można zrozumieć tylko wtedy, gdy się ją ustawi w jednym szeregu z ruchami społecznymi”. Tu się robi wszystko, aby tę sztukę oderwać od aktualnych ruchów społecznych epoki, a oprócz jej pasożytniczo na tradycji. Odejmiemy im tradycję, a będą nieczem, gdyż są nietwórczy — są tylko prze-
twórczy i wytwórczy. O biedni Forsyci duchowi! Pozbawcie ich banków (muzeów) i rent spadkowych (tradycji), a cóż im zostanie?

Właśnie sztuka, prawdziwie twórcza sztuka, pomaga nam nie „wymykać się” od zagadnień, nie „zapominać nam o sobie samych”, ale właśnie stawia wciąż nowe zagadnienia, przypomina nam, nieustannie i mówi o nas, nie pozwala nam ani na chwilę zapomnieć o tem, że jesteśmy zawsze w nieuchylnym nigdy wrzasku zagadnień, że zagadnienia są w nas. Cóż to za sztuka, sztuka - narkotyk, sztuka - środek nasenny?

Sztuka twórcza, to znaczy sztuka, która nie tylko jest stworzona, ale i sama tworzy, organizuje zjawiska, daje wyraz nurtującemu życiu zagadnieniom

Dokończenie na str. 3-ej.

ANTONI KASPROWICZ

MATKA

I.

Dwa żużle skrzące w jamie oczodołów,
na rusztowaniu żeber żółta skóra,
rece jak ołów i nogi, jak ołów —
to matka chora.
Na piecu stoi zimny, czarny garnek —
krateru głąb.
Pusto — (choćby kasy parę ziarenek).
Nie — tylko złąb.

II.

Na łóżku matka wykrzywiła twarz
lżąc wycisnąwszy z pod powlek.
Rzekła „24 lata masz,
więzienia boisz się, policji? powiedz”
Trzasnęłam drzwiami i wybiegłam prosto.
W sercu — mąteżyna lza.
Chleba! jak bomba runęłam na miasto,
za mna — tysiące, jak ja!

RAFAŁ LEN

Błąd

Miasteczko. Tutaj: rodzina, od ciotek i babek do najbliższych. Mieszkanie w piwnicy, sklepik — niewysłowiona nędra naszej prowincji, sklepik, z którego powinni się utrzymywać a jak na prowincji — tylko umrzeć nieposob. Oto bohater, jedno z wielu dzieci, jak najprawdziwszy bohater naszych zwycięskich czasów — bezrobotny.

W ciągu dwóch lat tylko dwa razy, przez krótki czas (miesiąc czy dwa) miał pracę. Raz zastępował kolegę w tkalni, drugi raz czyścił rower w warsztacie także... należącym do znajomego. Poza tem nic. Ile się nie namazał, naszukał po całym powiecie — nigdzie nie był potrzebny. O, jak bolał brzuch, niedojadania! Gdyby można

go było napchać, żeby raz wreszcie zamilkł. Zagłuszyć ten jednostajny, nieznosny szum w skroniach. Piękne są kartofle słodkie, dymiący śnieg. Ale tak dzień po dniu, dzień po dniu. Słyna z pożywności jarzyny i zielenizna, ale znów, tak przez cały rok.

Wprawdzie wciąż jeszcze trwał przy swojej tuszy, prawie gruby, o wielkiej, szerokiej twarzy, lecz wiecznie przymglone oczy, bruzdy dokoła ust, ciężki chwiejny chód — zdradzały rzeczywistość. A tusza mogła być również spuchnięciem z głodu.

Aż pewnego wieczoru, gdy, jak zwykle zebrał się w bibliotece, rudy Henryk, jeden z tych nielecznych młodych ludzi w mieście, który trzymał się jesz-

cze na posadzie, prosto wypalił: — Bracie, spuchłeś już z tego głodowania, a jeść trzeba. Spróbuj, jedź do krewnych. Jedyny dziś ratunek.

Józiek nie lubił „rudego”, jego ostrożności, liczenia się z warunkami, i chociaż uznawał jego wykształcenie, trzymał się od niego zdaleka. Lecz teraz... w drugim roku tej ostatecznej swojej nędzy, coż miał począć. Wysłuchał więc rady „praktyka”, jak nazywano często w ich kole „rudego”, wyszperał jakoś kilka złotych i nazajutrz znalazł się w mieście.

Jeszcze tuż przy drzwiach za wahał się. Ale za nim czaiła się kamienna sień, chłodna jesienna ulica, a przed nim sennie przymknięte drzwi, kryjące ciepło i ciżbę, jak wtedy przed czterema laty. Zadrzwonił i od razu poznał zupełnie co innego. Oto — ciemny korytarz, a dalej zamiast ciepłego, pięknie urządzonego pokoju, puste ścia-

ny, zaniedbane, okna bez firanek, palnity uschnięte, a na jedynym szafie kartka z licytacji. I ta bieda, jakgdyby z miejsca trzasnęła pięścią w twarz.

Ciotka zastarzała się, wychudła, zgarbiła, na twarzy pojawiły się głębokie bruzdy, a dokoła warg, ten znany mu błękitny cień z głodowania.

Zwykle przykra i złośliwa, i kiedy się tu zjawiał przed laty, zaczynała od przykrych złośliwości, ale teraz tylko krótkie... a... i milczenie. Jakby w ten sposób, najlepiej dawała do zrozumienia, co myśli o tej wizycie, i on więc milczał zawstydzony i upokorzony.

Wreszcie jednak nie wytrzymała:

— Oto, ci bogaci krewni — wybuchnęła gwałtownie.

A po pewnej chwili, napozór spokojnie, ale co jeszcze bardziej podkreśliło gorzkość i rozpacz, dodała:

— Mój mąż — drugi rok jest już bez pracy. Przynosi do do-

mu 5 lub 10 złotych tygodniowo. — Starsza córka zarabia 150 złotych miesięcznie. Młodsza — prawie nic. Sama mieszkanie kosztuje kwartalnie 300 złotych.

Nagle szybko odwróciła się i wyszła z pokoju. Józiek, wciąż jeszcze w palcie, z opuszczoną głową usiadł na krześle.

Wreszcie przyszedł wujek Władek, strasznie postarzały, zupełnie siwy. Ho - ho, jakże się zmienił. Niedługo przystojny wesoły brunet, zdolny buchalter — na jednej z tych dawnych dobrych łódzkich posad — żył sobie łatwo i spokojnie. Praca, dom, karty, cukiernie, później kino. Lubił znajomych, swoje miasto, żonę, rodzinę. W wolnych chwilach pielęgnował palmy, zajmował się gospodarstwem. Wielka wojna, niepodległość — cały burzliwy wódospad wielkich zdarzeń — niewiele potrafiły zmienić w jego życiu. Dopiero teraz, wraz z

Spółeczeństwo tworzy sztukę

(Dokończenie.)

sztuka nie tylko kształtowała, ale i życiowała, nie zasklepia się nigdy wyłącznie w swojej własnej specjalności, oderwaniu od zjawisk życia konkretnego, gdyż czeka ją śmierć, jak wszystko, co pragnie wyzwolić się z ogólnej orbity współzależności zjawisk bytowych. Propagowane przez Strzebińskiego Przybosa, Brzokowskiego, Hulsę, aby się opierać w malarstwie tylko na pierwiastkach czysto malarzkich, w wierszach na pierwiastkach czysto poetyckich, jest absurdem, gdyż takich czystych pierwiastków artystycznych niema, są tylko środki artystyczne, malarzkie, poetyckie, muzyczne, aby wyrażać zaw sze zmienną i niepowtarzalną, niezbędną dla wszystkich dzieł sztuki jak powietrze treść życiową. Nie mówcie, że kogut w obrazie jest elementem obcym, jest treścią literacką, gdyż ten sam kogut może być w rzeźbie, może być w utworze muzycznym, może być w wierszu i w zależności od tego będzie treścią plastyczną, treścią muzyczną, treścią poetycką. A w oderwaniu od tego wszystkiego kogut jest treścią życiową, która jest warunkiem sine qua non każdej rzetelnej sztuki, a to, co modernisci nazywają czystą rzeczywistością malarzką, muzyczną czy poetycką, jest tylko środkiem, sposobem, sztuką wyrażania treści życiowej, która może być kogutem zarówno, jak i rewolucją. Treścią najsłabszą, najsłabszego utworu muzycznego, jest właśnie treść życiowa. Zapytajcie Karola Stromengera, a

dowiecie się, że cały Chopin, to nie innego jak najprecyzyjniejsza kronika ruchów społeczno-politycznych pierwszej połowy XIX wieku. Nasi modernisci biorą środek za cel i powiadają: „Kolejność następujących po sobie stosunków wytwarza rytm czasoprzestrzenny”.

Przypomina to Peipera teoretyczną poematu rozkwitającego. Dobrze, ale to jest elementarna zasada tworzenia, stara, jak świat, że z pierwotnie założonego elementu rozwijają się konwertycznie coraz liczniejsze wnioski i konsekwencje. Jedno z drugiego musi wynikać — to potoczne wyrażenie oddaje lepiej tę zasadę twórczą, niż sformułowania Strzebińskiego i Peipera, a poza tym jest to zagadnienie stylistyki czyli sposobu wyrażania, a gdzie jest przedmiot, który ma być wyrażony? Gdzie sprawdzian, że proponowane i propagowane przez nich środki i chwyt artystyczne są aktualne i potrzebne — do wyrażania czego?

Wszelkie podobne wywody modernistów o sztuce nie oparte o podłoże życia społecznego nie wywiedzione z gruntu **tarę** socjalnych, nie mają przecież sensu, bo ich aktualność uwarunkowana jest tylko osobistą chimerą autora, a nie koniecznością historyczną. Występują przeciw indywidualistycznemu rozmasaniu w sztuce, a jej prawa sami opierają na indywidualistycznych chimerach bez kontroli z zewnątrz, którą są czynniki gospodarczo-polityczne życia współczesnego.

Srebrne dziesięciofrankówki



zostały obecnie puszczane w obieg we Francji zamiast banknotów tej samej wartości.

Przedewszystkiem świeła gra

Dyr. Gorczyński twierdzi, że kryzys teatralny w zasadzie nie istnieje

Warszawa, w listopadzie.

Na moją prośbę p. dyr. Gorczyński udzielił szczegółowych informacji, dotyczących planu repertuaru teatrów: Narodowego, Nowego i Letniego na rok 1932-33.

— Od 26 listopada w teatrze Narodowym grane będzie „Wesele” dla uczczenia pamięci Wysockiego, największego dramaturga „Młodej Polski”. Wesele reżyseruje nasz mistrz Ludwik Solski, który gra jednocześnie rolę Gospodarza. Obsada jest rekordowa, śmiało rzecz można, że takiej obsady jeszcze scena polska nie widziała; stanowi ją szereg asów, jak Panowiczowa, Malicka, Lindorówna, Macherska, Leszczyńska, Hnydziński, Stępowski (eros), Brydziński (dziennikarz) Deminiak, Węgrzyn (Stańczyk) Nórski, Sawan, Socha (Wernyhora) etc.

Po „Weselu” dojdzie, grany już obecnie na porankach i popołudniówkach „Skąpiec” Moliera z Solskim w roli głównej. Następnie „Zemsta” Fredry. W przedstawieniu tem nie wprowadzimy żadnych inowacji, celem naszym jest danie spektaklu wzorowego, klasycznego, osiągniemy to dzięki bardzo mocnej obsadzie, składającej się z p. p. Źwiklińskiej, Malickiej, Junoszy, Węgrzyna, Solskiego i Leszczyńskiej. Sztuka z kolei następną będzie „Pierwsza sztuka Frani” Shaw’a, a potem nowe sztuki: Miłoszewskiego i Szaniawskiego, których nazwy jeszcze nie są ustalone, oraz zakończenie trylogii Roztworowskiego p. t. „U mioty”. Poza tem jest jeszcze w planie wielka premiera, zakrojona na miarę „Don Carlosa”, lub granego obecnie „Cara Iwana Groźnego”; będzie to najprawdopodobniej jeden z utworów Słowackiego, lub Szekspira. —

Po teatrze Narodowym przechodzi mój rozmówca do pracy teatru Nowego.

— Ciesząc się ogromnem powodzeniem „Mademoiselle” Devala, która już teraz dosięga liczby 50 przedstawień, grana będzie do 80 — 90 razy. Po dramatycznej Mademoiselle sensacją publiczności będzie nowa rzecz Marji Pawlikowskiej — „Jasnorzewska” p. t. „Egipska Grzesznica” o równie drastycznym temacie kobiecym. Po niej wystawimy bardzo ciekawą sztukę Nicodemięgo p. t. „Cień”, a następnie nową sztukę polską: „Tak było i tak będzie” Andrzeja Libickiego.

W teatrze Letnim grany będzie cały szereg oryginalnych sztuk polskich: Wroczyńskiego, Hertzta, Kiedrzyńskiego, Krzywoszewskiego... — cykl polski potrwa parę miesięcy. —

W dalszym ciągu rozmowa schodzi na tory bardziej ogólne, zabierając o kwestję kryzysu teatralnego i teatr w ogólności. —

— Kryzys teatralny, jako taki nie istnieje. — mówi p. dyr. Gorczyński — wskazuje na to m. in. ugrupowanie teatrów polskich, wśród których przypada na 50 teatrów 30 teatrów dramatycznych; sprawia to żywe słowo, którego waga jest istotnie wielka i która się nie daje zastąpić. Silnie natomiast występuje zjawisko zmniejszenia podaży utworów wartościowych; wpływają na to takie przyczyny, jak marna kalkulacja, lub kokietowanie kinematografu.

Jeśli teatr ma się utrzymać, to musi wrócić do dawnej świetności reprezentacyjnej, musi treść sztuki podać w formie jak najbardziej wykończonych, doskonałych i wyczelowanych.

Zagadnienie teatralne oscyluje wokół zagadnienia wykony-

wania i często się z niem utożsamia. Że tak jest, wskazuje nam postawa publiczności, która, jak zwykle, tak i teraz, jest najczulszym manometrem. Dla przykładu warto wspomnieć „Cara Iwana Groźnego” — rzecz stara, nieaktualna, cieszy się nadzwyczajnem powodzeniem, a tajemnica tego powodzenia tkwi właśnie w doskonałym, stojącem na wyżynach gry scenicznej, wykonaniu.

Postulat doskonałości gry jest dla nas tem ważniejszy, że zapotrzebowanie trzech teatrów jest bardzo duże, nie jesteśmy więc w stanie upewnić się co do interesującej treści wystawianych sztuk — treść może być dobra, nawet średnia, natomiast gra — licentuje raz jeszcze p. dyr. Gorczyński — musi być bardzo dobra. —

Na zakończenie pozostaje jeszcze powiedzieć słów kilka o konsolidacji teatrów dramatycznych.

— Przez pewien okres czasu zjawiskiem powszechnem był odpływ artystów dramatycznych do teatrzyków rewjowych. W chwili obecnej mamy do czynienia z falą powrotną — w teatrzykach wytwarza się bowiem specjalny genre wykonawców, aktorzy natomiast wracają do teatrów dramatycznych. Zjawisko to wystąpiło z wielką siłą w naszych teatrach, bowiem oprócz kilku wielkich aktorów, wszyscy już zostali zgrupowani a tem samem zespół silnie wzmocony, co dzięki ześrodkowaniu tylu talentów wykończonych umożliwi nam osiągnięcie naszego postulatu. Nadmienię jeszcze należy, że powiększyła się również grupa reżyserów, w skład której wszedł w tym roku p. Borowski.

Zina D.

kryzysem, bezrobociem, przysłała nędza, obszarpane ubranie, starość, i brak wszelkiej nadziei na przyszłość. Tylko ze ścian, niby dalekie wspomnienia, patrzyła na syna bohatera „Ziemi Obiecanej” — stara jubileuszowa fotografia. — Pracownicy biurowi jakiejś fabryki łódzkiej, dziś dawno już zamkniętej, zapomnianej w ostatecznem milczeniu.

Kazał Józkowi zdjąć palto i usiąść przy stole.

Cały czas uśmiechał się smutnym, trochę ironicznym uśmiechem, czy właściwie skrzywieniem twarzy — starych ludzi, którym jest źle.

— Nędzę, drogi krewniaku — zaczął, kręcąc sobie papierosa, — poznaje się po rękach. Podsunął Józkowi swoje dłonie, wyschnięte, żółte, a krótkich brudnych paznokciach.

— Pachną grobem — roześmiał się ochryple i po staremu ciągnął dalej, — nędza rzuca

się również na buty. Wysunął nogę i pokazał swoje buty popękane, wydeptane, bez obcasów, a gdy poruszył stopą, wierzchnia część podniosła się, odsłaniając gołe palce.

Nagle Józek wybuchnął.

— No, więc co... Co ja mam robić. Dokąd iść...

— W każdym razie — odpowiedział mu wujek — który na gle spoważniał, przekonasz się, że tu, do nas, niema pogo przychodzić.

Tymczasem przysłała z pracy starsza córka, bez słowa podała Józkowi rękę, nerwowo zapaliła papierosa i usiadła przy stole z miną człowieka zmęczonego pracą i pragnącego, aby to zmęczenie wszyscy spostrzegli i odpowiednio uszanowali.

Była to niezgrabna panna — około trzydziestki, o nieforemnych rysach twarzy, wielkich zielonych oczach, przedwczesnie wyblakłych i zestarzałych.

Teraz dopiero matka nakryła

do stołu, a z bocznej pokoju wyszła druga córka, podobna do starszej, jeszcze brzydsza, która nawet nie spojrzała na Józka.

Hela, starsza, zarabiająca córka, zajmowała przy stole pierwsze miejsce i wszyscy patrzyli na nią z niepokojem, szacunkiem, tak, jak to w takich domach patrzy się na człowieka, od którego zależy się materialnie i któremu trzeba wykazać swoją wdzięczność.

Jedli w ciszy, dopiero przy „mięsie” — drobne kawałki mięsa i pełne półmiski kartofli, Hela, która dostała największą część, odsunęła gwałtownie talerz.

— Surowe — wybuchnęła. — Ugrzyść nie można. Człowiek się napracuje, jak koń, przynosi pieniądze, a tu nawet ugryźć porządnie nie potrafią.

— Ależ Hela, — próbowała usprawiedliwić się matka.

A córka, chociaż z powrotem

prysnęła sobie talerz, złościła się dalej i wyrzucała z siebie przykre, niesłuszne słowa...

Wujek milcząco wlepił oczy w stół. Siostra nieśmiało wtrąciła:

— Przecież i ja szukam pracy. Chodzę, staram się, jak mogę. —

Ale Hela, jakgdyby tylko czekała na jakąś odpowiedź. W tej chwili syknął się potok coraz bardziej gorzkich, ostrzejszych słów, że to wszystko wali się na nią, tymczasem kurczowo trzyma się posady... I co dalej co będzie... że połowa życia już przeszła... a, że przecież, nie ma dokąd uciekać, jak ten tutaj.

Siostra nie pozostała dłużna. Potem pierwsza zaczęła się histerycznie śmiać, druga płakać. Nagle rozplakała się matka tym cichym, najsmutniejszym płaczem, w którym były żłobią bruzdy na policzkach, a nie słychać, ikań

Wujek chwycił się za głowę. — Kobiety, kobiety, przestańcie, bo zwarzujemy wszyscy.

Ale odpowiedział mu jeszcze głośniejszy płacz i śmiech, a wtedy wujek obrócił się gwałtownie do Józka, który siedział obok zupełnie zmieszany i zawstydzony.

— Widzisz — wrzasnął — tych bogatszych krewnych. — Widzisz teraz, co i jak.

A Józek zrozumiał, że praktyczna rada „rudego” — na nic. W tem był błąd.

Nie odpowiedział ani słowa, wyszedł, a następnego dnia znalazł się już w swoim mieszkaniu.

Odtąd — ani on, ani nikt z jego przyjaciół nie próbował zwracać się o pomoc do swoich krewnych. Dobrze wiedząc, że pozostaje im tylko własne miasto, miasteczka, ulice... A chociaż gasną błyskawice — na bruku z pod ciężkich kopyt wykwitają czerwone, jedyne znaki, wskazujące drogę.

Harold Lloyd

Któż nie zna tego sympatycznego młodzieńca w rogowych, amerykańskich okularach? Podobno okulary te, uzbrojone zresztą w zwykłe szkła, Harold ubrał wtedy, kiedy mu w początkach jego kariery zarzucano, że usiłuje naśladować Charlie Chaplina.

Jego rodzice byli właścicielami salonu bilardowego i, zajęci przez cały dzień, nie mieli czasu zajmować się wychowaniem syna. W Denver wprowadził się do nich jako sublokator pewien artysta. Harold żył odtąd pod jego urokiem. Kiedy aktor ten wyjechał do Hollywood w poszukiwaniu zarobku w tamtejszych wytwórniach filmów. Harold postanowił szukać szczęścia wspólnie z nim.

Z początku pracuje jako drobny statysta, ale z czasem robi coraz większą karierę, stając się gwiazdą komediową o światowej sławie.

Dzisiaj jest on jednym z najbogatszych aktorów w Hollywood, gdzie posiada elegancką willę, w której żyje ze swą żoną, a była swą partnerką Mildred Davis oraz córeczką i synkiem.

Rysopis:

Oczy: czarne.

Włosy: czarne.

Wzrost: średni.

Urodzony: 20 kwietnia 1893 w Nebraski, USA.

Niezrozumiały film

I. Dubling czy wersja?

Od czasu wprowadzenia filmu dźwiękowego kwestia językowa stała się w kinematografii problemem olbrzymiej wagi.

Film całkowicie mówiony jest oczywiście zupełnie inaczej ujęty w swej strukturze niż dawny film niemy. Wprowadzenie dźwięku odbić się musiało na metodzie skrótów, na symbolice, a zmieniło wiele zasady sztuki dramatycznej w królestwie dziesiątej muzy.

Film dźwiękowy różni się zatem wielce od swego poprzednika — niemego i to nie tylko tem, że operuje dźwiękiem, ale — jak zaznaczono — całą swoją budową, poczynając od fundamentów.

Rola zatem mowy, która zdaniem malkontentów spaczyła charakter i piękno filmu, jest jednym z najważniejszych czynników dzisiejszej kinematografii, i nie można jej w żadnym wypadku lekceważyć.

A tymczasem stoimy wobec zjawiska zupełnie nienormalnego, wobec problemu, którego rozwiązanie wydaje się niezwykle trudne i ogromnie kosztowne. Jesteśmy zmuszeni oglądać

filmy, które możemy ocenić za pełnie jednostronnie i które możemy przeżywać zupełnie połowicznie. Z konieczności jesteśmy karmieni produkcją pod względem językowym mniej lub więcej nam obcą.

Kiedy wreszcie stanie się wobec — miejmy nadzieję, — rozwiązaniem pomyślnie problemu językowego, wyda nam się nasza sytuacja dzisiejsza niezwykle śmieszna, tak, jaką się już wydaje w krajach, które w sprzyjających okolicznościach zdołały ten problem pomyślnie rozwiązać.

Czyż nie oglądamy dzisiaj filmu, tak, jak się ogląda sztukę teatralną w niezrozumiałym języku na scenie zagranicznej? W tym wypadku zdani jesteśmy na łaskę czowieka, który nas przyprowadził do teatru i łaskawie wyjaśnia nam od czasu do czasu fabułę dramatu scenicznego. W obecnym kinie sce-

ne dialogową, której ekspresja w olbrzymim stopniu zależy od... samego dialogu, zbywa się krótkim i zdawkowym wyjaśnieniem, które nie tylko nie może być wystarczające, ale często staje się denerwujące lub śmieszne dla ludzi, domyślających się choćby treści dialogu.

Pod tym względem film dźwiękowy wprowadził do kinematografii przykry chaos, a w oczach laików zmniejszając wartość artystyczną sztuki filmowej.

Próby wyjścia z tego chaosu są przeprowadzane różnymi drogami. Najlepszą drogą jest stworzenie różnojęzycznych wersji, najgorszą zaś metodą, t. zw. dubbingu, to znaczy podstawienia innej mowy w podobne poruszenia ust w oryginale. Metoda ta wymaga wielkiej i żmudnej pracy i daje złe lub bardzo złe wyniki. Mimo to zdobyła sobie szereg zwolenników, wdzających w niej tylko zmniejszenie zła, wypływającego z niezrozumiałości filmów. Dubbing wprowadza jednak do filmu nieznośną sztuczność, wpływa ją z niedoskonałości wykonania: nie dającego się dobrze przeprowadzić uzgodnienia słów podstawianych z poruszeniami ust i wadliwej strony głosowej pod względem charakteru i dynamiki. Dubbing nie ma przyszłości, jest zjawiskiem przejściowym i dlatego w żadnym wypadku nie można go uważać za wyjście z ciężkiej sytuacji.



Hardie Albright i Maureen O'Sullivan w filmie „W cieniu drapaczy chmur”.

Nowe filmy pacyfistyczne

Nie ulega wątpliwości, że filmy wojenne opatrzyły się już publiczności i nie mają szans powodzenia. Natomiast nowy rodzaj filmów zdobył sobie szturm rynku. Są to filmy pacyfistyczne, obrazujące „odwrotną stronę medalu” wojny światowej. W filmach tych obok scen wojennych w całej ich grozie, oglądamy t. zw. „tyły”, obszary kraju, sąsiadującego z terenem frontowym.

Przeżywamy tragedię ludności, wciągniętej pośrednio w operacje wojenne, odczuwającej skutki na własnej skórze.

Filmy pacyfistyczne odsłaniają grozę wojny realistycznie, nie gloryfikując poszczególnych bohaterów wyczynów.

Wkrótce już ujrzymy na polskich ekranach dwa wielkie filmy pacyfistyczne Foxa: „Axela” i „Serca na rozdrożu”. „Axela” jest to wiersznie przetransponowana na film wspaniała powieść Pierre Benoît o tym samym tytule. Treścią obrazu są przeżycia francuskich jeńców wojennych w pruskim obozie dla internowanych. „Serca na rozdrożu” natomiast to dzieło amerykańskiego lotnika, który w walce napowietrznej zabił brata swej ukochanej i przeżywa straszliwy wstrząs psychiczny.

Ulżył nędzy bezrobotnych

Willy Fritsch

Jest on dziś bezsprzecznie najpopularniejszym aktorem niemieckim. Los i wola naszych „czynników decydujących” sprawiły, że, niestety, nieczęsto możemy oglądać i słuchać tego milego i sympatycznego artystę. U nas w wyświetlanych wersjach francuskich „Ufy” zastępuje go Henry Garat.

Willy Fritsch posiada świeżą, męską urodę i wielki wdzięk. Z roku na rok zdobywa sobie coraz więcej zwolenników, a szczególnie zwoleń nieczek.

Z początku pracował jako mechanik w zakładach Siemens, gdzie był również zatrudniony jego ojciec. Ponieważ pensja jego była niewielka, dorabiał sobie „na kieszonkowe”, jako statysta u Reinhardta. Potem pobierał lekcje wymowy u Czimega i występował w „Melchiorze” oraz Wedekinda „Przebudzeniu się wiosny”.

Fritsch, jako zawodowy już aktor dostaje teraz engagement do filmu i zarabia 8 marek dziennie. Do „Ufy”, w której zaczął swą karierę i której nie opuszcza po dzień dzisiejszy, dostał się przez protekcję Mady Christians.

Willy Fritsch nie jest mężem Liljany Harvey, aczkolwiek, jak sam informuje, łączy go z nią zażyłe stosunki przyjacielskie.

Urodzony: 27 stycznia 1901 roku w Katowicach.

Oczy: niebieskie.

Włosy: ciemno - blond.

Uprawiane sporty: automobilizm, tenis, pływanie.

Ważne filmy nieme: „Jego nieznaną żonę”, „Czar walca”, „Cnotliwa Zuzanna”, „Szczęśliwa ekscelecja”, „Szpiendy”, „Rapsodia węgierska”.

Dźwiękowe: „Walc miłości”, „Hokus - pokus”, „Droga do raju”, „Kongres tańczy” i in.

Yo-yo na filmie

Żyjemy w dobie hegemonii aktualności. Wszystko musi być aktualne! Nietylko prasa musi się poddać ostrym rygorom aktualności. Sztuka sceniczna, jeśli chce żyć, musi być aktualna. Scena rewjowa jest ołtarzem, na której świat artystyczny pali kadzidło bożkowi aktualności. Również i sztuka filmowa żegluguje pod banderą aktualną.

Przykład tego znajdują miłośnicy kina w pierwszej polskiej komedii sportowej „Sto metrów miłości”.

Już w najbliższym czasie odbędzie się premiera tego filmu poraz pierwszy zostanie wykorzystana w efekcie kinowym popularna zabawka Yo-Yo.

Pogorzelska z Dymszą zademonstrują prawidłową grę w Yo-Yo.

Käthe von Nagy



w filmie „Ufy” p. t. „Le lit de Madame Ledoux” reżyserji d-ra Bergera.

Jak się modlą gwiazdy?

Tyle się już pisało o różnych szczegółach z życia gwiazd filmowych: wiemy już co je na obiad Marlena Dietrich i jakie psy lubi Clive Brook, wiemy nawet o której godzinie zwykła wstawać rano (a czasem w południe) każda popularna aktorka, a z pewnością bardzo niewielu z nas wie na przykład o wyznaniach religijnych naszych ulubionych ulubieńców.

Wprawdzie kwestia wyznania winna być prywatną sprawą każdego człowieka, ale gwiazdy ekranu nie mogą mieć żadnych spraw prywatnych ani tajemnic, ponieważ „są własnością ogółu”.

Hollywood leży w Kalifornii. Kalifornia jest stanem Ameryki Północnej, a U. S. A. jest krajem ludzi pobożnych.

Olbrzymia większość aktorek i aktorów jest tedy pobożna. Każdej niedzieli można przed rozmaitymi świątyniami stolicy filmu oglądać pojazdy gwiazd, czekające na nowych właścicieli, obecnych na nabożeństwie.

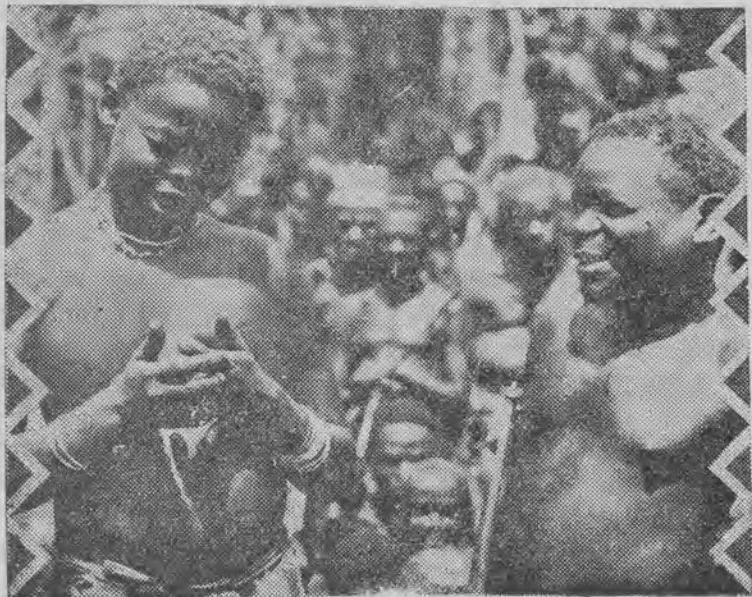
Do kościoła katolickiego należą: Meksykanin Ramon Vovarro,

Marion Davies, irlandczyk Georges O'Brien, Nancy Carroll, Jackie Coogan, Rod La Rocque, Neil Hamilton, Vilma Banky, Anita Page, Eryk von Stroheim.

Olbrzymia większość gwiazd należy do kościołów ewangelickich. Gretę Garbo można spotkać w kościele augsburskim (luteranckim), do kościoła anglikańskiego należą m. in. Clive Brook, Ronald Colman, siostry Bennett, Victor Mac Lagen, kwakrami są: Charles Farrell i Heda Hopper. Licznych wyznawców wśród gwiazd mają metodyści, prezbiterianie i inne sekty protestanckie, a także mahometanie i buddyści mają swoich przedstawicieli w świecie filmowym Hollywoodu.

Do wyznania mojżeszowego należą: Józef Schildkraut, Ben Lyon wraz ze swą żoną Bebe Daniels, Norma Shearer, która przyjęła judaizm przed poślubieniem swego męża, Irvinga Thalberga. Z reżyserów izraelitami są: Ernest Lubitsch i Rouben Mamoulian, nowa sława Ameryki filmowej.

Typy Pigmiejów



w filmie „Kongorilla”